

# POWIATOWA

Herb Powiatu



[WWW.POWIATOWA.COM.PL](http://WWW.POWIATOWA.COM.PL)

Marzec 2012

Rok XIV nr 03 / 154

cena 2,90 vat 8%

## Laureaci i wyróżnieni w konkursie „Mój las”



- NOWY ORDYNATOR PEDIATRII
- NOWY KOMENDANT STRAŻY POŻARNEJ
- KWIATY DLA MARII Z TRZCIELA

- POLAK NIE JEST W CENIE...
- GDY BIEDA ZAGŁADA W OCZY
- HARCERSKIE ŚWIĘTOWANIE

ISSN 1507-6660



INDEX 24481

**Usługi Brukarskie**  
**TOMBRUK**  
Tel. 889 399 628  
[tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk](mailto:tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk)

**BIURO EXPRESS**  
WSZYSTKO DLA BIURA I SZKOŁY

ul. Świeczewskiego 23 tel/fax. 95 741 10 70  
66-300 Międzyrzecz fax 95 742 20 41



**Naprawa Laptopów**  
**LOMBARD**  
**Serwis GSM**  
**Codziennie nowe**  
**PROMOCJE !**

Międzyrzecz, ul. Garniecka 4, tel. 95/741 15 05  
Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel. 95/717 02 99

**MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL**





**Styl**

**CERAMIKA**

**SULECIN**

**POMIARY !**

**PROJEKT!**

**TRANSPORT!**

**WSZYSTKO GRATIS!!!**



**SPRZEDAŻ I PROJEKTOWANIE ŁAZIENEK**  
**tel. 95 755 48 65 ZADZWOŃ PRZYJEDZIEMY**  
**TO NIC NIE KOSZTUJE**

[www.stylceramika.pl](http://www.stylceramika.pl)



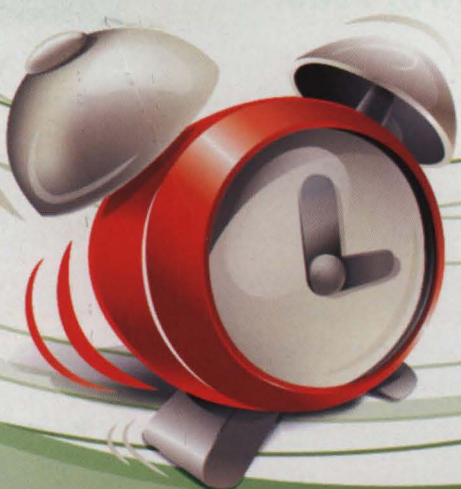
**SGB**

Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy**  
**Międzyrzecz**

**Lokata z nagrodami**

**Obudź marzenia**  
**do spełnienia**



**4x Volkswagen**

**650 nagród**

[www.gbsmiędzyrzecz.pl](http://www.gbsmiędzyrzecz.pl)

**Międzyrzecz**  
ul. Waszkewicza 24  
(095) 742 80 12

**Bledzew**  
ul. Rynek 4  
(095) 742 80 61

**Trzciel**  
ul. A. Czerwonej 38  
(095) 742 80 43

**Przytoczna**  
ul. Główna 44  
(095) 749 40 10

**Zbąszynek**  
ul. Topolowa 24  
(068) 384 94 56



# Odeszła Poetka

*"Mądrość, piękno, autoironia wierszy Szymborskiej towarzyszyły nam przez dziesięciolecia. Te wiersze były okazją do spokojnego namysłu w ciszy, gdy wokół był pośpiech, wrzask, zgłęb. Były źródłem siły dla słabych i skromności dla zadufanych..." - Adam Michnik.*

Wisława Szymborska (02.07.1923-01.02.2012) zadebiutowała w marcu 1945r. tomikiem poezji "Szukam słowa". Była rówieśniczką Herberta i Różewicza, ale także Baczyńskiego i Borowskiego. Jako ósma kobieta w 1996r. została laureatką Literackiej Nagrody Nobla rozślawiając imię Polski na cały świat. Jej poezja jest tłumaczona na wiele języków świata. Napisała około 350 wierszy, a pytana przez dziennikarzy dlaczego tak mało, odpowiadała: "mam w domu kosz". Podziwiana przez wielkich tego świata za swój kunszt i skromność. Woody Allen na wieść o śmierci naszej poetki powiedział: *"To jest wielka strata. Wisława Szymborska była jedną z niewielu wśród poetów, którzy nie tylko*



*potrafiли uchwycić to, co jest tragiczne w życiu, lecz także to, co jest w nim komiczne".*

W uznaniu jej zasług w 2011r. prezydent Bronisław Komorowski odznaczył Wisławę Szymborską Orderem Orła Białego. Dla nas, czytelników i miłośników jej poezji zostanie w pamięci autorką wierszy, które towarzyszyły nam od szkolnych lat po dorosłość, bo jak powiedział profesor Jerzy Bralczyk, Szymborska była "mistrzynią słowa prostego i głębokiego".

*"Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy. Z tej przyczyny zrodziłyśmy się bez wprawy i pomrzemy bez rutyny".*

Mariola Solecka

# Nowy komendant PSP

17 lutego w siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu odbyła się uroczysta zbiórka z okazji uroczystego przekazania obowiązków Komendanta Powiatowego. Dotychczasowy szef międzyrzeckich strażyaków **st. bryg. Stanisław Książek** po 30. latach służby ojczyźnie złożył wniosek o przejście na zaopatrzenie emerytalne z dniem 17 lutego br. W związku z powyższym Komendant Wojewódzki odwołał go ze stanowiska Komendanta, powołując jednocześnie na to stanowisko w porozumieniu ze starostą międzyrzeckim z dniem 18 lutego **ml. bryg. Marka Harkota**.

W uroczystości brali udział wszyscy międzyrzeccy strażacy oraz zaproszeni goście na czele z Lubuskim Komendantem Wojewódzkim PSP w Gorzowie Wlkp. **st. bryg. Stanisławem Węgierskim**, a także Pan Grzegorz Gabryelski – Starosta Międzyrzecki, Komendant Powiatowy Policji nadkom. Radosław Mazur oraz Nadleśniczowie Nadleśnictwa Międzyrzecz i Skwierzyna.

Zbiórka miała bardzo podniosły i uroczysty przebieg, którego punktem kulminacyjnym było pożegnanie dotychczasowego Komendanta ze Sztandarem i Komendą oraz przekazanie przez Komendanta Wojewódzkiego sztandaru nowemu Komendantowi Powiatowemu.

**ml. bryg. mgr inż. Marek Harkot** - absolwent Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie i kierunku „Zarządzanie Kryzysowe i Obrona Cywilna” w Wyższej Szkole Biznesu w Gorzowie Wlkp. Służbę stałą w pożarnictwie rozpoczął z dniem 01 lipca 1995 r. w Komendzie Rejonowej PSP w Choszczynie,



bezpośrednio po zakończeniu nauki w Szkole Głównej Służby Pożarniczej. Z dniem 01 kwietnia 1996r. został przeniesiony do służby w ówczesnej KR PSP w Międzyrzeczu, gdzie początkowo objął stanowisko oficera, a następnie kierownika sekcji i naczelnika wydziału. W roku 2005 roku został powołany na stanowisko Zastępcy Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Sulęcinie, a po sześciu latach na stanowisko Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Międzyrzeczu.

*W imieniu międzyrzeckich funkcjonariuszy PSP oraz pracowników cywilnych pragnę podziękować Panu st. bryg. Stanisławowi Książkowi za wiele lat wspólnej służby dla dobra lokalnej międzyrzeckiej społeczności gratulując jednocześnie Panu ml. bryg. Markowi Harkotowi powołania na to odpowiedzialne stanowisko, życząc wielu sukcesów zawodowych oraz owocnej współpracy.*

**st. kpt. Dariusz Rzepecki**  
Rzecznik Prasowy Komendanta  
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu

# Szybki kontakt

Ratownicy medyczni, policjanci, strażacy i wszyscy inni, którzy interweniują na miejscu wypadków, wielokrotnie napotykają na trudności, kiedy muszą kontaktować się z krewnymi lub bliskimi poszkodowanych.

W/w służby zaproponowały, abyśmy w specjalny sposób oznakowali w swojej komórce numer służący w nagłych wypadkach do kontaktu z bliskimi osoby poszkodowanej. Bardzo często telefon komórkowy jest jedynym przedmiotem, który można przy takiej osobie znaleźć. Szybki kontakt pozwoliłby na uzyskanie takich informacji jak: grupa krwi, przyjmowane leki, choroby przewlekłe,

alergie, itp.

Ratownicy zaproponowali, aby każdy w swoim telefonie umieścił na liście kontaktów osobę, z którą należy się skontaktować w nagłych wypadkach. Numer takiej osoby należy zapisać pod międzynarodowym skrótem **ICE** (in Case of Emergency). Wpisanie więcej niż jednej osoby do takiego kontaktu wymagałoby następującego oznaczenia: **ICE1, ICE2, ICE3**, itd. Oznakowanie zdecydowanie ułatwiłoby pracę wszystkim służbom ratowniczym. Pomysł jest łatwy w realizacji, nie kosztuje, a może ocalić życie. Akcja ma zasięg europejski. Wpiszcie ten numer teraz do swojej komórki, bo potem zapomnicie i powiedzcie o tym innym. Dzięki temu możemy ocalić komuś życie!

W.M.

# Nowy ordynator pediatrii

Rozmawiam z dr. n. med.  
pediatrą i nefrologiem  
Tomaszem Jarmolińskim

- **Krótkie cv:** urodziłem się 45 lat temu w międzyrzeckim szpitalu. W roku 1991 ukończyłem poznańską Akademię Medyczną. Egzamin specjalizacyjny z pediatrii zdałem w 1994 (I stopień) i 1997 roku (II stopień), w 2000r. zdobyłem też specjalizację z nefrologii i w tym samym roku obroniłem doktorat poświęcony zaburzeniom krzepnięcia u dzieci z zespołem nerczycowym. W latach 1990-1998 pracowałem w Klinice Kardiologii i Nefrologii Dziecięcej Instytutu Pediatrii w Poznaniu, a potem do stycznia 2011 roku byłem ordynatorem Oddziału Pediatrii, Nefrologii i Toksykologii ze Stacją Dializ w Szpitalu Dziecięcym w Szczecinie. Kilka miesięcy spędziłem na zagranicznych stażach i stypendiach w klinikach w Cardiff, Hanowerze i Utrechcie. Moje szczególne zainteresowania zawodowe to nefrologia, dializoterapia i transplantologia dziecięca oraz pediatria społeczna i historia medycyny. Jestem autorem dwóch rozdziałów w podręcznikach, 43 artykułów w czasopismach medycznych krajowych i zagranicznych oraz ponad 140 doniesień zjazdowych. Należę do Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, Polskiego Towarzystwa Nefrologii Dziecięcej oraz International Pediatric Nephrology Association. Prywatnie mam zjawiskową żonę Elę – pielęgniarkę i pedagoga oraz trzech synów-piłkarzy: napastnika Michała (16 l.), bramkarza Maćka (15 l.) i Karola (2,5 r.), który na razie świetnie się odnajduje na każdej pozycji. Kocham teatr (mój najulubieńszy to T. Witkacego w Zakopanem), poezję Herberta, filmy Kieślowskiego i Zannussiego, muzykę niepoważną polską (Kult, Strachy na Lachy) i poważną różną (Karłowicz, Górecki, Kilar, Sibelius), piłkę nożną (trochę jeszcze gram, ale głównie kibicuję – Barcelona, Roma, Pogoń Szczecin), łowienie ryb i łażenie po Tatrach oraz ulubionych miastach (Rzym, Barcelona, Nowy Jork). No i kocham Międzyrzecz, od lat pasjonuje się jego dziejami, w które wpisana jest też historia mojej rodziny.

- **Od 1 lutego jest Pan Doktor ordynatorem Oddziału Dziecięcego międzyrzeckiej lecznicy. Jak ocenia Pan wyposażenie i funkcjonalność oddziału?**

- Jest tutaj to, co w pediatrii najważniejsze: dobra atmosfera i warunki do pobytu rodziców z dzieckiem na oddziale. Atmosferę kreuje zespół i w mojej opinii, wyrobionej po dwóch tygodniach obserwacji, współpraca pomiędzy lekarzami i pielęgniarkami układa się bardzo fajnie – nie tylko wszyscy starają się wypełnić swoje obowiązki, ale też dyskutują i wspólnie szukają rozwiązań w sytuacjach problemowych. Mam wrażenie, że nad oddziałem unosi się wciąż dobry duch doktora Edmunda Florczaka, jego twórcy i pierwszego ordynatora. Dużo dobrego wnosi do naszej pracy obecność trzech młodych lekarzy-rezydentów, którzy odbywają tutaj swoją specjalizację z pediatrii. Oni stale się uczą, czytają, szkolą, przynoszą nowinki medyczne i to nie pozwala nam popaść w rutynę. Bardzo mnie cieszy fakt, iż opłata za pobyt rodzica z dzieckiem jest naprawdę symboliczna, a w sytuacjach szczególnych nie jest w ogóle pobierana. W moim poprzednim szpitalu rodzice płacili 40 zł za dobę i z tego rosły czasem gigantyczne kwoty. A przecież mama czy tata są dla malucha najlepszym wsparciem i często też wielką pomocą dla nas. Uważam, że dziecko pod opieką rodzica zdrowieje w szpitalu znacznie szybciej, a w przypadku choroby przewlekłej rodzice mogą podczas pobytu nauczyć się, jak radzić sobie z problemami w domu.

Infrastrukturalnie oddział nie odbiega od polskiej przeciętnej: jest dość leciwy i czeka na drobny remont. Już dziś jednak kolorowe ściany, telewizory na salach czy w końcu nowiutka świetlica ze stanowiskami komputerowymi i wielką „plazmą” na ścianie (dar Fundacji „Faktu”) pozwalają zapominać choć na trochę o chorobie i bólu. Najważniejsze dla mnie jest, iż w zakresie sprzętu medycznego



wykorzystywanego do codziennej pracy (inhalatory, pompy, aparat EKG, RTG, USG) nie mamy problemów, a i zabezpieczenie lekowe jest pełne (dziwne może się wydawać mówienie o lekach w szpitalu, ale dziś marna kondycja finansowa służby zdrowia często powoduje kolosalne kłopoty w tym zakresie).

- **Jaką ma Pan wizję pracy oddziału, czy szykują się rewolucyjne zmiany?**

- Rewolucja konieczna jest tam, gdzie system nie funkcjonuje, wiąże się ze zmianą wszystkiego i to często o 180 stopni. Międzyrzeckiej pediatrii nie jest potrzebna, więc żadnej rewolucji nie będzie. Ja bardzo dużą wagę przywiązuję do idei zespołowości pracy. Współczesna medycyna jest dyscypliną zespołową, czasem przyrównuję ją do piłki nożnej, w której nawet najlepszy napastnik czy bramkarz nie zapewni sukcesu. W naszej pracy, tak jak na boisku, każdy musi z wielką odpowiedzialnością podchodzić do swoich zadań i realizować je najlepiej, jak potrafi, niezależnie, czy jest ordynatorem, lekarzem stażystą, pielęgniarką czy salową. Wtedy mamy szansę na sukces w postaci wyleczonego pacjenta. Bardzo ważna jest współpraca z lekarzami opieki podstawowej, oni muszą czuć w nas wsparcie, wiedzieć, że zawsze mogą liczyć na pomoc, my zaś winni im jesteśmy dobrą zwrotną informację na temat pacjentów, których do nas kierują. Chciałbym, aby jak najwięcej było wspólnych spotkań szkoleniowych i naukowych, wiem, że pewna tradycja w tym zakresie jest, będę ją rozwijał. Bardzo podoba mi się stary model organizacji opieki pediatrycznej, w którym oddział dziecięcy pełnił rolę punktu konsultacyjnego dla całego powiatu, a lekarze pediatrizy, poza pracą w szpitalu, zajmowali się także szeroko pojętą promocją zdrowia „w terenie”. Propagowanie wiedzy na temat profilaktyki chorób i zdrowego trybu życia to bardzo ważna misja – jeśli kieruje się te działania do młodego pokolenia, szansa powodzenia jest największa.

Pracując w Szczecinie starałem się utrzymywać kontakty z wiodącymi polskimi i zagranicznymi ośrodkami pediatrycznymi: Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym nr 5 w Poznaniu (dawny Instytut Pediatrii) czy Szpitalem Dziecięcym Uniwersytetu w Hanowerze. Mam tam mistrzów i przyjaciół, na których zawsze mogę liczyć, będę więc mógł wykorzystać te więzi dla dobra międzyrzeckich pacjentów, kiedy tylko zajdzie taka potrzeba.

- **W jaki sposób zamierza Pan wykorzystać w pracy swoją specjalizację z nefrologii?**

- Pediatrów ze specjalizacją z nefrologii jest w naszym kraju wciąż bardzo niewiele, w województwie lubuskim będę drugim. Wynika to z dość żmudnego trybu szkolenia (najpierw trzeba zostać specjalistą w dziedzinie pediatrii, a potem jeszcze minimum 2-3 lata poświęcić na staże i kursy z zakresu chorób układu moczowego), a także niemałego obciążenia finansowego, które takie szkolenie, a potem utrzymanie przyzwoitego poziomu, ze sobą niesie (chcąc być na bieżąco z wszystkimi nowinkami ze swojej dziedziny muszę wydać rocznie co najmniej kilka tysięcy zł na kongresy, kursy i literaturę). Tymczasem potrzeby w zakresie specjalistycznej opieki nefrologicznej w pediatrii rosną: wykrywamy wewnątrzmacicznie coraz więcej wad układu moczowego, ratujemy wiele noworodków z bardzo ciężkim uszkodzeniem okołoporodowym narządów, które mają potem komplikacje nerkowe, czeka nas epidemia nadciśnienia u młodych ludzi, zaskakująco często diagnozujemy u dzieciaków kamice układu moczowego, rośnie częstość czynnościowych zaburzeń oddawania moczu – tę listę mógłbym ciągnąć bardzo długo. Jasne jest, iż pracy w tej dziedzinie jest w regionie bardzo wiele i sądzę, że dziecięca poradnia nefrologiczna, która powstanie przy oddziale prawdopodobnie w marcu, nie będzie narzekać na brak pacjentów. Wyposażenie szpitala (dwa aparaty USG i wkrótce również tomograf komputerowy oraz nowy aparat RTG) pozwoli na prowadzenie na bieżąco diagnostyki obrazowej w większości schorzeń nefrologicznych, tak, by mieszkańcy Międzyrzecza i okolic nie musieli już czekać ze swoimi dziećmi w długich kolejkach. Nasz radiolog dr Joanna Boroń jest bardzo życzliwie nastawiona do tych pomysłów, mam nadzieję, że już w drugiej połowie roku będziemy je realizować. Od wielu lat współpracuję z dwoma lubuskimi ośrodkami



urologii dziecięcej (w Gorzowie i Zielonej Górze), mam nadzieję, iż teraz te kontakty jeszcze się zacieśniają. Około 30% pacjentów nefrologicznych to dzieci z wadami układu moczowego – dla ich racjonalnego leczenia taka kooperacja jest konieczna. Mam jeszcze kilka innych planów w „mojej” nefrologii, myślę, że przyjdzie czas, aby o nich porozmawiać.

#### - Czy pediatria może zarabiać?

- Na to pytanie nie sposób odpowiedzieć jednym słowem: „tak” lub „nie”. Wycena tzw. procedur dziecięcych jest niska, tak że bardzo często koszty leczenia chorego na oddziale są wyższe niż płatność z NFZ (np. w przypadku zapalenia płuc „stawka” wynosi 1300zł, a czasem już same antybiotyki konieczne do leczenia kosztują więcej). Trudno więc uzyskać na oddziale pediatrycznym „zerowy bilans” tj. zrównoważyć koszty z przychodami (nie lubię używać sformułowań typu „zarobek” i „strata” w odniesieniu do leczenia chorych; czy ktoś mówi o zarabianiu na szkole albo sądzie?). Jeśli jednak zastosujemy pełny rachunek ekonomiczny, odniesiemy koszty diagnostyki i leczenia do uzyskanego odległego efektu – zdrowego młodego człowieka, który w przyszłości będzie mógł cieszyć się życiem, funkcjonować w społeczeństwie, pracować, zarabiać pieniądze i płacić podatki – to okaże się, że pediatria jest dziedziną bardzo „dochodową”, wartą każdej inwestycji. Tak na nią patrzę w krajach rozwiniętych czy chcących się rozwijać (np. w Turcji). Takie podejście wyraźnie sprawdza się w wielu dziedzinach pediatrii, także w nefrologii dziecięcej – wczesne rozpoznanie i leczenie wielu chorób – pracochłonne i drogie – pozwala często na uniknięcie kalectwa. Mam nadzieję, iż aktualny minister zdrowia – nasz kolega pediatra Bartosz Arłukowicz zaszczerpi ten sposób myślenia o pediatrii także w Polsce. Cieszę się, że dyrektor naszego szpitala widzi wagę działalności pediatrycznej i stara się o nasz oddział dbać, to nie jest takie częste. Widzę też pewną życzliwość i zrozumienie dla potrzeb zdrowotnych młodego pokolenia ze strony Lubuskiego Oddziału NFZ. Wracając więc do pytania odpowiem nie wprost, ale z mocnym przekonaniem: pediatria jest bardzo opłacalna!

#### - Czy jest Pan zwolennikiem szczepień obowiązkowych?

- To jest temat- morze, raczej na kolejną rozmowę, żeby więc nie przedłużać, odpowiem bardzo krótko. Jestem wielkim entuzjastą szczepień ochronnych, zarówno tych obowiązkowych, jak i dodatkowych. Dzisiejsze szczepionki są bardzo bezpieczne, mają niewiele objawów ubocznych, a korzyści z ich stosowania wielokrotnie przewyższają ryzyko powikłań. Własne dzieci szczepiłem rozszerzonym programem i wszystkim to polecam. Oczywiście problemem mogą być wysokie koszty dodatkowych szczepionek, uważam jednak, iż w życiu młodego człowieka jest wiele okazji, w których bliscy robią mu różne prezenty (chrzciny, urodziny, imieniny, I komunie, bierzmowanie). Zamiast siedemnastego misia czy Playstation można wówczas, w porozumieniu z rodzicami i lekarzem, kupić szczepionkę albo też na nią się złożyć. To jest bardzo dobra inwestycja w bezpieczną przyszłość dziecka.

#### - Zamienił Pan duży Szczecin na mały Międzyrzecz i od razu trafił na burzę wokół mieszkań dla młodych pediatrów. Czy to syndrom prowincji?

- Raczej wynik nieporozumień i pewnych zjawisk, które występują w polityce (również lokalnej), a których nie chciałbym tu omawiać, bo nie starczyłoby miejsca w numerze. „Prowincjonalizm myślenia” nie ma według mnie żadnego związku z miejscem zamieszkania, często stykałem się z nim w wielkim mieście. Zresztą ja prowincjonalizm traktuję w kategoriach pozytywnych, Pani zaś miała na myśli zdecydowanie negatywny jego wymiar. W kwestii mieszkań nie zafunkcjonowała komunikacja pomiędzy różnymi organami władzy i zrobiła się awantura, podgrzana przez media. Miałem możliwość uczestniczyć w ostatnim posiedzeniu połączonych komisji Rady Miasta poświęconym tej kwestii i obserwując finał całej sprawy byłem zbudowany. Po burzliwych dyskusjach radni uznali, że dalsze losy pediatrii w międzyrzeckiej lecznicy są dla miasta bardzo ważne i pomimo kontrowersji dali zielone światło dla ułatwień dla młodych lekarzy, chcących się szkolić w tej dziedzinie. Ta sprawa ma szerszy wymiar: w całej Polsce pediatria jest dziedziną deficytową – brakuje specjalistów, a średnia

wiek lekarzy-pediatrów wynosi ok. 58 lat. Byłem dumny z tego, że radni w moim rodzinnym mieście już po kilku tygodniach dyskusji dobrze zdiagnozowali i zaczęli rozwiązywać problem, nad którym różni decydenci głowią się od lat. Sądzę więc, że międzyrzeccy samorządowcy wykazali się w tej sprawie bardzo dojrzałym i perspektywicznym myśleniem, a o sporach, które były, szybko trzeba zapomnieć. Jak już wspominałem obecność młodych lekarzy ma dla oddziału i szpitala kapitalne znaczenie. Mam nadzieję, iż pokochają nasze miasto, zwiążą się z nim na dłużej i za kilka lat już samodzielnie będą leczyć nasze dzieci i wnuki.

#### - Jest Pan doktor międzyrzecczaninem z urodzenia. Czy kierował Panem sentyment i chęć powrotu do korzeni?

- Kiedy zdecydowałem się opuścić Szczecin rozważałem kilka ofert pracy. Oczywiście sentyment do miejsca urodzenia miał w tych rozważaniach pewne znaczenie, ale przeważał potencjał rozwojowy, który dostrzegłem w Międzyrzeczu. W pracy lekarza bardzo ważne jest, aby stale iść do przodu i to nie samemu, ale razem z chorymi i dla ich dobra. Możliwości rozwoju zależne są jednak od bardzo wielu czynników zewnętrznych i czasami można ugrzęznąć w marazmie i beznadziei („nie ma pieniędzy, system do kitu, długi szpitala rosną, więc co ja się będę męczył?”). Po rozmowie z dyrektorem Kołodziejczakiem, z doktorem Antonowiczem i jeszcze paroma ludźmi tutaj wiedziałem, że to jest miejsce, w którym chcę dalej pracować. To nie był ani najnowocześniejszy szpital z tych, które brałem pod uwagę, ani też nie oferował najlepszych warunków finansowych. Tu jednak zetknąłem się z podobnym mojemu podejściem do medycyny i dlatego wybór był prosty.

#### - Jak rodzina przyjęła decyzję o zmianie miejsca zamieszkania?

- Okazało się, iż najsilniejsze więzy ze Szczecinem łączą moich dwóch nastoletnich synów Michała i Maćka. Mają tam swój świat i dopiero osuwają się z myślą, że przyjdzie im żyć gdzie indziej. Są jednak świadomi, iż wkrótce czekają ich studia, na które pewnie i tak wyfruną gdzieś z domu, więc kwestia miejsca nie może być dla nich aż tak ważna. Mały Karol na razie nie ma takich problemów. Z



żoną kochamy się tak mocno, że moglibyśmy spędzić resztę życia w Himalajach albo na bezludnej wyspie – najważniejsze, żeby być razem. Raz już przenosiliśmy się z Poznania do Szczecina, więc poza logistycznymi perturbacjami – przeprowadzka, zamiana mieszkań, konieczność znalezienia pracy – taka zmiana nie stanowi dla nas wielkiego życiowego problemu. Bardzo męczy nas ten okres życia rodzinnego na odległość 150km, nie mogę już doczekać się lata, kiedy znowu będziemy wszyscy razem. Ale jesteśmy silni, damy radę!

**Nowe miejsce, nowe wyzwania. Życzę powodzenia, zadowolenia z pracy i sympatii małych pacjentów.**

**Izabela Stopyra**



## Do redakcji

## Jak upolować doktora? – część dalsza

„Natura dała nam dwoje oczu, dwoje uszu,  
ale tylko jeden język, po to,  
abyśmy więcej patrzyli i słuchali niż mówili”

(Sokrates)

Zapoznawszy się z artykułem pana redaktora Dariusza Brożka „Jak upolować doktora?” (GL 03.02.2012), odnoszę wrażenie, że dobry doktor to upolowany doktor, czyli martwy. Dziwnym zrządzeniem losu wszelkie niepokoje społeczne, niedoskonałości funkcjonowania prawa, ustaw, ubożenie społeczeństwa, przenoszone jest sprytnie raz to na lekarzy, a ostatnio na nauczycieli. To pozorne odwrócenie uwagi od problemów życia codziennego jest dobrą formą zdobywania aplauzu w uprawianiu populistycznej polityki i swoistej demagogii.

Ponieważ każdy kij ma dwa końce, ośmielę się zabrać głos w tej sprawie. Od 27 lat jestem lekarzem pediatrą pracującym na oddziale dziecięcym i noworodkowym międzyrzeckiej lecznicy. Od prawie 2 lat pełniłem obowiązki kierownika oddziału dziecięcego. Wiosną 2010 roku z pracy odeszli dwaj znakomici lekarze specjaliści. Do dalszego funkcjonowania oddziału dziecięcego i noworodkowego pozostał jeden lekarz pediatra neonatolog dojeżdżający z Gorzowa (nie skorzystał z mieszkania komunalnego w Międzyrzeczu), drugi lekarz specjalista pediatra na ½ etatu, posiadający własne mieszkanie oraz ja zatrudniony na kontrakcie do „czarnej roboty” (z mieszkania komunalnego nie korzystałem). **Jasne się stało, że w takim składzie oddział nie powinien funkcjonować z powodu braków kadrowych.**

Podczas niejednego spotkania prosiliśmy pana dyrektora o natychmiastowe rozwiązanie problemów kadrowych, ponieważ oddziałowi grozi zamknięcie. Niestety nie wystosowaliśmy odezw do władzy, do radnych gmin i powiatu. Uważaliśmy, że mamy swojego przełożonego, który prędzej czy później rozwiąże zaistniałą sytuację. Ponadto w tak niewielkim mieście fakt rezygnacji obu lekarzy odbił się szerokim echem i był znany w kularowych rozmowach.

Gdyby zabrakło oddziału dziecięcego w Międzyrzeczu, los wielu dzieci i ich rodziców, przede wszystkim mieszkańców korzystających z lokali socjalnych komunalnych, byłby nie do pozazdroszczenia. Nagle w dwóch powiatach, międzyrzeckim i świebodzińskim i w części przysicennej Wielkopolski zabrakłoby oddziału dziecięcego. Rodzice z pociechami musieliby jeździć do odległych szpitali, które w okresie jesienno-wiosennych zachorowań są wypełnione małymi pacjentami po brzegi. Pan dyrektor zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji. Obiecał pomoc. W czasopiśmiech lekarskich, dziennikach ogólnopolskich, ukazały się informacje o konkursie na nowego ordynatora i propozycje pracy dla lekarzy pediatrów. Mimo zachęt i atrakcyjnych warunków nikt nie przybywał. Niestety specjalizacja z pediatrii jest na liście specjalności deficytowych ministerstwa zdrowia. Dziś średnia wieku coraz mniejszej ginącej populacji pediatrów jest bardzo wysoka i wynosi 58 lat.

W opinii Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego sytuacja jest dramatyczna. Jeszcze kilka lat temu nasze Towarzystwo liczyło ok. 10 tys. pediatrów, a obecnie skupia niespełna 3 tys. Kolejne 3 tysiące lekarzy pediatrów zrzeszają towarzystwa specjalistyczne. Łącznie mamy więc ok. 6 tys. pediatrów, a powinno być o ok. 4 tysiące więcej – wylicza prof. Alicja Chybicka, prezes PTP.

Pan dyrektor w takiej sytuacji prosił nas o zrozumienie i dotrwanie jak najdłużej, póki nie uda mu się skompletować kadry. W niedługim jednak czasie priorytetem stało się utworzenie oddziału neurologicznego w miejsce zamykanego oddziału w Obrzycach. Niestety po wielu usilnych staraniach nic nie wskózano. Oferowano dwa „atrakcyjne do wykończenia wnętrza mieszkania komunalne” w Kęszycy Leśnej, odległe o 10 km od szpitala. Oferowano dobre warunki finansowe. Nie udało się pozyskać również deficytowych na liście lekarzy neurologów.

**Dzisiaj o zatrudnieniu miejscu pracy decydują prawa rynku.** Wiele miast, gmin, praktyk prywatnych, specjalistycznych ośrodków stosuje takie oferty, że nasze niestety nie były aż tak atrakcyjne. Wielu cennych lekarzy skorzystało z dobrych ofert pracy za granicą. Szpitala powiatowego, gdzie liczy się każda złotówka, niestety nie było stać na wyższe propozycje, choć niewielu zainteresowanych w ogóle się zgłosiło. Dowodzi to jednoznacznie o masowym braku specjalistów. Z roku na rok wydłużają się społeczne kolejki chorych. **Od wiosny do późnej jesieni czekaliśmy w „dwa i pół ludzka” na zbawienie i cud, który zesłałby do pracy nowych pediatrów. Przez ten czas mieliśmy średnio po 8-10 dyżurów na oddziałach noworodkowym i dziecięcym. Przez rok 2010 udzieliliśmy ponad 4.500 porad ambulatoryjnych, leczyliliśmy ponad 900 dzieci w oddziale, zabezpieczaliśmy oddział noworodkowy z ponad 400 porodami. Nie wpłynęła żadna skarga na funkcjonowanie i leczenie w oddziale.**

Czasami, abyśmy nie umarli z przepracowania tak jak lekarz anestezjolog z Głubczyc, pomagali nam trochę nasi koledzy pediatrzy. Były to jednak rozwiązania doraźne. Mieliśmy serdecznie dość takiej pracy i byliśmy zdesperowani ją zmienić na spokojniejszą w wielu konkurencyjnych zakładach, których propozycji pracy jest pełno w naszych firmowych ogłoszeniach.

Jednak mimo wszystko było nam żal tego, co robimy wraz ze wspieranym personelem oddziału. Pierwsza jaskółka nadleciała w październiku 2010. Do pracy w oddziale zgłosiła się koleżanka pediatra-neonatolog ze Świebodzina, ona również nie skorzystała z mieszkania w Międzyrzeczu. Dzień w dzień dojeżdża do pracy. Sytuacja kadrowa w oddziale poprawiła się na tyle, że mogliśmy w miarę normalnie funkcjonować, a nawet dzielić krótkie urlopy na odpoczynek.

Niestety, na dużym spotkaniu naukowym w Gorzowie jesienią 2011, jeden ze specjalistów w dziedzinie pediatrii domagał się wstrzymania pracy takiego oddziału ze względu na brak lekarzy specjalistów oraz brak nadzoru ordynatorskiego. Zrobił to w obecności konsultanta wojewódzkiego ds. pediatrii i innych pediatrycznych autorytetów. W takiej sytuacji zdesperowany dyrektor szpitala ponowił informacje o konkursie ordynatorskim i chęci zatrudnienia lekarzy w naszym szpitalu.

W takiej sytuacji do nieistniejącej NEUROLOGII dołączyłaby PEDIATRIA! Doraźnie załatwił sprawę kolega ordynator ze szpitala w Międzychodzie, deklarując nadzór ordynatorski na czas braków kadrowych. Po niedługim czasie na ogłoszenie odpowiedziało dwoje młodych lekarzy chętnych specjalizować się w pediatrii, ale warunkiem miałyby być mieszkanie. Dyrektor na propozycję przystał i automatycznie zyskał młodych ludzi, którzy ucząc się i pracując na oddziale dziecięco-noworodkowym, staną się za 5 lat nowymi specjalistami. To oni wypełnią lukę po tych, którzy odejdą z powodu wieku. Już dziś w ramach dodatkowych obowiązków dyżurują na szpitalnym oddziale ratunkowym i w pogotowiu. Będą musieli większość kursów odbyć w klinikach, gdzie koszty żywienia i zakwaterowania wahają się w granicach 70 złotych dziennie. To przez 30 dni daje niebagatelną kwotę, do której muszą dołożyć czynsz za mieszkanie komunalne i koszty dojazdu z Kęszycy do pracy.

Nasza wiara w cud okazała się niezwykle skuteczna, bo również z dniem 01.02.2012 obowiązki Ordynatora objął specjalista pediatrii nefrolog **Tomasz Jarmoliński**. Jak nigdy mamy okazję stworzyć ponownie pełnowartościowy zespół dla dobra naszych małych pacjentów i ich rodziców, dziadków. Myślę, że lokalne przepychanki i rozgrywki nie zepsują danej naszemu miastu szansy rozwoju pediatrii i leczenia małych dzieci. „...**Największy obowiązek wobec dzieci to dać im szczęście**” (Alen Baxton).

Z wyrazami szacunku, pełniący obowiązki kierownika oddziału dziecięcego do 1.01.2012

lekarz pediatra  
**Kazimierz Antonowicz**



# Kwiaty dla pani Marii

Z **Marią Jurasz**, mieszkanką Trzciela, spotkałam się w mroźne, niedzielne popołudnie w domu jej córki - Elżbiety Kuryś.



Było to niezwykle spotkanie i niezwykła rozmowa, które przeplatane oglądaniem fotografii, wzbudzały szacunek i podziw dla najstarszej kobiety grodu nad Obrą. Elegancka, uśmiechnięta, elokwentna i oczytana Maria Jurasz z niebywałą swadą snuła opowieść o swoim długim, ciekawym życiu. Były więc wspomnienia o szczęśliwym dzieciństwie oraz wczesnej młodości w Bolewicach, bo tam właśnie jeszcze przed I wojną światową urodziła się **Maria Jurasz**. Z rozrzuconiem wracała pamięcią do poznańskiej cukierni "Cristal", tam bowiem pracowała kilka lat,

ale ten etap jej życia zakończył wybuch następnej wojny światowej. A tę przeżyła w Nowym Tomyślu na przymusowych robotach. Po wojnie zamieszkała w Brójcach, które szczególnie ukochała i do których ciągle tęskni. W domku na pl. Wiosny Ludów mieszkała 60 lat, ponad pół wieku spoglądała przez niziutkie okno na tętniący życiem brójecki "rynek". Zna tam wszystkich i Marię Jurasz znają pewnie wszyscy, chociaż od paru lat mieszka już w Trzcielu. Moja rozmówczyni ma wspaniałą pamięć, a przecież 22 lipca skończy 99 lat. Piękny wiek i ciche, szczęśliwe życie. Pamięta doskonale powojenne lata w Brójcach, były one ciężkie, ale miały tyle młodzieńczego entuzjazmu, energii i radości. Maria Jurasz z uśmiechem wracała we wspomnieniach do spotkań koleżeńskich, prywatnych, podkoziółków organizowanych każdego roku w innym zaprzyjaźnionym domu. Imprezy towarzyskie wzbogacano humoreskami, skeczami, dowcipami. Zabawne przebrania, piosenki i monologi dodawały atrakcyjności wszelkim imprezom w tamtych szarych, siermiężnych latach wojennych. Wojenna trauma powoli mijała, utrwalało się pracowite życie. Maria Jurasz pracowała do 1973 roku, po sześćdziesiątce przeszła na emeryturę. Pracowała w



instytucjach, których już dzisiaj nie ma w Brójcach - była bowiem urzędniczką w Gromadzkiej Radzie i w Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska". I były to nieźle lata w życiu p. Marii, jak sama mówi - miała szczęście spotykać dobrych ludzi i wspaniałych współpracowników. Pamięta o nich do dzisiaj, mówi o nich z dużym sentymentem, bardzo pozytywnie utrwaliła się we wspomnieniach brójeckich Marii Jurasz. W jej opowieści często pojawiają się nazwiska niezastąpionych koleżanek, czyli - Heleny Stawińskiej, Urszuli Łodygi i Pelagii Flieger. To one towarzyszyły p. Marii w różnych etapach jej żywota, razem tworzyły grupę oddanych sobie przyjaciół. I tak zostało do końca, bo obecnie już tylko p. Pelagia odwiedza swoją przyjaciółkę. Szczęśliwie, Wolter powiedział - "Tylko ludzie o wielkich zaletach serca mają przyjaciół". Taka właśnie jest p. Maria, miłośniczka książek i dobrych filmów oraz czasopism. Czytała bardzo dużo, była najwierniejszą czytelniczką gminnej biblioteki. Niestety była, od niedawna osłabiony wzrok i słuch ograniczają jej korzystanie z dotychczasowych rozrywek. Ale poza tym p. Maria jest młodą duchem i wyglądem, jest kobietą z zainteresowaniami i "człowiekiem, który umie żyć w harmonii z samym sobą...". Kocha swoje wnuki - Krzysztofa, Anię i Izę oraz ich dzieci. Kocha swoją jedyną córkę - Dziunię oraz Brójce i wspomnienia, te chociażby z zakładowych obchodów Dnia Kobiet, gdy pracownice otrzymywały od wielce zadowolonych szefów nadwerężony goździk, rajstopy i czekoladę. Niejedną taką uroczystość przeżyła p. Maria i opowiada o nich ze wzruszeniem, bo przecież była to jej młodość, lata aktywności zawodowej. Jakie kwiaty najstarsza kobieta Trzciela otrzymała w tym roku na marcowe święto? Czy wszyscy wiedzą, jaką niezwykłą kobietą jest Maria Jurasz? Ta uroczą, dostojną panią ma prawie 99 lat.



**Jadwiga Szylar**

PS. Redakcja "Powiatowej" życzy P. Marii Jurasz wielu lat życia w zdrowiu, spokoju i szczęściu.

## Apel o wsparcie 1% podatku na rzecz Fundacji „Dla Zdrowia”

Każdy z Państwa – oczywiście każdy kto chce – mógłby przeznaczyć 1% swojego podatku dochodowego na rzecz działającej w Szpitalu Fundacji „Dla Zdrowia” i to byłaby nasza wspólna cegiełka dołożona do utworzenia w Międzyrzeczu pracowni tomografii komputerowej. Tomograf, który zakupimy będzie spłacany do roku 2014. Przetarg wygrała firma „TOSHIBA”.

Wystarczy rozliczając swój PIT – wskazać organizację pożytku publicznego i tą organizacją może być - **nasza Fundacja o numerze KRS 000022794**.

Nie ponosimy żadnych kosztów, żadnego dodatkowego wysiłku.

Przekazując wszystkim Państwu ten apel pod rozwagę – składałam jednocześnie podziękowania za wspomaganie Szpitala właśnie tym 1% w latach ubiegłych. W roku 2011 zebraliśmy z tego tytułu kwotę 15.426.60zł.

Fundacja „Dla Zdrowia”  
66-300 Międzyrzecz  
ul. Konstytucji 3 Maja 35  
**Leszek Kołodziejczak**



# Odważna koalicja znaczących nadziei

Od starożytnego „wiem, że nic nie wiem”, przez renesansowe (w obliczu śmierci), „idę szukać wielkiego 'być może'”, po nowoczesną (I. Kant) „normę moralną wyczuwaną na chłopski rozum” – dotąd nikt nie znalazł bezbłędnej metody oceny ludzi, zdarzeń, historii, chociaż – wielu jej szuka. Żal mi szamanów od „poprawności politycznej” oraz „prawdziwych Polaków”, zgorzkniałych i libertynów, ale na właściwą miarę. Ani mi w głowie rozterki z przyczyny, iż mały jest za mały, żeby był duży. Orwellowskie praktyki zostawiam „bezbarnym bezpartyjnym” (a jużci!) czy „politykom od urodzenia” (bywa, że tego samego dnia).

Wiemy, że nie pieściła nas historia, że mieliśmy wyjątkowo agresywnych sąsiadów i fatalne urządzenia wewnętrzne (eksploatacja chłopów – lwiej części narodu). Chociaż – obok prostaka Bismarcka był wyjątkowo kulturalny gubernator Beseler, obok Mikołaja II – Josif A. Brodski, a obok Lloyd George'a – W. Churchill. I czy można w kategoriach polskości ferować postać „Rosjanina”, „Niemca” czy „Francuza”?

Ale prawda – rzecz ponadludzka – zawsze w skali makro zwycięża. Po rozbiorach powstała odrodzona RP, zdziściła III Rzeszę i barbarzyński ZSRR historia sprowadziła na swe miejsca, a między Bugiem i Odrą rozwija się zamocowany w optymalnych układach politycznych, kraj od ponad tysiąca lat zwany Polską. Odrodzony tak nagle, bez powstań, bez wojny...

Oczywiście – jak wszystkie pozostałe państwa raptownie odmienionego, dwubiegunowego świata – mający swoje kłopoty, z którymi coraz lepiej sobie radzi. I o tym trzeba powiedzieć mieszkańcom naszego powiatu w marcu 2012 roku. Choćby dlatego, że jest to rok wyjątkowy. Po raz pierwszy rozpoczęła rządy II kadencji ta sama koalicja. Dodajmy: solidna i bezalternatywna. Po wtóre – ona właśnie musi dokonać wreszcie niezbędnych reform, na które czekamy... 200 lat. I robi to! Świat wysoko ocenia owe fakty, tylko u nas nagle zawrzało.

**Na początek wspomnę reformę ochrony zdrowia.** Pisałem o niej przed miesiącem i dzisiaj już nic nowego dopowiedzieć nie chcę. Zamknę całość w stwierdzeniu, które winno już dawno dotrzeć do każdego:

- że nie ma na świecie systemu ochrony zdrowia, który można uznać za skuteczny dla całego społeczeństwa najbogatszych nawet narodów,
- że dziś, za 10, za 100 lat również ktoś będzie poddany badaniom, także wysoko specjalistycznym jako pierwszy, a ktoś jako ostatni i tę różnicę wypadnie liczyć w godzinach, dniach, tygodniach, może i w paru latach,
- że są kraje, które mają na 1 pacjenta zasoby (pieniądze, aparaturę, specjaliści, leki najnowszych generacji) trzy-, pięcio- i ośmiokrotnie większe niż my – i vice versa,
- że w ciągu minionych 20 lat dokonaliśmy w tej dziedzinie postępu na miarę minimum półwiecza.

**Kolejną aktualnie sprawą,** która wywołała niewyobrażalną reakcję, jest przystąpienie Polski (nie mylić z ratyfikacją!) do umowy handlowej Anti-Counterfeiting Trade Agreement (ACTA). Sprawa jest trochę wstydliva. Oficjalnie w Polsce nie ma już analfabetów, co świadczy, że każdy potrafi napisać swoje „Ala ma kota”, ale to nie znaczy, że jest on pisarzem. Na tej samej zasadzie owych kilka milionów uzależnionych od Internetu, klikających – bywa – prostacze obelgi, to nie intelektualna elita „internautów”. W żadnym wypadku nie oznacza to mej bezkrytycznej aprobaty asymetrycznej częstokroć inwigilacji obywateli przez państwo, firmy, instytucje. Każdy ma, szerszy niż postrzegamy, zakres ochrony osoby własnej, jego

intymności, do której zakradają się intruzy. Ale równocześnie – każdy ma prawo ochrony swych dóbr osobistych, materialnych i intelektualnych, które piraci bezkarnie podbierają. Sprawa ma szerszy wymiar, niżli to wykrzykują młodzi gniewni – w imię obrony wolności, do rzędu której często podnoszą samowolę. Efekt jest bowiem odwrotny. Manifestacyjna walka z ACTA już zmusza UE do... zaostreżenia jej przepisów. Tyczy to np. prawa do niszczenia przez celników przewożonych podróbek i pociągnięcia do odpowiedzialności ich nie tylko producenta, ale nadawcę i przewoźnika. Wszystko to zależy od tego, czy Parlament Europejski – wyraźnie podzielony! – zatwierdzi czy odrzuci ten przepis. Nie mniej – oponenci winni zachowywać się racjonalnie i z poszanowaniem praw obu stron. Kapitałnie rzecz skomentował L. Wałęsa. - Kiedyś nikt nie ograniczał np. prędkości samolotu czy samochodu, gdy dzisiaj każdy ruch owych pojazdów obwarowany jest szeregiem zakazów. Kradzież cudzych opracowań z pliku, tak jak pędzenie ulicami 100 km/godz. nie oznacza wolności!

**Pozostaje jeszcze sprawa wydłużenia wieku emerytalnego,** dzisiaj – priorytet pana premiera. Zarówno trendy demograficzne, jak i wydłużony okres życia, skłaniają całą Europę (i nie tylko) do wspomnianej decyzji. Koalicja PO-PSL opowiada się za nią również, ale w różnej skali. PSL szuka sposobów łagodzenia owego przeskoku, szczególnie w odniesieniu do kobiet. Ja mam w tej sprawie własne zdanie. Bezwzględnie należy dobro przyszłych (bo obecnych to nie tyczy) pracowników mieć na względzie. Wbrew ekonomistom – kształtowanie się zjawisk demograficznych, nie jest jednak regularne, często zaskakuje nawet eksplozją rozrodczą. Stąd moja zgoda na przyjęcie zasady, ale bez przesądzania ścisłych dat i wymiaru zmian.

Opozycja – o ile zawzięty spisek wrogów demokratycznego państwa zasługuje na to określenie, też zwiera szeregi, kierowana wyłącznie propagandową przesłanką. Wierny regułom demokracji – szanuję społeczną wrażliwość lewicy, jak też racjonalizm prawicy. Niestety III RP jest XIX-wieczny charakter już to agresywnego, już to szowinistycznego ugrupowania PC, dzisiaj PiS. Dlaczego? „Przestępstwem, nawet zdradą jest nienawiść, oszczerstwa, wojna z demokratycznie wybraną władzą. Jesteśmy bardziej skorumpowani i opodatkowani przez próżniactwo, pychę i głupotę pazernej opozycji, niż przez rząd i prezydenta” (Benjamin Franklin). Na szczęście – zle ugrupowanie już się sypie.

**Aleksander Zielonka**

*PS. Od 65 lat kibic na meczach z A. di Stefano, Puskasem, Kocsisem, Pele, Garinthią, Kopą, Jaszynem, Orłami Górskiego, który z Marcinem zwiedził stadiony Nep, Strahov, Camp Nou, Milanu, France, Heysel, inne, z niesmakiem patrzę na mizernych dziś kiboli, a z zachwytem na polskie stadiony NAJPIĘKNIEJSZE W EUROPIE. Jak się ma 65 lat do 65... dni spóźnienia takiego dzieła? Inteligentni LZS-owcy grający na Orlikach śmieją się z posła – gapy osiedlowego, który baranieje na widok ładnego boiska.*

## OGŁOSZENIE

Usługi prywatne pielęgnacyjno - opiekuńcze  
dla osób starszych i niepełnosprawnych

tel. 535-057-424

## Do przemyslenia...

**Odeszła Wisława Szymborska** – wielka dama polskiej poezji. Poezji, na którą nie ma dzisiaj wielkiego zapotrzebowania, bo w tym biznesowym podejściu do życia brakuje romantyzmu, uczuć, serca. Trochę lepiej jest z prozą, bo chętniej sięgamy po powieści, pamiętniki czy biografie. A przecież prawie każda literatura narodowa rozpoczynała się od poezji. Kiedyś ukazywały się świetne serie poetyckie – dzisiaj prawie białe kruki, a młodzi poeci byli przyszłością

narodu. Jakże więc cieszą mnie wiersze Michała i Edwarda z Poznania, Przemka z Warszawy i Roberta z Wrocławia. To znaczy, że ciągle potrafimy być wrażliwi na piękno i przesłanie poezji, i nie wstydzimy się okazywać uczuć.

**Bogdan Lekler** ma już wymarzone mieszkanie na parterze. Inwalida bez nóg starał się o nie dwa lata i jak mówi – gdyby red. Brożek nie opisał jego sytuacji w Gazecie Lubuskiej, to pewnie do dzisiaj forsowałby na tyłku schody, żeby wyjść z domu i kupić leki albo coś do jedzenia. Odwiedziłam go. Czysto, ciepło, przytulnie. Pan Bogdan ogólnie jest zadowolony i wierzy, że MTBS postawi mu na podwórku



wiatę, pod którą schowa swój wózek inwalidzki. Piękny, elektryczny. Kosztował 10 tysięcy, a stoi pod chmurką, bo w małym mieszkaniu nie ma miejsca na parking. Z komórki należącej do lokalu powstała Ogrzewalnia. Pan Bogdan rozumie, że trzeba ludziom pomagać i takiej pomocy też oczekuje.

**Dawno nie widziałam takiego brzydkiego i szarego miasta jak Nowa Sól.** Kiedyś główna ulica, którą przejeżdżało się w kierunku Wrocławia tętniła życiem, było na niej wiele eleganckich sklepów, a teraz – szaro, buro, wystawy sklepowe brudne, a w sklepach nie ma na czym nawet oka zawiesić. Sam widok lokali z hamburgerami itp.

prysmakami odrzuca. Nawet sygnalizacja świetlna wykrzywiona, a światło takie mętne, że ledwo widać. A słońce tego dnia pięknie świeciło i brzydotę miasta jeszcze bardziej uwypuklało. Jaki mi się Międzyrzecz wydaje piękny... Sklepy eleganckie, witryny i wystawy przyciągają oczy. Domy kolorowe, ludzie życzliwi i uśmiechnięci. A jak jeszcze nasza kamienica po remoncie odzyska przedwojenną urodę i nie będzie kałuż na ulicy Waszkiewicza, to tylko chwalić. No i trzeba mi było pojechać do Nowej Soli, żeby docenić walory i urodę mojego miasta.

Izabela Stopyra

## Polak nie jest w cenie, może udawać Greka?

**Przeminęła polska prezydencja w Unii Europejskiej** i jakoś nie dotarły do mnie pozytywne informacje, że dzięki niej „coś” sobie załatwiliśmy. Wszyscy bywalcy brukselskiego Parlamentu Europejskiego pozostają małomówni, a my czekamy na nowe rozdanie obiecanych euro. Na razie większość beneficjentów wysłano „na ryby”, bo podobno różnorodne cenne inicjatywy mają być nakierowane na rybactwo śródlądowe i to stało się priorytetowym zadaniem Unii. Bo morza europejskie przestały obfitować w śledzie i dorsze. Obserwowałem jakiś czas temu pracę rybaków nad naszym morzem w przytulnej Krynicy Morskiej i nie byłem porażony ogromem ryb, które wyciągają z pocziwego Bałtyku. O wschodzie i o zachodzie słońca śledziłem kutry i zaglądałem do ich wnętrza. Najczęściej dostrzegłem co najwyżej wylupiałe oko flądry. No cóż, świeża, usmażona na przywoitym oleju jest pyszniotka, szczególnie w cichej Krynicy, ale naszej gospodarki nie napędzi. Podobnie te wszystkie pomysły, które mają w tytule „Program Ryby” to takie niby-działanie. Ktoś pojedynczy i przedsiębiorczy może dla siebie „coś ułowi”, ale jako kraj i naród to potrzebujemy chyba kogoś na podobieństwo Jezusa, aby „tą rybą” nas wszystkich obdzielił... **Narodowy Program Odbudowy Dróg Lokalnych**, zwany od pewnego, ostatnio coś siedzącego na ławce rezerwowych w premierskiej „pace od gały”, polityka, „schetynówka”, złapał zadyszkę. Dofinansowanie do samorządowych starań o jakość naszych dróg obniżył do zaledwie trzeciej części całości zadania. Część gmin i powiatów wycofała się z niektórych działań, bo okazały się za drogie. Ludzie jednak oczekują poprawy warunków życia, ale skąd brać na to kasę? W samorządach finansowo wiedzie się lichy: subwencje oświatowe obcięte i to solidnie, wpływy z podatków coraz cieńsze, aut ludzie nie kupują, bo na wodę nie jeżdżą, a paliwo sięga 6 zł za litr. Podobno świetnie poradziliśmy sobie z kryzysem i cała Europa patrzy z podziwem, jak to u nas fajnie. Chociaż ostatnio w Holandii coś nas mniej lubią i jeden taki z rozwichrzonym, jasnym włosom typu „wild crazy” nawołuje do składania skarg na imigrantów pracujących w Kraju Tulipanów. No tak, zapomniano już o Arnheim i bohaterskich regimentach generała Maczka. Tylko patrzeć jak babcie i dziadkowie w Niemczech zaczną pisać zażalenia na polskie opiekunki... Polacy sobie jednak znakomicie radzą. Szczególnie parlamentarzyści i ministrowie. Nagrody i odprawy tych od budowania stadionów starczą im na dłuuuugo... **Nasze szpitale zamykają oddziały.** Neurologia, oddział opiekuńczy... Kto tam ma czas leczyć się, skoro NFZ nie podpisuje kontraktów, od Owsiaka sprzętu brać nie wolno, a trzeba zawiązać rękawy, walczyć z kryzysem i ciągnąć do 67 roku życia. Szkoda tylko, że nie mówią, co z zasiłkiem dla bezrobotnych. Bo żeby pracować do 67 roku życia, to najpierw należy mieć pracę. Warto zrobić eksperyment i wysłać z 50 „cefałek” z podaniem o pracę dla 50-letniego wykształconego i kompetentnego człowieka. Wtedy można poznać rynek pracy w kraju. Jak mamy pracować trochę dłużej, według pomysłu rządu, to może wszyscy? Politycy, pokojówki, pomywacze, policjanci, porządni pracownicy wszelkich służb i tym podobni? Może też trzeba zadbać o normalne warunki tej pracy, zgodne z Konstytucją i kodeksem pracy? **Warunki pracy to osobny rozdział** i im mniejsza miejscowość i zakład, wyzysk coraz większy. Polak nie jest w cenie, szczególnie dla Polaka. Pracownik to pracownik, a nie Człowiek. Liczy się

zysk, gospodarka rynkowa i ekonomiczne podejście do zarządzania. W końcu rządzi nami już długo partia przedsiębiorców, znających się na zarządzaniu kapitałem ludzkim. Tak zwany czynnik ludzki zdążył już zapomnieć o wolnych sobotach, świętowaniu w rodzinnym gronie i podziale życia na sacrum - czyli święte i profanum - czyli zwyczajne. Dziś to norma, że pracuje się po 12 godzin, w soboty, niedziele, święta. Święte stały się centra handlowe, ale tylko po wypłacie lub uzyskaniu „chwilówki”, bo trzeba kupić to, co reklamują celebryci w świętej telewizji, a profanum - cała marna reszta. Chodzimy tam sobie w niedzielę, bo kościół stał się „nie trendy”, a potem wypłaty wynosimy w reklamówce z logo tego „kościół”. Reklamówki przydają się do zabrania zapasów żywności na 12-godzinna „szychtę”, gdy lecimy do profanum - roboty, bo dziś zakład nie dokarmia pracowników. Zapomnieliśmy o życiu rodzinnym, szacunku dla starszych ludzi i moralności czy etyce. Zapomnieliśmy też rozmawiać ze sobą, bo wszędzie monitoring, podsłuchy i donosiciele hojniej opłacani przez pracodawców, którzy lubią wszystko wiedzieć. Wolność słowa to była krótko po 1989 roku, ale skończyła się szybko, razem z wolnymi związkami zawodowymi, godnością i człowieczeństwem. Pomimo że świetnie poradziliśmy sobie z kryzysem, bezrobocie niebezpiecznie rośnie, firmy padają, może to przez tę kolejną świńską gripę, co podobno idzie od wschodu... Ale cóż, prezydencja minęła, bączki rozdane, może podczas Euro coś nam „uni” z tej Unii ciekawego zaproponują? **Chociaż Polacy wciąż nie są w cenie i muszą sobie radzić sami.** Co z tego, że kosztem zdrowia, rodziny, najczęściej za wszelką cenę... Może lepiej udawać Greka, bo nimi cały świat się przejmuje? Szczyt za szczytem, niebawem Olimp z tego będzie. Nasz premier także zadeklarował wolę pomocy. Chociaż grecki rolnik ma trzykrotnie wyższą dopłatę do uprawianego hektara niż polski, a pensja minimalna w Grecji także jest ponad dwukrotnie wyższa. Chyba lepiej udawać Greka, bo ich nie widać na rynkach pracy całej Europy, choć bezrobocie sięga 48%. Polak sobie poradzi, choć jako człowiek ciągle nie jest w cenie. **Polski kapitalizm to wyzysk, zastraszanie, poniżanie i smutek.** Spójrzcie wokół siebie na ulicy, ilu jest smutnych ludzi. Nie szukajmy tematów zastępczych, pseudoafer ze szmatławych gazet i ploteczek z życia sfer. Zajmijmy się człowiekiem. Tym, który chodzi od apteki do apteki szukając tańszych leków, tym, który stoi w kolejce do lekarzy, których jest wciąż za mało, tym z pośredniaka, co mu zabrali rentę w wieku 50+... O prawa człowieka, wolność i godność trzeba nieustannie walczyć. Pomimo już raz wywalczonej demokracji, swobody zrzeszania się i wolności poglądów. To było już tak dawno, że może o tym zapomniano? O Polakach, którzy nie byli w cenie i ginęli w obozach, więzieniach, w kopalniach, nawet na ulicy od kul, pałek i kolb różnych wrogów. Nawet takich, którzy nie powinni być wrogami. Tak uczy historia, która według już zapomnianej maksymy jest nauczycielką życia... Może sprawa ACTA, która tak poruszyła Polaków przypomni, że należy walczyć o siebie, swoje prawa i o to, „żeby Polska była Polską”. Warto przypomnieć sobie jak to leciało na jakimś przyjaznym portalu...

Jarosław Szalata

# Czy musimy Niemcom wlażyć w ...?

Nie musimy, bo i nie ma ku temu szczególnych powodów. W ostatnich czasach pojawiają się różne wydawnictwa finansowane po części ze środków niemieckich i unijnych, z których treści wynika, że wszystko, co dobre na ziemiach zachodnich i północnych było i jest niemieckie, a cała reszta to chlām nie wart funta kłaków. Czy rzeczywiście musimy w to wierzyć? Sądzę, że lepiej podlubać w historii państw, które składają się na dzisiejsze Niemcy. Tu mała uwaga: określenie Niemcy pojawiło się o wiele później niż Polska, feudalne rozbięcie dzielnicowe znane u nas od Bolesława Krzywoustego do Władysława Łokietka w Niemczech funkcjonowało do XIX wieku, a niektóre jego elementy są widoczne tam do dziś. Nic dziwnego, że nasza zachodnia granica uchodziła przez wieki za najspokojniejszą, bo nie było za nią żadnego liczącego się państwa. Do dziś zresztą Niemiec jest przede wszystkim obywatelem swojej wsi, potem gminy, powiatu, landu, a na końcu deklaruje się jako Niemiec.

Weźmy pod uwagę, że Prusy, które potem „krwią i żelazem” zjednoczyły kraje niemieckie, byłyby niczym, gdyby nie Polska. Słabo rozwinięty, rolniczy kraj żył często z tego, co udało się podskubać wschodniemu sąsiadowi. Z czasem, kiedy na skutek przyczyn tak zewnętrznych jak wewnętrznych nasz kraj słabł – skubanie owo przybierało na sile, żeby skończyć się rozbiorami. Tu mała uwaga: aż do czasu Friedricha Wilhelma I – ojca Frycy Wielkiego, wszyscy władcy Prus – elektorzy brandenburscy czy potem królowie, mówili po polsku i nie była to jakaś monarsza fanaberia; musieli znać język potężnego sąsiada.

Można oczywiście wspomnieć o dużym odsetku ludności, zwłaszcza miejskiej, narodowości niemieckiej w Polsce. W Międzyrzeczu w XVIII wieku 60% mieszkańców stanowili Niemcy, 30% Żydzi i całe 10% Polacy. O innych miastach jak Kraków czy Gdańsk nie ma co mówić, one zawsze były kosmopolityczne, ale dlaczego? Położenie Polski, kontakty handlowe na wschodzie, dobrze rozwinięta infrastruktura powodowały, że tu niemiecki rzemieślnik i handlarz mieli o wiele większe szanse osiągnięcia sukcesu niż w zapyziałej ojczyźnie.

Zresztą proces owej swoistej kolonizacji trwał do XIX wieku. Nie musiałem czytać „Ziemi obiecanej” czy „Lalki”, wystarczyło rozejrzeć się wokół siebie po

podwarszawskim powiecie Garwolin. Węzeł kolejowy w Pilawie, huta szkła w Trąbkach i nazwiska pracowników: Wolf, Schmidt, Schulz, Kleinert, Eisner itd. Tylko leśniczy wyłamał się i nosił nazwisko Visconti. Wszyscy ci ludzie nie wzięli się tam znikąd, przywiodła ich chęć poprawienia sobie życia. Na terenach włączonych do Rzeszy pozostawał silny żywioł polski. Ostatnio w „Kurierze Międzyrzeckim” przedstawiono kalendarium życia i poczynąń Otto von Bismarcka, przedstawiając go jako polakożercę i przy okazji myląc jego posunięcia z dokonaniem następcy na stanowisku – Leo von Caprivi- za którego czasów kurs polityczny wobec Polaków został znacznie złagodzony.

Tenże Bismarck ożenił się był z przedstawicielką starego, pomorskiego rodu Joanną Puttkammer. Dama owa posiadała liczne majątki na Pomorzu i w swojej korespondencji z małżonkiem często podpierała swą niemieczynę jakże pomocną w sprawach gospodarczych polszczyzną. Po prostu większość pracowników zarządzających majątkami było Polakami.

Potem przykłady można mnożyć. Katem powstania warszawskiego okazał się być generał von dem Bach – Zelewski, balsamem na kłopoty na froncie wschodnim był feldmarszałek von Manstein (naprawdę Lewiński), a Heinz Guderian, rodem z Chełmna znalazł podwórkę język polski.

Po wojnie niewiele się zmieniło. Na początku lat 70-tych XX wieku ministrem spraw wewnętrznych RFN był Hans Juergen Wischniewsky, a przez długie lata dyplomacją niemiecką kierował Hans Dietrich Genscher, którego dziadkowie podpisywali się „Gašior”.

Rozumiem, że Beethoven, Heine, Goethe i Schiller, Albrecht Durer i dziesiątki innych pozostawili trwałe ślady w historii kultury europejskiej. Nie jest to jednak powód, dla którego mamy z Niemcami rozmawiać wyłącznie na klęczkach. To, że są bogatsi, o niczym jeszcze nie świadczy. Trzeba im czasem przypomnieć, kto między innymi zbudował ich obecną potęgę.

Lech Stanisław Franas

## WA Komp Serwis Wojciech Kliman



**MASZ PROBLEM ZE SWOIM  
KOMPUTEREM, POTRZEBUJESZ  
FACHOWEJ POMOCY**

**ZADZWOŃ  
tel. 695-21-26-52**



**Dojazd do Klienta Gratis !!!**  
(w Międzyrzeczu)

- \* instalacja systemów Windows
- \* naprawa i konfiguracja syst. Windows
- \* składanie zestawów komputerowych
- \* konfiguracja sieci, internetu, routera
- \* wgrywanie oprogramowania
- \* usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- \* **odzyskiwanie danych**

**Usługi wykonywane**  
od poniedziałku do piątku: po godzinie 15:00  
w soboty: od 9:00

www.wakompserwis.cba.pl

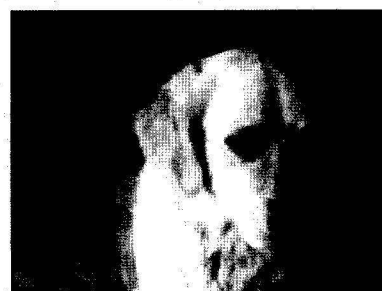
**GWARANCJA  
NA WYKONANĄ USŁUGĘ**

## Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

**lekarz weterynarii  
Jerzy Solecki**  
specjalista chirurgii  
weterynaryjnej

**ul. Waszkiewicza 59 -  
Międzyrzecz**

**Tel.: 95-7423123,  
kom. 506133731**



### świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

### Gabinet czynny:

**Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19,  
w soboty od 9-12**



# CENTRUM FINANSOWE

# DEL-FIN BROKER

**PUNKT OPŁAT** — wszystkie opłaty 1 zł

**KREDYTY** — gotówkowe, konsolidacyjne,  
samochodowe, hipoteczne, inwestycyjne

**LEASING** — samochody, maszyny,  
urządzenia, transport ciężki

**UBEZPIECZENIA** — OC, AC, NNW,  
dom, mieszkanie, zdrowie, życie

**INWESTYCJE** — whisky, wino, grunt,  
EMERYTURA, oszczędzanie III filar

**TŁUMACZENIA** - WSZYSTKIE JĘZYKI  
od arabskiego ... po wietnamski

**CZYNNE:**

**Pn. – Pt.**

**9:00 – 17:00**

**ul. Rynek 8  
66-300 Międzyrzecz**

CENTRUM FINANSOWE

DEL-FIN  
BROKER



**95 721 52 07**



**792 33 20 33**



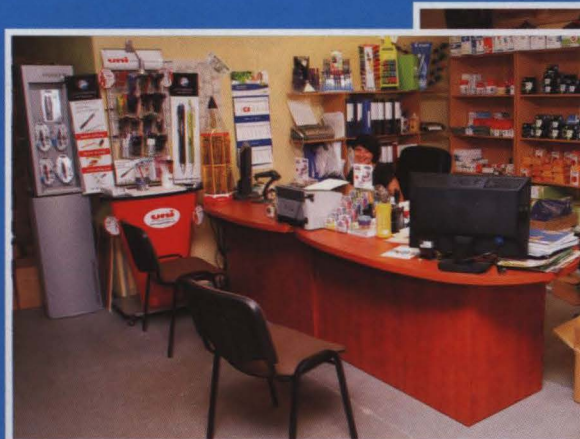
**delfin.broker@gmail.com**

**BIURO RACHUNKOWE**  **697 707 703**

# BIURO EXPRESS

## WSZYSTKO DLA BIURA SZKOŁY

**TUSZE  
TONERY  
KSERO  
ARTYKUŁY  
SZKOLNE  
GALANTERIA  
BIUROWA**



Świerczewskiego 23  
66-300 Międzyrzecz  
[www.biuroexpress24.pl](http://www.biuroexpress24.pl)

tel. 957411070  
fax 957422041  
[biuro@biuroexpress24.pl](mailto:biuro@biuroexpress24.pl)





# LAPTOPY



**CODZIENNIE NOWE  
PROMOCJE !!!**

**TUSZE  
MYSZKI  
SŁUCHAWKI  
BATERIE GSM  
ŁADOWARKI GSM**



**AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05**

**AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99**



## **USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE PIOTR GNOIŃSKI**



**64-426 Łowień, ul. Grzybowa 12**

### **WYTWÓRNIĄ BETONU**

**OFERUJEMY:**

**Bloczek Betonowy  
Beton Towarowy**

- Pompa 28m
- Taśma 14m
- Wywrotki



**95 748 51 90**

**95 748 50 18**

**606 270 818**



# „Wolę angielską szkołę”

Nie po raz pierwszy piszę o angielskiej edukacji, ponieważ odłąd Polska została członkiem Unii Europejskiej, wiele polskich rodzin zdecydowało się na stały pobyt w tym kraju. W moich poprzednich artykułach zaznaczyłam, że angielski rząd stara się o poprawianie poziomu edukacji w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Uważam, że jedną z przyczyn tej degradacji jest fakt, że nauczyciele w dużej mierze są tylko narzędziem przygotowującym uczniów do zewnętrznych egzaminów odbywających się raz albo dwa razy w roku. Chociaż nauczyciele oceniają zadania domowe, klasówki i próbne egzaminy, nie są to oceny formalnie uznawane. Niestety, rezultat jest taki, że wielu uczniów nie traktuje poważnie tego typu systematycznego nauczania, i tak naprawdę zaczyna się uczyć krótko przed egzaminami, kiedy czasami jest już za późno, a nauczyciele muszą się tłumaczyć przed dyrektorem, jeżeli wyniki egzaminacyjne są niskie. Chcę również podkreślić, że w brytyjskich szkołach każdy uczeń przechodzi z klasy do klasy.



Porównując oba kraje, uważam że polskie szkolnictwo charakteryzuje się bogatszym programem materiału i wyższym poziomem nauczania. Nie mniej jednak zauważyłam, że polscy uczniowie uczący się w Anglii, niekoniecznie podzielają moją opinię. Moim gościem jest szesnastoletnia Anita, która rozpoczęła A-levels (klasy maturalne).

## - Ile miałaś lat, gdy zaczęłaś uczyć się w Anglii?

- Jedenaście, czyli byłam w angielskiej szóstej klasie szkoły podstawowej, która jest odpowiednikiem czwartej klasy w Polsce.

## - Czy początki były trudne?

- Była bariera językowa, więc porozumiewanie się nie było łatwe, ale w szkole, do której uczęszczałam, wszyscy byli bardzo sympatyczni, co mi bardzo pomogło, ponieważ czułam się zaakceptowana. Poza tym do tej samej szkoły uczęszczała dwójka polskich dzieci, które znały płynnie oba języki i do których również mogłam się zwrócić o pomoc. Często zamiast normalnych lekcji, otrzymywałam indywidualną profesjonalną pomoc w języku angielskim. Koleżanki również starały się mi pomagać.

## - Czy zauważyłaś jakiegokolwiek różnice pomiędzy polskim i angielskim systemem nauczania?

- Według mojej opinii, system nauczania w Polsce i w Anglii jest taki sam, z tą różnicą, że w Anglii dzieci uczą się w bardziej zwolnionym tempie, dlatego że zaczynają szkołę wcześniej. Moja siostra mając sześć lat i ucząc się w Anglii, potrafiła już czytać, natomiast mój kuzyn w tym samym wieku i uczący się w Polsce, nawet nie znał alfabetu. Poza tym w Polsce dzieci w ciągu roku szkolnego rzadko mają przerwy i natłok nauki zaczyna się już od pierwszych klas podstawówki. Według mnie polski system nie jest fair, bo nauczyciele nie oceniają sprawiedliwie. Jeżeli uczeń jest lubiany, to dostanie szóstkę, a jeżeli nie, to dostanie niską ocenę bez względu na jakość prezentowanego materiału. Ponadto koszty nauki w Polsce są dużym problemem dla wielu rodzin, a np. w Anglii książki są darmowe. Mundurki co prawda są obowiązkowe i muszą być finansowane przez rodziców, ale uważam, że są one potrzebne, gdyż symbolizują równość, natomiast w Polsce wizyta w szkole jest codziennym pokazem mody.

## - Co myślisz o angielskiej wielokulturowości i różnicach religijnych w szkołach?

- Religia i tolerancja religijna jest bardzo ważnym zagadnieniem. W Polsce nie znałam innej religii oprócz katolicyzmu. Chociaż Anglicy są przeważnie chrześcijanami, to również uczą innych religii. Podejrzewam, że wiele negatywnych postaw charakteryzujących polską młodzież wywodzi się z braku wiedzy i rozumienia innych religii i kultur. Szkoły angielskie podejmują tego typu problemy.

## - Jak możesz porównać poziom nauczania języka polskiego z poziomem nauczania języka angielskiego?

- W początkowych klasach szkoły podstawowej, nauka języka

polskiego jest często skupiona na drobnostkach, np. jakim stylem dziecko pisze albo jak ono trzyma długopis. Język polski jest o wiele trudniejszy od języka angielskiego, który nie ma tak bardzo skomplikowanej ortografii i gramatyki. Poza tym w Anglii, język angielski i literatura angielska to dwa osobne przedmioty, natomiast w Polsce są one połączone. Literatura zajmuje mniejszą część programu nauczania i nie jest trudna. Na przykład pytanie na angielskim egzaminie może dotyczyć wytłumaczenia technik, których autor użył do napisania swojej książki, natomiast w Polsce, podobne pytanie wymagałoby opisu głównego bohatera. W Anglii, wszelkiego rodzaju lektury są łatwo dostępne w klasach, natomiast w Polsce uczniowie są często zdani na własne poszukiwania.

## - Jak możesz porównać nauczanie matematyki?

- Matematyka jest trudnym przedmiotem w obydwu krajach, ale jednym z przywilejów w Anglii jest dużo lepiej rozwinięta technologia, dzięki której nauczanie jest bardziej efektywne. Nauczyciele mają o wiele więcej środków, aby skutecznie uczyć dzieci tego przedmiotu.

## - Czy są różnice pomiędzy zachowywaniem się polskich i angielskich dzieci podczas lekcji?

- Grzeczne i niegrzeczne dzieci są wszędzie, więc trudno jest generalizować, aczkolwiek zauważyłam, że z wiekiem przychodzi rozsądek i zrozumienie, że edukacja jest potrzebna do życia. Tak więc starsi uczniowie zachowują się lepiej.

## - Jakie były twoje wrażenia jak zaczęłaś gimnazjum?

- Przejście z podstawówki do gimnazjum było bardzo proste. Wszystkie dzieci były bardzo serdecznie przywitane i starsze dzieci były gotowe nam pomóc w tej adaptacji. Gdy zaczęłam siódmy rok - czyli pierwszy ginażjalny i odpowiednik klasy piątej w Polsce - nie mówiłam jeszcze płynnie po angielsku. Tak więc niektóre lekcje spędzałam w specjalistycznej klasie przeznaczonej dla uczniów- obcokrajowców, gdzie w małych grupach nauczyliśmy się języka angielskiego za pomocą książek i gier. Z zachowaniem w klasach było różnie, ale tak jak wspominałam, z wiekiem zmieniało się ono na lepsze.

## - W którym kraju nauczyciele są bardziej wymagający?

- W Polsce. W Anglii nauczyciele nie wymagają więcej, niż danego ucznia jest stać. Zadania domowe były ustawiane tak, aby nie zabierały zbyt dużo czasu po godzinach szkolnych. Poza tym nauczyciele dostosowują styl nauczania do indywidualnych potrzeb ucznia, np. niektórzy lepiej uczą się w grupach niż sami, dlatego też styl zespołowy jest często praktykowany. Technologia umożliwia nauczycielom korzystanie z power point prezentacji i innych komputerowych przywilejów, dzięki którym lekcje są interesujące. W Polsce nauczanie polega na czytaniu z podręcznika, pisanu na tablicy i tłumaczeniu słownym, a jakakolwiek niezrozumiana część lekcji pozostaje do własnego rozpracowania przez ucznia.

## - Co myślisz o angielskim systemie, według którego oceny nauczycieli się nie liczą i tylko końcowe zewnętrzne egzaminy są brane pod uwagę?

- Zależy z jakiej strony na to patrzymy. Pewne przedmioty umożliwiają nauczycielom ocenianie końcowych prac pisemnych, które są kolejno oddawane do zewnętrznej moderacji, tak więc w pewnych przypadkach nauczyciele nie są zupełnie bezradni. Problem polega na tym, że oceny nauczycieli mogą być jednostronne i konsekwentnie niesprawiedliwe. Zewnętrzne egzaminy nie faworyzują, bo są oceniane przez osoby, które nas nie znają, więc są bardziej obiektywne.

## - Który system preferujesz i dlaczego?

- Zdecydowanie angielski, który jest mniej stresujący i interesujący do tego stopnia, że nawet nie chcę opuścić ani jednego dnia. W Polsce nie lubiłam chodzić do szkoły i cieszyłam się jak chorowałam, bo wówczas zostawałam w domu. Angielski system bierze pod uwagę indywidualne różnice pomiędzy uczniami. W Polsce jedna zła ocena potrafiła zmienić rodzinną atmosferę po powrocie do domu. W Anglii żaden uczeń nie musi się w ten sposób stresować.

Dziękuję za rozmowę.

dr Ewa Carlton

dr Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyrzeczu. Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą



# Droży Czytelnicy!

Od kwietnia 2010 roku przedstawiamy biogramy ludzi zasłużonych dla Międzyrzecza i okolic. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to przedsięwzięcie trudne, ale liczymy na Czytelników, którzy pomogą nam stworzyć słownik znamienitych postaci, które odcisnęły swój ślad w różnych dziedzinach. Jest jeden warunek – muszą to być sylwetki zmarłych sławnych mieszkańców powiatu międzyrzeckiego, których dokonania na trwałe wpisały się w jego historię. Postaramy się zebrać tych najważniejszych i może uda się wydać ich biogramy w formie książki - słownika. Czekamy na propozycje i zdjęcia.

Wpłynęły już kandydatury Leona Kizmanowicza, Leopolda Świkli, Stanisława Świerczka, Jana Białeckiego, Józefa Frydrychowskiego, Stanisława Szwedkowicza, Edwarda Głogozy, Henryka Pańiewskiego, Alojzego Rosolaka, Alfa Kowalskiego, Tadeusza Podbielskiego, Heleny Cyranowej, Zbigniewa Orzeszko, Józefa Borkowskiego, Michała Fijałki, Hieronima Szantruczka, Stanisława Maludy, Adama Szantruczka, Jadwigi Papaj, Stanisława Sudola, Wirgiliusza Szuby, Heleny Garniewicz, Jana Czapnika. W tym numerze **Kazimierz Kowalski**.

## Kazimierz Kowalski – Król Polaków (1882 – 1962)

Kazimierz Kowalski urodził się w Zawierciu w 1882 r. Jego ojciec – Antoni – był nauczycielem. Rodzina była wielodzietna, rodzice doczekali się dziesięciorga potomków. Matka – Antonina – po urodzeniu ostatniego dziecka zmarła. Antoni Kowalski, w wielkiej rozpaczy, nie znalazł innego wyjścia i oddał najstarsze dzieci pod opiekę rodziny. Tą drogą młody Kazimierz został przygarnięty przez krewnych, wujów Misiewiczów z Szarcza – właścicieli 54 ha gospodarstwa.

**Kazimierz polubił pracę na roli**, z wielkim zaangażowaniem pod nadzorem starzejącego się wujostwa realizował się w prowadzeniu gospodarstwa. Bardzo szybko wkroczył w dorosłe życie i za namową rodziny ożenił się z bogatą córką rolnika z Łowynia – panną Emilią Semko. Wniosła ona w skromne domostwo wujów, którzy zapisali młodej parze gospodarstwo rolne, znaczny posag. Po latach pracy ambitny Kazimierz przystąpił do budowy nowego domu mieszkalnego oraz rozbudowy stajni i stodoły. W rodzinie urodziło się czworo dzieci: Czesław, Teofil, Zyta i Joanna. Kazimierz obdarzony zmysłem gospodarczym odziedziczył po ojcu także geny do działań społecznych i amatorskiego ruchu artystycznego. Interesował go rozwój życia kulturalnego Polaków z Pszczewa i okolic. Był korespondentem Gazety Grudziądzkiej i utrzymywał ożywiony kontakt z polskimi organizacjami w Poznaniu i na Pomorzu Środkowym. Po I wojnie światowej organizował akcje na rzecz przyłączenia Powiatu Międzyrzeckiego do Polski.

**Ogromną radością i pasją Kazimierza była działalność w kole terenowym Związku Polaków w Niemczech.** Po Janie Furmanku – założycielu koła – w 1923 został jego prezesem. Koło – spod znaku Rodła – liczyło 70 członków.

Pamiętam z opowiadań mojej matki Heleny, która jako młoda dziewczyna brała czynny udział w pracy koła, że Polacy całym sercem angażowali się w amatorski ruch artystyczny. Rozwijało się czytelnictwo, organizowano wycieczki do Polski w celu utrzymania kontaktu z matczyną. W 1930 r. zostało wystawione z pomocą p. Walerii Misiewicz w domu prezesa przedstawienie połączone z zabawą i biesiadą towarzyską. Do pięknego domu Kowalskich przybyło wiele osób. Zgromadzeni Polacy siedzieli w jednym pokoju, a w drugim ustawiano scenę.

Działalność ta spowodowała, że ludność polska, szczególnie młodzież, nabrała pewności siebie i motywacji do dalszej pracy twórczej. Finansowo i doradczo Polacy mogli zawsze liczyć na Bank Ludowy w Pszczewie, którego członkiem rady nadzorczej był Kazimierz Kowalski. Z chwilą dojścia Hitlera do władzy, nad Europą

zebrały się ciemne chmury. Ludność polska mieszkająca na terenie Ziemi Pszczewskiej z ogromną determinacją dalej działała w Związku Polaków w Niemczech. Kazimierz Kowalski, jako doskonały mówca oraz osoba obdarzona wielką charyzmą, stał się ich liderem i otrzymuje przydomek Króla Polaków. W 1933 r. wziął udział w kongresie związku Polaków w Berlinie i otrzymał dyplom uznania za dziesięcioletnią pracę z rąk samego ks. dr. Bolesława Domańskiego.

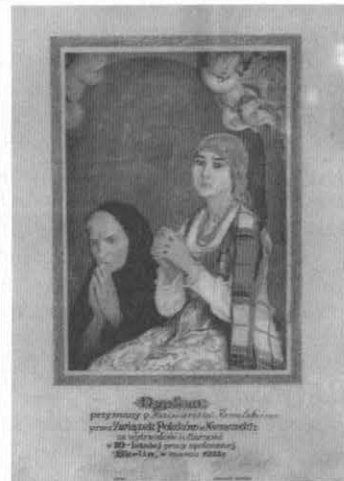
Wybuch drugiej wojny wstrząsa Europą, a Polacy mieszkający na terenie Niemiec stają się pierwszymi więźniami obozów koncentracyjnych. **W 1939 r. aresztowano Kazimierza i wywieziono do obozu w Sachsenhausen.** Zaczęła się gehenna. Gospodarstwem zajęła się żona Emilia z dziećmi. Nastąpiły trudne lata, szczególnie gdy synów – Czesława i Teofila – powołano do Wehrmachtu. Służyli na różnych frontach. Teofil pełen żalu i wewnętrznego buntu miał pewnego razu okazję porozmawiać z dowódcą jednostki. Zwierzył się, że on z bratem walczył dla Hitlera, a ich ojciec za to, że czuje się Polakiem, męczony jest w obozie koncentracyjnym. Dowódca go wysłuchał i ku zdziwieniu Teofila kazał napisać podanie z prośbą o uwolnienie ojca. Pismo z potwierdzeniem jednostki wysłano i po krótkim czasie Kazimierz został zwolniony. Radość w rodzinie była ogromna.

**W 1945 r. zakończyła się wojna.** Syn Czesław wrócił do domu, Teofil dostał się do niewoli. Przez dwa lata przetrzymywany był na terenie byłego ZSRR. Rosjanie po wkroczeniu na ziemię zachodnią, uznawali ludność tu zamieszkałą za Germanów. Zaczęły się aresztowania mężczyzn, młodzieży, a nawet dziewcząt od 16 lat. Wszystkich wywożono w głąb Rosji. Wielu z nich nie wróciło. **Kazimierz Kowalski znów stał się aktywny.** Redagował pisma i petycje o uwolnienie byłych członków Związku Polaków w Niemczech. Z dokumentami przypiętymi znakami rodła i wódką dla przekupienia straży specjalni kurierzy jeździli na rowerach do Gorzowa, gdzie znajdował się ogromny obóz. Osadzonych tam wysyłano transportami do obozów w najbardziej odległych republikach byłego ZSRR. W ten sposób udało się uratować wiele osób – m. in. mego ojca Franciszka Gołza. Kazimierz Kowalski bierze czynny udział i przemawia na symbolicznym pogrzebie Wiktora Górno, studenta Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, zamordowanego przez hitlerowców. Jest również inicjatorem nadania obecnej ulicy Poznańskiej w Pszczewie imienia ks. dr. Bolesława Domańskiego.

Z nastaniem systemu komunistycznego, prowadzenie prywatnego gospodarstwa rolnego, było bardzo trudne. Rozpoczął się okres kolektywizacji rolników. Obowiązywały dostawy płodów rolnych – przeważnie ze względu na ich rozmiar niewykonalne. Zaczęły się kary i aresztowania rolników. Do aresztu na wiele miesięcy trafił syn Teofil, wówczas właściciel gospodarstwa. Mimo prześladowań i różnych upokorzeń, porównań do kułaków – wyzyskiwaczy ludu, rodzina Kowalskich się nie ugięła. Czasy epoki Władysława Gomułki i Edwarda Gierka nieco złagodziły te rygory. Nastąpiła odwilż polityczna. Pod koniec życia Kazimierz Kowalski za swoje ogromne zasługi w krzewieniu ducha polskości i działalność społeczną na rzecz Polaków otrzymał Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

**28 czerwca 1962 r. z żalem i wielką powagą pożegnano go na zawsze.** Przeżył swą żonę Emilię o 13 lat.

Gospodarstwo rolne, po ojcu Kazimierzem poprowadził jego syn Teofil, po nim wnuk Bernard. Po transformacji społeczno-gospodarczej w Polsce w 1989 r. rodzina Kowalskich przejęła grunty byłego Państwowego Gospodarstwa Rolnego Pszczew w okolicy Szarcza. Synowie Eugenii i Bernarda ukończyli wyższe szkoły o profilu rolniczym. Łukasz – najstarszy – jest właścicielem





W Szarczu w powiecie międzyrzeckim zmarł w wieku 80 lat wybitny działacz ruchu polskiego w Niemczech i żarliwy patriota

## Kazimierz Kowalski

był prezes szarczańskiego Oddziału Związku Polaków w Niemczech, prezes Wysokiego Towarzystwa Robotników Polskich, więzień Sachsenhausen, w 1946 roku odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Cześć Jego pamięci!

Rada Lubuskiego  
Towarzystwa Kultury  
i Kolegium „Nadodrza”

odrestaurowanego dworku w Szarczu. Pozostali – Grzegorz, Seweryn i Piotr – pracują wraz z rodzicami na ogromnym areale rolnym, uprawiając glebę oraz prowadząc hodowlę trzody chlewnej i bydła.

**Pamięć o Kazimierzu Kowalskim – dziadku i pradziadku – Królu Polaków** z Szarcza żyje dalej we wspomnieniach potomków przekazywana z pokolenia na pokolenie. Na przestrzeni wieków, niejednokrotnie upadały cywilizacje, mocarstwa i systemy. Przemija również pamięć o ludziach i wydarzeniach z minionych epok. Jedynym co pozostaje jest ziemia, którą trzeba otaczać troską bez względu na czasy, w jakich przychodzi nam żyć. Owa troska o ziemię dzięki klimatowi pracy u podstaw, pozwoliła Kazimierzowi Kowalskiemu, jak i wielu jemu podobnym przetrwać ciężkie czasy i na trwałe zapisać się w kartach historii Ziemi Pszczewskiej.

Wanda Stróczyńska

## Znów zapłonął znicz

Stało się już nową tradycją w Międzyrzeczu, że kiedy umiera pracownik oświaty, to przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego zapalają znicz przy obelisku poświęconym nauczycielom, pracownikom oświaty i pionierom ziemi międzyrzeckiej.

Symbolizuje on światło, które nie przemija, a promieniuje w kolejnym pokoleniu. Tym razem zapalony znicz jest informacją o odejściu i pożegnaniu **Janiny Frąckowiak**, byłej dyrektorki Przedszkola Wojskowego i Przedszkola nr 4, która zmarła 3 lutego, a pogrzeb odbył się 6 lutego. Podczas uroczystości pogrzebowych honorowy prezes Zarządu Oddziału i członek Sekcji Emerytów i Rencistów Zenon Wojciechowski wygłosił pożegnanie:

„W głębokim smutku i żalu spotykamy się przy trumnie naszej koleżanki Janiny Frąckowiak, aby oddać Jej pokłon, szacunek i cześć. **Droga Janeczko! Odchodzisz od nas!** Pozostawiasz w bólu rodzinę, przyjaciół i znajomych. Trudno nam się z tym pogodzić. A jednak przyszła ta chwila rozstania i to rozstania się na zawsze.

I tu nasuwa się głębsza myśl, że życie ludzkie przebiega podobnie jak tworzenie przez artystę mozaiki składającej się z mnóstwa drobnych kolorowych kamieni. Tak samo człowiek składa od urodzenia swoje życie z drobnych chwil i przeżyć, z chwil wesołych i smutnych. Przez całe swoje życie stara się, aby ta mozaika świeciła jasnością barw ciesząc tych, którzy na nią patrzą. Nie jest to rzecz łatwa. Często trzeba o ten jaśniejszy kamyczek walczyć. Tak też często trzeba podjąć wiele starań, aby ludzkie życie było nie tylko spokojne i szczęśliwe, ale także pożyteczne, aby harmonijnie zespoliło się z życiem społecznym, aby pomagało w budowie piękniejszego i lepszego jutra.

**Janeczko!**  
Przytoczona refleksja w pełni odnosi się do Ciebie. Twoje życie było pracowite i piękne. A to dlatego, że kochałaś ludzi, a oni Ciebie!  
Wszędzie tam, gdzie oczekiwano Twojej pomocy, udzielałaś jej, a czyniłaś to głównie z potrzeby serca. Nic w tym dziwnego, że osoby otrzymujące pomoc lub wsparcie duchowe zwracały się do Ciebie używając zdrobniałego zwrotu „Pani Janeczko” lub po prostu „Janeczko”.

W ogóle Twoje kontakty z ludźmi, tak zawodowe jak i towarzyskie były zawsze nacechowane serdecznością i wyjątkowym ciepłem. Wszyscy, którzy się z Tobą spotykali bez względu na okoliczności odczuwali niezwykle spokojny, opanowany i promieniującą bliskość.

**Janeczko!**  
Twoją pasją zawodową była praca wychowawcza z dziećmi. Wykonywałaś ją rzetelnie, zarówno na stanowisku nauczycielki jak

i dyrektora przedszkola. Twoja sumienność i obowiązkowość oraz stosowanie nowatorskich metod pedagogicznych były zauważane i wysoko oceniane przez władze oświatowe. Świadczy o tym przyznane nagrody i odznaczenia, a wśród nich Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Również znane są nam Twoje zasługi dla Związku Nauczycielstwa Polskiego, do którego wstąpiłaś w 1952 r. i należałaś do ostatnich chwil życia. Zaliczałaś się do najaktywniejszych członków Związku. Byłaś wybierana wielokrotnie na różne funkcje do władz związkowych. I tu również sumiennie i odpowiedzialnie wywiązywałaś się z nich. Za tę działalność otrzymałaś wiele dyplomów i nagród, Złotą Odznakę ZNP oraz medale za 50-letnią przynależność do ZNP i z okazji 100-lecia Związku.

Przy tak dużym zaangażowaniu społecznym i zawodowym miałaś czas dla rodziny. Bardzo ją kochałaś. Przeżywałaś każde wydarzenie. Cieszyłaś się z każdego sukcesu odniesionego przez córkę, wnuczkę, wnuczka, a martwiłaś się, gdy było jakieś niepowodzenie. Wówczas szukałaś odpowiednich rozwiązań poprzez wsparcie bądź inną stosowaną do danej sytuacji pomoc. Ostatnią Twoją radością była prawnuczka, którą się zachwycałaś i opowiadałaś o niej z błyskiem w oczach.

**Janeczko!**

Choć opuszczasz nas, to jednak pozostaniesz w naszych umysłach jako osoba czuła i wrażliwa na sprawy ludzi, osoba spolegliwa, serdeczna i opiekuńcza, osoba powszechnie szanowana i kochana.

**Janeczko!**

Twoje pracowite życie przeminęło, ale to, czego dokonałaś w trakcie życia, pozostało i służyć będzie naszemu środowisku. W imieniu nas wszystkich, którzy byli świadkami tego życia – dziękuję! Dziękuję Ci też Ziemia Międzyrzecka, dla której poświęciłaś najlepsze lata swojego życia.

W imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego, Zarządu Sekcji Emerytów ZNP, szerokiego grona przyjaciół, koleżanek i kolegów

**Żegnam Cię droga Janeczko!**

**Cześć Twojej pamięci!**

**Żyj wiecznie w naszych sercach!”**

Podczas ceremonii pogrzebowej słowa pożegnania w imieniu Zarządu Oddziału i członków ZNP oraz dyrekcji i pracowników Przedszkola nr 4 wygłosiła kol. Elżbieta Śmiałek.

Wiesława Chamienia



*Tak było...*

## Cz. III – Syberia

W następnym posiołku Szund –oziero oddalonym od Szubuni o 15km osadzono najstarszą siostrę mamy, Marię Kołodziejską z mężem Józefem i dziećmi: Zosią, Marianem, Stefanem, Edwardem, Albinem i Lucjanem. Za wyjątkiem Stefana – wszyscy razem z ojcem Józefem pozostali na wieczność na tej nieludzkiej ziemi. Wszystkie dzieci umierały z głodu na rękach cioci Marysi. Co to musiała być za rozpacz! Matka, którą dzieci proszą o jedzenie, a ona nie ma co im dać. Opuchnięte z głodu wolno konają. W Szund –oziero znalazła się też druga siostra mamy – Józefa Gaska z mężem Janem i ich matką Rozalią.

Na dalekiej północy słońce nad kołem polarnym pokazuje się ledwo nad horyzontem. Latem po dwóch godzinach zachodzi. Noc trwa długo. W czerwcu ustępuje na pagórkach śnieg. Topi się i woda spływa w dół. Tworzą się liczne bajorka, błoto. Wystające z wody pagórki natychmiast pokrywa roślinność. Pojawiają się jagody, maliny, grzyby. To one są podstawą wyżywienia. Wybierane są co do jednej. Niekiedy ususzone na zimę.

**Wszystkich podzielono na brygady.** Mama pracowała z ojcem, jego 14-letnim bratem Wickiem oraz znajomym małżeństwem. Babcia Antonina pilnowała Kasię i Franię, suszyła i naprawiała ubrania, gotowała zupę z młodych końcówek sosen, dzikiego czosnku lub szczawiu. Po kilku tygodniach – w czerwcu 1940r. Kasia umarła.

Pracujący po 12 godzin przy ścinaniu drzewa oraz jego formowaniu w pryzmy, przychodzili bardzo zmęczeni. Musieli wyrobić normę dzienną, aby otrzymać w stołówce miskę byle jakiej „zupy”. Była to breja z ugotowaną brukwią, czasem z kilkoma ziemniakami.

Mama piłą i siekierą obcinała gałęzie ściętych sosen. Śnieg sięgał po pas. Pracować należało do temperatury -40°C. Śnieg najpierw należało „udeptać”, uformować z gałęzi ognisko, bo mróz był zawsze tegi. Ścięte sosny przecinali na wymiarowe mniejsze drągi i układano w sterty. Wicek na każdym palu musiał wypalić numer sągu. Przewodniczący – zesłaniec rosyjski, codziennie sprawdzał i zapisywał wykonanie normy. W myśl powiedzenia „kto nie rabotajet, ten nie kuszajet” – tylko wykonanie normy dawało możliwość uzyskania 300 gramów czarnego, gliniastego, kwaśnego chleba.

**Ale Polak potrafi wszystko wymyśleć.** Normy były duże. Sił mogło nie wystarczyć. Ciągłe powtarzano zesłańcom, że tu „padochną”, to znaczy umrą. Będą tu do końca życia. Ojciec z bratem Wickiem wymyślili fortel. Oczywiście, gdyby się wydało, groziło im więzienie. Otóż Wicek w niektórych sągach obcinał 2cm każdego pala podstemplowanego i ten sam sąg stemplował ponownie. Udało się do końca zsyłki. Dzięki temu norma była zawsze wykonana.

Przychodzili do izby bardzo zmęczeni, spuchnięci od ugryzień komarów i meszek, których było mrowie. Rzucali się na twarde ławy i od razu zasypiali.

Pewnego razu ojciec zobaczył prycę wystawioną z innego baraku. Ktoś umarł i zwolniła się. Szybko przyniósł ją do naszej izby. Spałyśmy z mamą na prycy.

Z posiołka Szund- oziero ktoś przyniósł wiadomość o śmierci mojej babci Rozalii Abramczyk – matki mamy. Moja mama przedstawiła swoją prośbę kierownikowi obozu, by zwolnił ją na pogrzeb. Oczywiście odmówił – ważniejsze było wykonanie normy. Mama mimo wszystko postanowiła razem z koleżanką wyruszyć 15km przez śnieg i tajgę. Mróz, niedźwiedzie i wilki – a mimo to szły przed siebie.

Babcia Rozalia śpi pod sosną. Miała przy sobie podczas

pochówku swoje trzy córki. Pół dnia i noc zabrała droga powrotna. Rano na apelu kierownik spostrzegł brak dwóch osób. Wiedział, że nie uciekły – bo gdzie? Muszą wrócić! Po powrocie natychmiast odbył się sąd. Obie kobiety otrzymały karę: 3 miesiące będą pozbawione swojej porcji chleba. Co to oznaczało? Śmierć głodową z wyczerpującej pracy fizycznej. Ale gdzie kolektyw? Wszyscy pozostali codziennie ułamywali po kawałeczku ze swojej porcji i składali się na żywienie nieszczęśników.

Mijały dni. Oficjalnie pracowało się 6 dni w tygodniu. Niedziela miała być dniem wolnym. Ale to tylko w regulaminie. Przed każdą niedzielą ogłaszany był czyn społeczny. Znalazła się zawsze okazja – rocznica itp. Tak więc pracowali na okrągło. Pogubili kalendarz, nikt już nie wiedział kiedy jest niedziela, Wielkanoc czy Boże Narodzenie. Tylko 1 maja i 7 listopada były dniami całkowicie wolnymi. Święto Rewolucji Październikowej było najważniejsze.

Otrzymane kufajki – waciaki – nasiąknięte potem i śniegiem szybko zrobiły się ciężkie. Darły się o gałęzie. Zesłańcy wyglądali jak oberwańcy. Nogi owijali w możliwe do zdobycia szmaty, które po przyjeździe do baraku, każdy rozwieszał na sznurach nad płytą ognia. Jaki zaduch panował w izbie, trudno opisać. Okienka się w ogóle nie otwierały. Z otwartych drzwi wiatr nawiewał momentalnie śnieg do izby. Mróz walił w twarz. A z powodu ciasnoty w niektórych barakach były dwu i trzypiętrowe prycze. Czasem brakowało pieca. Dziury w rozbitych szybach okiennych zatykano mchem, szmatami lub cegłami. Temperatura w pomieszczeniach czasem dochodziła do minusowych temperatur. Brak było wiader, a o miednicach można było tylko marzyć. Stąd śmiertelność dorosłych i dzieci była ogromna.

Tylko nieliczni „specpiesiedleńcy” decydowali się na ucieczkę zdając sobie sprawę, że szanse na dotarcie do rodzinnych stron są znikome. Przed ucieczką powstrzymywała także konieczność zapewnienia bytu swojej rodzinie. Ci, których schwytano podczas ucieczki, Kolegium Specjalne (Osoboje Sowieszczenije – OSO) przy NKWD, skazywało na 5 lat pozbawienia wolności w „poprawczych obozach pracy” – GUŁAG-u. Dzieci – sieroty, których rodzice zmarli na zesłaniu, były przekazywane do rosyjskich domów dziecka. Starsi i inwalidzi, którzy nie nadawali się do pracy przekazywani byli do domu inwalidów w rejonie pineskim. Podlegał on NKWD.

Pewnego razu ojciec spotkał zesłańca – Austriaka z I wojny światowej. Nawet się zaprzyjaźnili. Powiedział mu: „*Wiesz Jan, ja już tu umrę, ale ty jesteś młody i może kiedyś uciekniesz. Podam ci adres – naucz się na pamięć. Tam pod drzewem w moim przydomowym ogrodzie znajdziesz zakopany mój dobytek. Weź go sobie*”. Ojciec uśmieł się z tego ogromnie. „*Przecież ja tu też zginę*” – odparł. Jak się później okazało, w 1946r. ojciec wiozł jeńców przez tę miejscowość, ale adresu nie pamiętał. O ironio! Skarb leży pewnie spokojnie po dziś dzień.

Dzień mijał za dniem, miesiąc za miesiącem. Zawsze ciemno lub półmrok i praca, praca, ciężka praca...

Ojciec kupił od Rosjanki zesłanej na dożywocie wiaderko ziemniaków. W czerwcu w odtajałą na kilkadziesiąt centymetrów ziemię, babcia wsadziła je i o dziwo jesienią urosły jak małe orzechy. Było już co jeść na kilka tygodni. Do tego ususzyła trochę jagód, grzybów, łądygi malin na herbatę. Czasem babcia sprzedawała Rosjankom jakąś chustkę naprędce zabraną, lub płaciła polskimi pieniędzmi.

Pewnego razu brat ojca Walenty nie mógł iść do pracy. Rana, którą odniósł na wojnie w 1939r. nie goiła się. Na skutek wysokiej gorączki wysłano go do szpitala w Archangielsku. Ale byli i tacy, którzy mówili, że ciężko chorych Polaków szybko się pozbywano nie lecząc ich. W każdym razie słuch po nim zaginął.

**Franciszka Kania (z d. Czapnik)**



# Zaproszenie

**na otwarcie wystawy „Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza / Deutsche und andere Bewohner von Meseritz/”  
1 marca 2012 godz. 17:00**

Muzeum w Międzyrzeczu pragnie zaprosić Państwa na niezwykle wydarzenie, jakim będzie ceremonia otwarcia wystawy *Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza*.

Przygotowana we współpracy z Kreismuseum Wewelsburg ekspozycja w sposób kompleksowy omawia dzieje mniejszości narodowych w naszym mieście. Jej znaczna część poświęcona została wielowiekowej obecności społeczności niemieckiej oraz jej wpływowi na historię Międzyrzecza. Przy wykorzystaniu najnowszych rozwiązań technicznych stosowanych w sztuce muzealnej poruszone zostały m. in. takie kwestie jak dzieje międzyrzeckiego sukiennictwa, pobyt i zamach na Napoleona czy tragiczne losy pacjentów szpitala w Obrzycach w latach 1942 – 1945. Niezwykle interesująca jest również jedyna w województwie lubuskim ekspozycja poświęcona judaizmowi i Żydom. Jej punktem centralnym jest pochodząca z XIX wieku Tora, święta księga religii żydowskiej. Niewątpliwą atrakcją jest również model XVII-

wiecznego Międzyrzecza autorstwa naszego pracownika Andrzeja Pańniewskiego.

Wystawę honorowym patronatem objęli Wojewoda Lubuski Marcin Jabłoński, Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Polak, Senator RP Helena Hatka, Starosta Międzyrzecki Grzegorz Gabryelski, Premier Rządu Nadrenii Północnej – Westfalii, Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu. Wystawę *Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza...* mecenatem objęły tak zasłużone instytucje naukowe jak Instytut Zachodni w Poznaniu i Polskie Towarzystwo Historyczne oddział w Gorzowie Wlkp. Od strony medialnej patronat nad wystawą sprawują TVP Gorzów Wlkp., Radio Zachód i Gazeta Lubuska.

Szczególne słowa podziękowania należą się również Dyrekcji Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Międzyrzeczu, za pomoc udzieloną przy pracach końcowych nad wystawą.

**Wszystkich zainteresowanych zapraszamy 1 marca 2012 r. o godz. 17:00.**

MM.

## Do redakcji

**Dotyczy - zmiany nazwy muzeum i nie tylko**

Zawsze z ciekawością czytam POWIATOWĄ, gdyż do Międzyrzecza mam szczególny sentyment, związany z moją nauką w Liceum Ogólnokształcącym, a po studiach z pracą w tym mieście. W ostatnim numerze pisma zainteresował mnie wywiad z Panem Starostą Grzegorzem Gabryelskim – „*Remanenty i nowe zamierzenia*” oraz interesujący artykuł Jarosława Szałaty – „*Powrót do Ojczyzny*”.

Czytając wywiad byłem zaskoczony i rozczerowany (nie tylko ja!), że nie wprowadzono z dniem 1 stycznia 2012r. proponowanej przez wielu międzyrzeczian, a także popieranej przez wybitnych naukowców (prof. dr hab. Stanisław Tabaczyński, prof., prof. Kurnatowscy) zmiany nazwy z „Muzeum w Międzyrzeczu” na „*Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego*”.

To przecież dyrektor Muzeum w Międzyrzeczu w swoim piśmie skierowanym do Starosty Międzyrzeckiego z dnia 2 marca 2011r. stwierdzał: „w sprawie zmiany nazwy Muzeum informuję, że dokonałem analizy, mającej wskazać najkorzystniejszy sposób przeprowadzenia zadania. Wynika z niej, że najlepiej będzie dokonać zmiany nazwy Muzeum od 1 stycznia 2012r., a czas do tej daty poświęcić na rzetelne przygotowania i odpowiednią oprawę uroczystości”. Interesująca byłaby odpowiedź, dlaczego wniosków z analizy nie wykonano?

Z wypowiedzi Pana Starosty wynika, że na wniosek dyrektora Muzeum Zarząd Powiatu wyraził zgodę na przesunięcie terminu wprowadzenia zmiany nazwy na rok 2012, motywując, że ze zmianą nazwy wiąże się zmiana statutu muzeum, który został już przygotowany. Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1996r. o muzeach (Dz.U. z 1997 Nr 5 ze zmianami) został w listopadzie 2011r. przesłany do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego celem uzgodnienia. Jak wynika z treści art. 6 ust. 1 nadanie statutu muzeum należy do kompetencji podmiotu określonego w art. 5 ust. 1 cytowanej ustawy, po uzgodnieniu jego

projektu z ministrem kultury, który ma funkcję nie stanowiącą a opiniodawczą.

Interesuje nas, czytelników, czy w projekcie statutu, biorąc pod uwagę wymogi określone w art. 6 ust. 2 pkt 1 podano proponowaną nazwę – „*Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego*”.

Wielu ludziom starszego i średniego pokolenia – mieszkańcom nie tylko Międzyrzecza, szczególnie zależy, by uczcić pamięć Alfa Kowalskiego i jego dokonań na rzecz kultury polskiej. Liczymy w tym zakresie na działanie Redakcji POWIATOWEJ w celu skutecznego załatwienia powyższej sprawy. Cieszę się, że w POWIATOWEJ pojawiły się publikacje o charakterze historycznym. Artykuł Pana Jarosława Szałaty „*Powrót do Ojczyzny*” uatrakcyjnił treść numeru. Ma aspekty poznawcze i wychowawcze. Warto przybliżyć czytelnikom naszą przeszłość z XIX i XX wieku pod zaborem pruskim, jak również przypomnieć działalność Związku Polaków w Niemczech, organizacji powstałej w 1922r., która czynnie występowała w obronie praw ludności polskiej w latach międzywojennych. Może kiedyś w *Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego* doczekamy się wystawy o działalności Polaków spod znaku Rodła w ramach upowszechnienia podstawowych wartości historii.

Na Ziemi Lubuskiej, w tym Międzyrzeckiej, było ich wielu: Wiktor Górny zgilotynowany przez hitlerowców w 1943r., Kazimierz Kowalski zesłany do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, Sylwester Misiewicz zamordowany w obozie koncentracyjnym w Siegburgu, Feliks Paździorek, Ludwik Wittchen stracony w Oranienburgu w 1940r. (informacje z opracowania Franciszka Leśnego – „*Pszczerwanie spod znaku Rodła*”).

Ze zdumieniem dowiedziałem się z artykułu Pana Szałaty, że w Międzyrzeczu nazwano jeden z lokali imieniem „Bismarck”. Całkowicie solidaryzuję się z negatywną oceną tego zdarzenia przez autora. Chciałbym przekazać do przemyślenia tym, którzy tę nazwę wybrali i akceptowali słowa, które Bismarck napisał pod adresem Polaków 26 marca 1861r.: „*Bijcie Polaków, by ich ochota do życia odeszła, osobiście współczuję ich położeniu, ale jeśli pragniemy istnieć, nie pozostaje nam nic innego jak ich wytepić*” (źródło: 26 marca 1861. Ges. Wer. t. XIV nr 815, Józef Feldman – Bismarck a Polska, str. 216). Ciśnie się pytanie: czy godzi się stosować w Polsce takie nazwy? Na pewno nie!

Łączę pozdrowienia dla Redakcji

Marian Wiczorek



# Urząd Skarbowy w siedzibach władz samorządowych powiatu

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu informuje, że wzorem lat ubiegłych zostaną uruchomione punkty konsultacyjne w sprawie rozliczeń podatku dochodowego od osób fizycznych za 2011 rok w siedzibach władz samorządowych powiatu międzyrzeckiego. Pracownicy obsługujący punkty konsultacyjne będą również udzielać informacji w zakresie zwrotu osobom fizycznym części wydatków poniesionych na zakup materiałów budowlanych (zwrot podatku VAT).

**Poniżej podajemy harmonogram pracy punktów konsultacyjnych w poszczególnych gminach.**

| Lp. | Nazwa gminy | Data                                         | Godziny    |
|-----|-------------|----------------------------------------------|------------|
| 1.  | Bledzew     | 27.02.2012r.<br>26.03.2012r.<br>26.04.2012r. | 9.00-14.00 |
| 2.  | Przytoczna  | 28.02.2012r.<br>27.03.2012r.<br>27.04.2012r. | 9.00-14.00 |
| 3.  | Pszczew     | 28.02.2012r.<br>27.03.2012r.<br>27.04.2012r. | 9.00-14.00 |
| 4.  | Skwierzyna  | 27.02.2012r.<br>26.03.2012r.<br>26.04.2012r. | 9.00-14.00 |
| 5.  | Trzciel     | 28.02.2012r.<br>27.03.2012r.<br>27.04.2012r. | 9.00-14.00 |

## Dzień Otwartych Drzwi w Urzędzie Skarbowym w Międzyrzeczu

W ramach trwającej akcji przyjmowania zeznań podatkowych, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu, organizuje **10 marca w godzinach 8.00 – 14.00 „Dzień otwarty”**. Ten dzień przeznaczony jest dla tych klientów urzędu, którzy chcą dokonać rocznego rozliczenia PIT za 2011r., a którzy z różnych przyczyn nie mają możliwości dotarcia do Urzędu Skarbowego w zwykłych dniach jego urzędowania.

Dla klientów urzędu przygotowano dodatkowe punkty obsługi, w których będzie można nie tylko złożyć wypełnione zeznania podatkowe czy pozyskać informacje dotyczące sposobów rozliczenia, ale również uzyskać praktyczną pomoc przy wypełnianiu zeznań podatkowych. W tym roku Naczelnik Urzędu Skarbowego w sposób szczególny zachęca do składania zeznań podatkowych drogą elektroniczną, dlatego też, podczas dnia otwartego uruchomione zostaną punkty konsultacyjne, gdzie pracownicy urzędu pomogą w wypełnieniu i przesłaniu zeznania w formie elektronicznej.

Pełnomocnik ds. komunikacji  
**Bogusław Czop**

## Światowy Dzień Chorego

*"Szlachetne zdrowie  
Nikt się nie dowie  
Jako smakujesz aż się zepsujesz" (J. Kochanowski)*

Światowy Dzień Chorego został ustanowiony przez papieża Jana Pawła II 13 maja 1992r. w liście wystosowanym do przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia Florenzo Angeliniego. Ustanowienie obchodów tego święta miało miejsce w 75. rocznicę objawień fatimskich i w 11 rocznicę zamachu na papieża. W kościele katolickim **Światowy Dzień Chorego obchodzony jest 11 lutego**, kiedy to kościół wspomina objawienie Maryi w Lourdes. Obchody Dnia Chorego to okazja do refleksji na temat naszej wrażliwości na losy osób dotkniętych cierpieniami fizycznymi i duchowymi, to doskonały moment do okazania życzliwości i wdzięczności wszystkim tym, którzy w swoim codziennym życiu starają się nieść ulgę w cierpieniu dotkniętych chorobą ludzi.

Z okazji Światowego Dnia Chorych w Samodzielnym Publicznym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu odbyły się wspaniałe uroczystości, które rozpoczęła o godzinie 10 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża uroczysta msza św. odprawiana w intencji pacjentów i personelu medycznego. Modlono się o zdrowie wszystkich chorych, ich rodzin i personelu medycznego, który każdego dnia daje wszystkim potrzebującym swoją pomoc w działaniu i dobrym słowie. W godzinach popołudniowych w pięknej, odnowionej dawnej sali kinowej odbyła się część artystyczna. Przybyli na tę uroczystość chorzy, personel medyczny i goście gromkimi brawami nagradzali występ Międzyrzeckiego Chóru Kameralnego oraz pokazy taneczne zespołu



fol. A. Anuszewski

Trans. Dodatkową atrakcją dla przybyłych gości stanowiła wystawa prac rysunkowych poświęconych Światowemu Dniu Chorego. Prace budziły duże zainteresowanie, bo ich autorami były dzieci z miejscowej szkoły podstawowej i przedszkola. Trzeba podkreślić, że zaangażowanie dzieci i ich opiekunów w organizację obchodów tego święta było ogromne. Z wielkim zapałem pomagali w tym dniu również druhowie i drużny z 6 Drużyny Harcerskiej "Wagabunda". Urząd marszałkowski doceniając wkład dzieci w uświetnienie tego święta obdarował je upominkami. Myślę, że dla chorych, dla których ten szpital jest często drugim domem - to był ważny i uroczysty dzień, bo przecież tak naprawdę to był dzień zorganizowany dla nich "ku pokrzepieniu serc".

**Mariola Solecka**

## „Pyzy” z Jasieńca

Po raz wtóry odwiedziłam Leśną Polanę w Jasieńcu, bardziej znaną jako Dom Pomocy Społecznej, zamieszkałą przez 70 osób przewlekłe chorych. Mieszkańcy witają mnie serdecznie i zapewne szczerze. Są mili i bardzo uczynni. Wszędzie ich widać, ośrodek więc żyje i nie straszy martwą ciszą. Pani dyrektor - Hanna Szymczak zaprowadziła mnie do niezwykle kolorowego pomieszczenia. Było w nim kilka osób pod opieką Haliny Napierały. Tam właśnie, jak się okazało, powstają od wielu lat

programy teatralno-kabaretowe. Tam rodzą się pomysły, odbywają się próby oraz ćwiczenia. To jest pracownia z duszą - powiedziała Aleksandra Handzlik, elokwentna i sympatyczna pani. Tu zrodziła się także nazwa zespołu - "Pyzy", symbol dobra, pyszności, pulchności. Czy to był pomysł? Oczywiście - cioci Haliny, bo tak nazywają swoją opiekunkę członkowie "Pyz". O swojej działalności mówią dużo i chętnie, a mają o czym mówić, gdyż jako zespół artystyczny istnieją już 18 lat. Szczególnie aktywna w opowieściach o swoich i przyjaciół występach na różnych scenach była Mirosława Szuter, uśmiechnięta i szczerza mieszkanka Leśnej Polany. Wszystkie zgromadzone w pracowni panie z niezwykłym



zaangażowaniem emocjonalnym informowały mnie o tym, co przynosi im radość, uśmiech i zadowolenie. Jedyne Tomek milczał i tylko z dużą cierpliwością, bezustannie segregował koraliki. Będą potrzebne do dekoracji, czy też do innych plastycznych działań. W ośrodku wielu jego mieszkańców realizuje swoje zainteresowania w przeróżnych kółkach, sekcjach, zespołach. Zawsze coś się dzieje, pensionariusze razem dokonują niebywałych rzeczy. A wszystko to dzieje się na miarę ich umiejętności i możliwości. Śpiewają "Wspaniali", są zajęcia plastyczne prowadzone przez Monikę Smogorzewską, jest grupa taneczna pracująca z Rafałem Kaszubskim i są "Pyzy". Początkowo był to zespół teatralno-kabaretowy, który wystawiał kukielki, śpiewał, prezentował małe formy teatralne. Na przestrzeni 18 lat sporo osób artystycznie się realizowało w tym zespole. Aleksandra Handzlik, Mirosława Szuter, Krystyna Napierała wymieniali tych, którzy kiedyś w tym pierwotnym zespole występowały. A byli to: Małgorzata Urbańska, Agnieszka Kołodziej, Jan Sabatowski, Anna Dereń, Wiesława Stryjska, Jacek Russ, Zygmunt Wiśniewski, Bożena Szmaragowska. Z nimi również występowali dzisiejsi członkowie "Wspaniałych" - Jerzy Malinowski, Krzysztof Dębiński i Wojciech Szczepaniak. **Z "Pyzami" pracują Halina Napierała i Roman Pielesiak, ale wspomagają ich również Monika Smogorzewska i Mirosław Prokopiec.** Ta współpraca dotyczy strony plastycznej i muzycznej. W Leśnej Polanie realizowane jest hasło " Jesteśmy razem, we wspólnym domu". I tak rzeczywiście się dzieje, to hasło nie jest pustym frazesem. Tam wszystkie zadania są ważne,

pracownicy i mieszkańcy doskonale się rozumieją, wspólnie pracują i razem cieszą się z sukcesów oraz osiągnięć. Panuje tam rodzinna atmosfera, co można łatwo zauważyć i co z satysfakcją podkreśla dyrektor Hanna Szymczak. "Pyzy" występują w kościołach i na festynach, biorą udział w przeglądach i festiwalach. Do zespołu należą: Mirosława Szuter, Aleksandra Handzlik, Anna Malesza, Jan Mesjasz, Ryszard Walczak, Grzegorz Ratajko, Krystyna Napierała, Małgorzata Urbańska. Należy do niego również gimnazjalistka z Trzciela - Kinga Napierała, która z prawdziwą pokorą poznaje świat ludzi niepełnosprawnych. Jasieniecki zespół w ostatnim czasie był bardzo aktywny i zaprezentował się na Festiwalu Pieśni Religijnej w Górcie Klasztornej i podczas "Szparagowych Żniw" w Trzcielu. Wziął udział w Przeglądzie Działalności Artystycznej Domów Pomocy Społecznej w Tursku oraz w Przeglądzie Kołęd i Pastorałek w Dobiegniewie. Uczestniczył w Międzyrzeckim Przeglądzie Kabaretów i w brójeckim pikniku parafialnym. W Brójcach "Pyzy" przedstawiły miniaturę teatralną z przesłaniem: "SOS - dokąd zmierzasz człowieku". Było to świetne przedstawienie z mocną puentą. Wszystko, co dzieje się w Leśnej Polanie ma swój sens, znaczenie, przesłanie. Wyszedł z pracowni "Pyz" uściskana przez uroczę artystki i pożegnana chóralnym „do widzenia”. A na zewnątrz śnieg upiększył i tak piękne miejsce, co zapewne ucieszyło niejedną wrażliwą duszę w Leśnej Polanie.

Jadwiga Szylar

## Niezwykła kobieta wśród nas, czyli Jadwiga Szylar

Dla wielu jej byłych uczniów i ich rodziców – pani Jadzia, a dla nas, seniorów – „nasza Jadzia”. Spotkać ją można w wielu miejscach, gdzie dzieje się coś ważnego w sporcie, kulturze, sprawach istotnych dla Trzciela i okolic. Lubi wysłuchiwać ludzi, doradzać im i udzielić pomocy, jeśli to konieczne.



Interesuje się rozwojem młodocianych zapaśników z klubu „Orlęta”, opisuje sukcesy tych, którzy osiągnęli wielkie laury na matach krajowych i zagranicznych. Wszystko to opisuje w swoich publikacjach w POWIATOWEJ. Przed wyborami opisuje sylwetki kandydatów, eksponuje ich wartościowe cechy. Zawsze bardzo trafnie. Uczestniczy jako obserwator w zawodach nurkowania, kibicując swojemu mężowi, Jurkowi. Ciekawie to potem opisuje. Żadne ważne wydarzenie kulturalne nie może się odbyć bez udziału Jadzi Szylar. (na zdjęciu z prawej)

W wielu poczynaniach Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu uczestniczy bardzo aktywnie. Często jest członkiem jury konkursów recytatorskich, piosenkarskich i tanecznych. Szczególnie umiowała sobie przegląd chórów amatorskich w trakcie Szparagowych Żniw. Swą aktywność kieruje również do Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzcielu, opisując jej działalność.

Można przeczytać w jej publikacjach fragmenty wspomnień rzemieślników z Trzciela, którzy tworzyli tu zręby powojennych dzieł miasta. Istotne miejsce zajmuje historia kształcenia zawodowego w tym mieście.

Chętnie wysłuchuje i opisuje losy pojedynczych osób i całych rodzin, związane z powojennym przesiedlaniem ich z terenów wschodnich przedwojennej Polski.

W ostatnich kilku latach jest prezesem autonomicznego już Związku Emerytów i Rencistów w Trzcielu. Jest to niewątpliwie jej sukces. Wśród wielu jej osiągnięć jest uzyskanie i wyposażenie Klubu Seniora w Trzcielu. Jest to miejsce indywidualnych i zbiorowych spotkań. Można tam przy okazji wypić kawę, herbatę i przegryźć „małe co nieco”. To w Klubie odbywają się liczne spotkania jako kontynuacja tradycji, np. wigilia, urodziny, imieniny. Powitanie lata, pierwszy dzień wiosny, noc świętojańska odbywają się w posiadłości p. Sawickiego, bale dzięki życzliwości ks. proboszcza Mariana Kota urządzają się w sali Domu Parafialnego.

Kurs kulinarny to wspaniała sprawa. Jego uczestnicy nabywali nowe umiejętności, ale także wymieniali swoje doświadczenia. Powstała książka kucharska z ciekawymi przepisami. Seniorzy, którzy tu ukończyli kurs obsługi komputera są bardzo dumni z opanowania tych umiejętności.

Na specjalne omówienie zasługują wycieczki organizowane przez Jadzię wraz z osobami współdziałającymi. Seniorzy z Trzciela zwiedzili Polskę od morza do Tatr, od Odry po Bug. Ciekawostką jest m.in.

wynajdywanie w różnych miejscach kraju osób, które część swego życia spędziły w Trzcielu. Najbardziej sentymentalny charakter mają wycieczki poza wschodnią granicę Polski. To tam bowiem wiele osób odnajduje miejsca swojego dzieciństwa lub konfrontuje swoje wyobrażenia z zasłyszanych wspomnień dziadków i rodziców. Pani Prezes, bo tak też do niej się zwracamy, realizuje nie tylko własne pomysły, ale z uwagą wysłuchuje propozycji osób współdziałających. Po akceptacji projekty są realizowane.

Naszą Jadzię można spotkać na trasach spacerowych z kijkami nordic-walking, bo przecież dba o swoją kondycję fizyczną.

Być może pominąłem niektóre formy jej działalności. Chciałbym podkreślić, że przy całym spektrum realizacji zainteresowań znajduje czas na prowadzenie wybudowanego przez męża domu. Zawsze jest pogodna, uśmiechnięta, inspirowa innych do działań.

I to tak właśnie przedstawia się aktywność kobiety naszych czasów. Życzę wytrwałości w pomysłach i ich realizacji. Z pozdrowieniami

Stary belfer **Tomasz Jasiński**



# Klub Seniora „Feniks” ma 5 lat

„Wesoły Seniora Klub mamy  
i Feniks się pięknie nazywamy”



12 lutego został reaktywowany Klub Seniora „FENIKS” działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Przytocznej. Nikt nie spodziewał się, że uda nam się utrzymać na forum gminy tak długo. Cieszy nas, że Klub rozwija się, przybywają nowi członkowie (obecnie jest nas 38 osób z 7 miejscowości). Szefową Klubu jest koleżanka **Henryka Żuk**, która niedawno została wyróżniona tytułem „Społecznika Roku 2011” naszej gminy, a teraz walczy o tytuł „Lubuszanina Roku”.

Działalność Klubu jest różnorodna:

- odbyliśmy około 20 wycieczek m. in. do Warszawy, Torunia, nad morze, Wrocławia, Krakowa, Zakopanego,
- zorganizowaliśmy kurs komputerowy, spotkania z poezją,



inscenizacje okolicznościowe, testy tematyczne, rozrywki umysłowe,

- odbyło się ok. 20 spotkań z ciekawymi ludźmi, m. in. z dr M. Szalkiem - podróżnikiem, pielęgniarką, policjantem, radcą prawnym,
- bawiliśmy się na balach przebierańców, piknikach, mikotajkach, andrzejkach, itp.

Zespół wokalny prowadzony przez wójta gminy Bartłomieja Kucharyka uświetnia wszystkie imprezy na forum gminy. Na jubileusz 5-lecia przybyli: wójt poprzedniej kadencji – Tadeusz Jasionek, który wspiera nasz klub finansowo w organizacji wycieczek, obecny wójt – Bartłomiej Kucharyk z małżonką. Przygotowaliśmy inscenizację pt. „Śmiechoterapia”, czyli rzecz o tym, jak leczyć seniorów, recytację wierszy (autorstwa członków Klubu). Koncert wesołych piosenek

klubowych dały dziewczyny z zespołu wokalnego. Najbardziej wzruszył nas jednak koncert piosenek naszej młodości w wykonaniu naszego wspaniałego wójta i Piotra Barskiego. Wzruszeń było co niemiara.



Dziękujemy władzom gminy, dyrekcji Domu Kultury, sponsorom i społeczeństwu – za wszelką pomoc i dobro. Na koniec śpiewaliśmy:

*„Oby jak najdłużej to nam trwało  
radość i zdroweczko dopisało”*

W imieniu Klubu  
**Antonina Tarnowska**

## Marcowy kalendarz świąt dziwnych i mniej dziwnych, czyli trochę zadumy z przymrużeniem oka...

Zgodnie z obietnicą proponuję chwilę relaksu przy planowaniu obchodów marcowych świąt dziwnych i mniej dziwnych. Tym razem postanowiłam podzielić marcowe święta na dwie grupy - na te naprawdę trochę absurdalne i już przez to śmieszne i na takie, które choć może faktycznie nieco wymyślone, to moim zdaniem, są warte chwili zadumy. Zaczynamy więc zabawę od **5 marca**, bo to dzień, w którym autor połączył ze sobą obchody święta aż dwóch "jubilatów" uznając, że zabawnie jest w jednym dniu świętować **Dzień Teściowej i Dzień Dentysty**. Osobiście nie mam nic ani przeciw jednemu, ani drugiemu, bo teściowe trafiły mi się całkiem fajne, a i bardzo sentymentalny mam stosunek do dentystów, więc chętnie obdaruję w

tym dniu jednych i drugich miłym słowem, ale przecież ... no właśnie. Teściowa, traktowana przez większość synowych i zięciów jak zło konieczne, doskonale pasuje do stomatologów, również postrzeganych podobnie. Może więc najpierw w tym wielkim dniu większość pójdzie ugryźć kawał ciacha u "ukochanej" teściowej, a później w znieczuleniu wyleczy bólowy od dawna ząbek, którego ból nasilił się po zjedzeniu nieco twardego ciasta naszej drogiej „mamusi”. Łączymy więc w tym dniu dwie wizyty zawsze odwołane pod byle pozorem... Po trzech dniach, gdy już dentysta i teściowa stają się tylko koszmarnym wspomnieniem, obchodzimy **Dzień Kobiet (8 marca)**. Mało kto z nas wie, że to również **Dzień Sterylizacji Zwierząt**. Bez wątpienia każda



kobieta zasługuje na szacunek i podziw, nie tylko zresztą okazywany w tym dniu, ale myślę, że dzisiaj obchody tego święta mają o wiele skromniejszy charakter niż w czasach, gdy w zakładach pracy w tym dniu było bardzo uroczyste, bo z różą w celofanie i parą rajstop na wagę złota. Jednak uważam, że i tak wielu z darczyńców tego dnia wróci chwiejnym krokiem do domu z różą lub tulipaniem dla swojej wybranki. Może wśród tych panów będą lekarze i technicy weterynarii, którzy tego dnia odwiedzają schroniska dla zwierząt i swoimi działaniami przyczynią się do zahamowania bezmyślnego rozrodu psów i kotków. Jeżeli służby weterynaryjne nie zdążą ze wszystkim w Ogólnopolskim Dniu Sterylizacji Zwierząt, to może dokończą dzieła dzień później, czyli **9 marca**, bo to przecież **Światowy Dzień Psa** połączony z obchodami **Dnia Paniki**. Mówią, że pies to najlepszy przyjaciel człowieka i większość właścicieli tak właśnie traktuje swoich czworonożnych pupili, chociaż jak to w życiu bywa, tak i w tej kwestii zdarzają się różne przypadki. Wierzę, że wszyscy szczególnie w tym dniu podarują swoim psom dobry kawałek kiełbaski i choć na chwilę spuszcza czworonoga z łańcucha. Powodów do paniki mamy zaś całe mnóstwo każdego dnia, więc może w tym jednym dniu spróbujemy na chwilę wyluzować i pośmiać się, bo przecież panikujemy od rana do nocy bojąc się tego, co realnie nam zagraża i czując paniczny strach przed nieistniejącym. Proponuję, aby Dzień Psa i Dzień Paniki spędzić na spacerze razem ze swoim pupilem, a co, niech inni panikują na widok naszego dobermana... Następnego dnia będzie już weselej, bo to **Dzień Mężczyzny**, więc my, kobiety, mamy okazję wykazać się jak nigdy. Można na ten przykład umyć naszemu mężczyźnie auto albo polecieć do sklepu po ulubionego browarka, niech tam ma radochę, a i my skorzystamy, bo przecież będziemy miały święty spokój. Święta dziwne i śmieszne kończy

moim zdaniem **Światowy Dzień Drzemki w Pracy** obchodzony **12 marca**, dzień, który daje wszystkim pracusiom formalne przyzwolenie na drzemanie w pracy, bo wiadomo, że i tak ucinamy sobie sjęsty "ciężko pracując", ale zawsze czuwamy, żeby szef nas nie widział. Za to w tym jednym dniu zdrzemnijmy się oficjalnie pod warunkiem oczywiście, że pracodawca zgodzi się na obchody tego święta.

Nie każdy dzień w życiu jest bez troski i radosny, więc i w marcu mamy poważne święta, które nawet przy moim poczuciu humoru, nie zawsze rozbawiają. **11 marca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Chorego**. To okazja, aby z większą życzliwością i empatią spojrzeć na naszych bliskich, znajomych i przechodniów, którzy borykają się nie tylko z prozaicznymi problemami naszej egzystencji, ale uwikłani są w całą machinę naszej "wspañalej" służby zdrowia, której absurdałne ustawy i przepisy nie ułatwiają im i tak już niełatwego, przepełnionego bólem życia. Życzymy więc w tym dniu wszystkim chorym dużo zdrowia, cierpliwości i zrozumienia - cech tak bardzo potrzebnych w kontaktach ze służbą zdrowia. Nie możemy zapomnieć, że marzec to też miesiąc, w którym obchodzą swoje święta twórcy literatury, bo przecież **3 dnia tego miesiąca** obchodzimy **Międzynarodowy Dzień Pisarzy**, a **15 marca Światowy Dzień Poezji**, który w tym miesiącu ma dla nas szczególne znaczenie wzięwszy pod uwagę fakt, że zmarła nasza wielka poetka, noblistka Wisława Szymborska, która ma również swoje miejsce w obchodach **Dnia Liczby Pi (14.03)** ze względu na utwór przez siebie napisany.

Kończąc przygotowania do obchodów marcowych świąt dziwnych i mniej dziwnych żywię nadzieję, że rozpoczynając się wkrótce wiosna pozwoli jeszcze radośniej spojrzeć na czekające nas uroczystości.

DAMA

## Wierszoterapia

*Motto: W najgorszym zgiełku, w największej głuszy  
trud wierszowania – terapii duszy*

W kwietniu 2002r. opisałam debiut 92-letniej Marty Czebatulowej „Opowieści Marty z Szulców”, a teraz mam przed sobą debiutancki zbiór wierszy jej córki **Antoniny Leżeńskiej – „Wierszoterapia, czyli rozmowy z sobą”**.

Antonina Leżeńska (z d. Czebatul), urodziła się w Wołkowie na Wileńszczyźnie. Po wojnie rodzina zamieszkała najpierw w Trzcielu, a potem w Międzyrzeczu, gdzie do dzisiaj mieszka rodzeństwo autorki i gdzie często bywa.

Piękna Tosia (bo tak zawsze o niej mówię), jest absolwentką Wydziału Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego i z dziennikarstwem związana była przez 33 lata. Od 22 lat pracuje w Kancelarii Sejmu. O pobycie w Sejmie pisała Jadwiga Szylar (P. sierpień 2011r.), bo to właśnie p. Antonina oprowadzała po Sejmie trzecielską grupę i spotkała koleżankę z dawnych lat – Ludmiłę Kłosowską.

Mąż autorki – Cezary Leżeński – był dziennikarzem i inicjatorem Orderu Uśmiechu – przyznawanego przez Kapitułę na wniosek dzieci. Też często bywał w Międzyrzeczu i to z jego rąk lekarz stomatolog Danuta Ronge wypila kielich soku cytryny, jak nakazuje regulamin Orderu.

**Od autorki** - „Wiersze kochałam od dziecka. Lubiłam ich słuchać. Trochę później, już samodzielnie, je czytałam. A potem – nawet recytowałam. Lubiłam i ogromnie lubię nadal przenosić się w ów niezwykły, fascynujący świat poezji. Zawsze zaskakujący różnorodnością odkryć i doznań... Jednak ośmielić się wiersz napisać? Trzeba odwagi. Ale również, a może – przede wszystkim – pragnienia serca. Przemóżnej

rozmowy z samym sobą, wynikającej z rozmaitych okoliczności i przyczyn...”

Tom zawiera wiersze o kobietach, miłości, wyznaniach, nastroje i rozterki żony i matki, portrety rodziny, przyjaciół i znajomych, sentymentalne powroty do lat dzieciństwa i rozpaczliwy „Apel do zegara” – [...]

*Nie popychaj tarczy tych złowieszczących wskazówek.*

*Nie dzwoń wciąż natarczywiej.*

*Złudzeń nie zamieniaj w pył!”*

Mnie najbardziej spodobał się wiersz „Czemu?”

*Czemu przychodzisz wciąż do moich snów*

*Spoglądasz niemo lub mówisz nie podnosząc oczu*

*Twój wzrok jest zimny i ostry jak nóż*

*Słowa tak suche, jak strzał z kulomiotu*

*Myśli twoje to nadal nieodkryta karta*

*Więc czemu? Czyżby przeszłość była nic nie warta?*

*I czy jedynie w śnie wyrazić można wszystko*

*i uchylić do serca furtkę najprawdziwszą?*

Wiersze Antoniny Leżeńskiej, w pewnym okresie życia związanej z Międzyrzeczem, teraz już warszawianki, pisane sercem, zawierają radość tworzenia i chęć podzielenia się przemyśleniami o swoim życiu, rodzinie, przyjaciółkach, marzeniach i wydarzeniach. Autorka zadaje sobie „Pytania”:

*Czy byłam mądra?*

*Czy byłam dzielna?*

*Czy byłam bogata?*

*Czy byłam szczęśliwa?*

*Czy pracę lubiłam?*

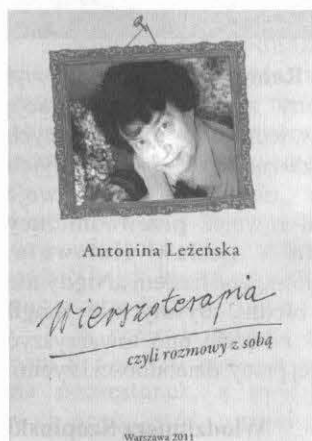
*Czy w przyjaźń wierzyłam? [...]*

*Pytań tak wiele! Odpowiedzi – trudne!*

*Ważne, że żyłam!*

Jakże wielu z nas może zadać sobie te pytania. Warto sięgnąć do „Wierszoterapii, czyli rozmowy z sobą” Antoniny Leżeńskiej. Tom poezji można kupić w księgarni BESTSELLER w Międzyrzeczu.

Izabela Stopyra



# WIEŚCI Z OŚWIATY POWIATOWEJ

## Informatyzacja Edukacji

25 stycznia na podstawie zarządzenia Ministra Edukacji Narodowej została powołana Rada do Spraw Informatyzacji Edukacji. Głównym zadaniem Rady jest wspieranie ministra w przygotowaniu i realizacji wieloletniego programu rządowego wdrażania technologii cyfrowych w edukacji. *Minister Edukacji Narodowej – Krystyna Szumilas* z optymizmem mówi o informatyzacji w szkołach. Nauczyciele w tej nowej szkolnej rzeczywistości mają mieć na biurkach aktywowane indywidualnie terminale z możliwością korzystania ze wszystkich materiałów naukowych przechowywanych w systemie. Efektem końcowym ma być znaczne podwyższenie poziomu kształcenia. Z niecierpliwością czekamy na te nowoczesne urządzenia. Tymczasem borykamy się z problemami finansowymi i mamy problem z doposażeniem obecnej bazy, która w niektórych szkołach wymaga gruntownej naprawy. Pilotażowy program wprowadzający e-edukację do szkół przeprowadzony będzie od marca do jesieni 2012 w szkołach podstawowych. Minister Michał Boni nie wyklucza natomiast, że w 2013 r. program obejmie już wszystkie szkoły. Mamy wątpliwości - oby tak było.

## Konkurs „Super belfer”

Starosta Międzyrzeczki – Grzegorz Gabryelski zarządził przeprowadzenie w szkołach prowadzonych przez Powiat Międzyrzeczki konkursu „Super Belfer”. Konkurs będzie trwał od 1 marca do 15 maja 2012 r. W konkursie będą brać udział uczniowie szkół prowadzonych przez Powiat Międzyrzeczki. Organizacją konkursu zajmą się samorządy uczniowskie. Każdy uczeń danej szkoły otrzyma od przewodniczącego samorządu uczniowskiego kartę do głosowania z pieczęcią szkoły i typuje swojego kandydata na Super Belfra według następujących kryteriów, zgodnie z którymi nauczyciel:

- jest sprawiedliwy;
- mobilizuje do działania;
- wykorzystuje na lekcjach różne metody pracy;
- potrafi zrozumieć ucznia;
- rozwija zainteresowania;
- otacza opieką;
- stara się pomóc uczniowi w różnych sytuacjach;

- można mu ufać;
- jest wzorem do naśladowania;
- umiejętnie przekazuje wiedzę.

Wypełnione karty uczniowie wrzucą do skrzynki z napisem „SUPER BELFER” wystawionej w szkole w widocznym miejscu. Następnie przedstawiciele samorządu uczniowskiego prześlą protokół z przeprowadzonego konkursu do Starostwa Powiatowego - Wydział Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji, w terminie do 31 maja 2012 r. Ogłoszenie wyników odbędzie się na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu. Zwycięzcy konkursu zostaną poinformowani pisemnie o terminie sesji.

## Konkurs informatyczny

**31 marca o godz. 10<sup>00</sup>** w Zespole Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu odbędzie się IX edycja konkursu informatycznego. Celem Konkursu jest rozwinięcie zainteresowań technologią informacyjną, zwrócenie uwagi na rangę przedmiotu, poszukiwanie utalentowanej młodzieży i zapewnienie możliwości rywalizacji w wybranej dziedzinie wiedzy. Konkurs jest dwuetapowy. Pierwszy etap odbywa się w szkołach. Zawody szkolne przeprowadzane są przez Szkolne Komisje Konkursowe powołane decyzją dyrektora szkoły. Zadania na zawody szkolne ustala komisja konkursowa powołana przez dyrektora szkoły. Zgłoszenie uczniów do zawodów drugiego etapu – finałowego, Szkolne Komisje Konkursowe przesyłają na adres Starostwa Powiatowego **do 16 marca 2012 r.**

Przewiduje się nagrody dla 3 najlepszych uczniów w wysokości:

I miejsce - 700,00 zł.

II miejsce - 600,00 zł.

III miejsce - 500,00 zł.

oraz nagrody dla szkół za zwycięstwo zespołowe.

I miejsce - 2 000,00 zł.

II miejsce - 1 500,00 zł.

III miejsce - 1 000,00 zł.

Zakończenie IX edycji Konkursu i wręczenie nagród odbędzie się na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu.

Halina Pilipeczuk

## Akcja człowiek – okrągły stół

27 stycznia w sali narad Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu odbył się „okrągły stół” - spotkanie w ramach realizowanego na terenie powiatu polsko-niemieckiego projektu **Akcja Człowiek**. W spotkaniu udział wzięli między innymi: burmistrzowie i wójtowie Gmin Powiatu Międzyrzecznego, przewodniczący Rady Powiatu, prezes ZLOP, dyrektorzy jednostek organizacyjnych powiatu, kierownicy jednostek organizacyjnych gmin oraz organizacje pozarządowe. „Okrągły stół” stał się platformą wymiany

doświadczeń i informacji, a także nawiązania bliższych kontaktów pomiędzy tymi, którzy pracują i działają na rzecz osób niepełnosprawnych, uzależnionych od alkoholu oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Uroczystego otwarcia dokonał wicestarosta **Remigiusz Lorenz**. Całość prowadził koordynator projektu – **Włodzimierz Szopinski**. W atmosferę spotkania wprowadzili uczestników uczniowie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu, którzy zaprezentowali montaż słowno-muzyczny pt. **„Nie bądź pewny, że masz czas”**. Zaproszeni goście z Niemiec i organizacje przedstawili się i zaprezentowali swój dorobek. Lokalny Koordynator Projektu - Włodzimierz Szopinski podzielił się doświadczeniami z półrocznego okresu realizacji projektu. Poinformował, że jeden z celów projektu został osiągnięty. Założeniem projektu było utworzenie Ośrodka Doradztwa dla organizacji pozarządowych w Powiecie Międzyrzeczkim i taki ośrodek już działa.



Prezes ZLOP **Romuald Malinowski** był mile zaskoczony szeroką reprezentacją samorządowców, jednostek organizacyjnych i organizacji pozarządowych, którzy przyjęli zaproszenie do „okrągłego stołu”. Swoje uznanie wyraził również **przewodniczący Rady Powiatu - Lesław Hołownia**. Spotkanie odbyło się pod hasłem **„Nigdy nie jesteśmy tak biedni, byśmy nie mogli pomóc innym”** i będzie ono towarzyszyć nam w codziennej pracy, działalności i życiu.

Włodzimierz Szopinski





# I ja tam byłam...

## Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu

20 stycznia w Zespole Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica powstało Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu. Inicjatorem był **Waldemar Koziński**, który został prezesem nowego stowarzyszenia. W wielu organizacjach na terenie naszego powiatu działają wolontariusze, lecz nie wiemy, ilu ich jest. Centrum chce skupić wszystkie osoby działające w powiecie, nawiązać współpracę i prowadzić działania wspierające inicjatywy z zakresu ekologii, sportu i rekreacji, kultury, edukacji, zdrowia oraz z zakresu budowania społeczeństwa obywatelskiego, szczególnie dla osób niepełnosprawnych. Dla wielu osób ta forma działania jest szansą na zdobycie nowych umiejętności, na poznanie ciekawych ludzi i świata, pozwala oderwać się od codziennych obowiązków. Już 2 lutego stowarzyszenie zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem **KRS 0000410108**, a 9 lutego w siedzibie Centrum odbyło się robocze spotkanie członków. Podczas spotkania opracowano plan działania na rok 2012. Prezes zaproponował przeprowadzenie konkursu „DOBRODZIEJ ROKU”. Nagroda przyznawana będzie corocznie instytucjom, organizacjom, stowarzyszeniom, firmom i osobom fizycznym z terenu powiatu międzyrzeckiego, wspierającym, nie tylko finansowo, działania z zakresu edukacji i oświaty, sportu, ekologii, kultury i sztuki, pomocy społecznej i ochrony zdrowia, wspierania osób niepełnosprawnych, organizowania czasu wolnego dzieci i młodzieży. Szczegółowe informacje dotyczące konkursu oraz podejmowanych kolejnych działań zamieszczane są na bieżąco na stronie <http://www.mcw.net.pl>. W celu utworzenia bazy prosimy wszystkich wolontariuszy o kontakt: e-mail: [biuro@mcw.net.pl](mailto:biuro@mcw.net.pl), [hpbr@wp.pl](mailto:hpbr@wp.pl) lub tel. 601166886 lub 504249066.

## Integracyjny bal karnawałowy

Stowarzyszenie „Szansa” dla swoich podopiecznych zorganizowało 4 lutego integracyjny bal karnawałowy. Mimo mrozu, ze swoimi pociechami dotarło wielu rodziców. Bal odbył się pod patronatem **Starosty Międzyrzeckiego – Grzegorza Gabryelskiego**, który ufundował nagrody, o czym poinformowała prezes stowarzyszenia – **Sylwia Guzicka**. Starostę reprezentowała na balu wiceprzewodnicząca Rady Powiatu – **Zofia Plewa**. W tańcach i zabawie brali udział wszyscy

uczestnicy. Obserwując bawiące się dzieci, rodziców i gości widać było radość wśród zgromadzonych. Podziwiałam w oczach rodziców wielką miłość. Przypomniały mi się słowa, które powiedział *Antoine de Saint-Exupéry* „Prawdziwa miłość nie wyczerpuje się nigdy, im więcej dajesz, tym więcej Ci jej zostanie”. Taką miłością obdarzały dzieci również wolontariuszki, które przygotowały zabawy. Były to: **Kamila Matacz** z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu oraz **Marta Kostecka, Karolina Leja i Natalia Dutkowska** z I Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu. Oprawę muzyczną zapewnił **Stawomir Filus** – nauczyciel Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu, w którym odbywał się bal, a dyrektor szkoły – **Arleta Stachecka**, jak zawsze zorganizowała wspaniałe warunki i zaangażowała się w przygotowanie imprezy.

## Inicjatywy młodzieży z gminy Trzciel

10 lutego w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzciel odbyło się spotkanie młodzieży z sołectw gminy Trzciel. Na spotkanie przybyli młodzi ludzie z Siercza, Starego Dworu, Chociszewa i Brójec. Inicjatorem spotkania było stowarzyszenie „Chociszewo Wspólna Przyszłość”. Stowarzyszenie to jest najaktywniejszą organizacją działającą na terenie gminy. Od dwóch lat organizacja zabiega o utworzenie Młodzieżowej Rady Miasta oraz o zabezpieczenie środków w budżecie gminy na inicjatywy młodzieżowe. Koordynator projektów – **Paweł Pawłowski** był organizatorem Lokalnych Forów Edukacyjnych, podczas których wskazywał na zasadność wspierania rozwoju młodzieży. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom **Burmistrz Trzciela – Maria Jolanta Górna-Bobrowska** ogłosiła konkurs ofert na realizację w 2012 roku zadania publicznego realizowanego przez organizację pozarządową oraz podmioty określone w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na **organizację czasu wolnego dzieciom i młodzieży z elementami profilaktyki**. Na ten cel w budżecie gminy zaplanowano 10 000,00 zł. Pani Burmistrz uczestniczyła w tym spotkaniu i pochwaliła inicjatywy młodzieży z Chociszewa. O zrealizowanych już projektach opowiadali: **Justyna Miłosz, Bartek Pawłowski i Michał Śledź**. Obecni na spotkaniu ustalili, że kolejne spotkanie z udziałem przedstawicieli wszystkich sołectw odbędzie się w Brójcach. Młodzież zdecyduje, na co wykorzystane zostaną środki, ustali budżet i złoży ofertę na ogłoszony konkurs.

**Halina Pilipeczuk**

# Integracyjny bal karnawałowy

4 lutego miałam zaszczyt być zaproszoną na bal karnawałowy zorganizowany przez Stowarzyszenie „SZANSA” w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Międzyrzeczu.



Ugościła nas pani Sylwia Guzicka (szkoda, że nie było Anny Szulgi). Dzieciaki stały się na BAL w przepięknych strojach i doskonałych nastrojach. Wolontariuszki oraz pan Sławek Filus brawurowo poprowadzili całe przedsięwzięcie. Swoim przybyciem progi internatu zaszczyliła pani Zofia Plewa, która jest doskonale znana wszystkim uczestnikom zabawy.

Aby stać się mogło zadość tradycji otwarcia balu, wszyscy obecni na początek zatańczyli godnie poloneza.

Nudzić się jednak w tak radosnym dniu nie wypada, zaproszono zatem do harców i na początek pojawiły się balony, które umieszczone pomiędzy głowami utworzonych par nie miały prawa spaść na ziemię. Oczywiście po zakończonej zabawie dzieciaki otrzymały upominki w postaci bajek, kredek, zeszytów i czego tam jeszcze dusza zapragnie.

W przerwie między zabawami, pani S. Guzicka zaprosiła wszystkich na poczęstunek, a było w czym wybierać, stół uginał się pod



słodzami, napojami i owocami, dla każdego znalazło się z pewnością coś dobrego.

Następną atrakcją, jaka czekała uczestników balu, był pokaz tańca towarzyskiego w wykonaniu Mileny

Ziembakowskiej oraz jej partnera Mateusza Paszko z międzyrzeckiej formacji tanecznej „Fan Dans”, którzy popisali się świetną aparycją, wyczuciem rytmu i pięknymi strojami, a mi najbardziej spodobały się gorące rytmy samby.

Wśród pozostałych konkurencji pojawiły się między innymi rzut woreczkiem do celu, obgryzanie

jabłka ze sznurka, umiejętność szybkiego siadania na krzeselku w rytm muzyki, gdy krzeselki jest mniej niż uczestników zabawy. Był także kulig, chociaż bez śniegu na sali, ten jednak bajecznie tego dnia padał za oknami budynku internatu.

Zabawa była przednia, wszyscy czekamy na kolejne spotkanie za rok.

Nie byłoby zabawy, gdyby nie sponsorzy: Starostwo Powiatowe, senator Z. Jarmużek, Z. Plewa, E. M. Lamcha, H. Hunczak, Rodzice ze Stowarzyszenia „Szansa”, B. T. Kufel, K. T. Kuikowie. Na podziękowania zasługują również:

Pracownicy kuchni SOSW Międzyrzecz, S. Filus oraz wolontariusze: M. Kostecka, N. Dutkowska, K. Matacz, K. Leja.

**Katarzyna Sulkowska**



# Nieco geologii okolic Międzyrzecza na użytek szkolny i nie tylko

Mapki ilustrujące głębsze podłoże okolic Międzyrzecza stanowią kontynuację cyklu artykułów „Dawne i współczesne mapy ogólnogeograficzne i geomorfologiczne”, które ukazywały się na łamach miesięcznika „Powiatowa” w ubiegłym roku (*w październiku nr 10/149 i listopadzie nr 11/150*). Mapy geologiczne są przykładem map tematycznych, na których za pomocą kolorów przedstawiona jest określona treść geologiczna. Kolorem oznaczony jest wiek i rodzaj skał. Ze względu na treść, mapy geologiczne dzielimy na: ogólnogeologiczne, geologiczne odkryte i zakryte, geologiczno – inżynierskie, gospodarcze, złożowe, stratygraficzne, tektoniczne i hydrogeologiczne. Biorąc za podstawę skalę mapy, zakres treści i stopień generalizacji wyróżniamy: plany geologiczne (*1:5000*), mapy szczegółowe (*1:10000, 1:25000 i 1:50000*) i przeglądowe (*od 1:100000 do 1:1000000*).

**Budowę geologiczną okolic Międzyrzecza**, podobnie jak całego obszaru Polski niżowej poznajemy niemal wyłącznie z otworów wiertniczych. Im ich więcej i głębiej drążonych, tym lepiej możemy poznać układ warstw geologicznych. Na ziemi międzyrzeckiej wykonano już setki wierceń w poszukiwaniu wody. Są to wiercenia na ogół płytkie, do 50 m, przeważnie w najmłodszych utworach. Głębszych od 100 do 200 m jest znacznie mniej, a najmniej o głębokości 1000 – 2000 m. Najgłębszy dotychczas odwiert 2600 m wykonano w Międzyrzeczu na terenie byłego wojskowego placu ćwiczeń przy ul. Świerczewskiego w październiku 2011 r.

**Większość wierceń** wykonanych w poszukiwaniu wody nie przebiła utworów czwartorzędowych (*Kenozoik*). Stąd o charakterze warstw spagowych (*spag – powierzchnia ograniczająca warstwę skalną od dołu*) czwartorzędu, całego trzeciorzędu oraz powierzchni pod czwartorzędowej można jedynie domniemywać na podstawie kilku głębokich odwiertów poszukiwawczych gazu oraz ogólniejszych opracowań dotyczących tego obszaru. Najstarszymi utworami poznanymi w pobliżu Międzyrzecza są skały permskie (*Paleozoik*) z charakterystycznymi dla tej epoki utworami lagunowymi i morskimi. Na nich leży trias (*Mezozoik*) ukształtowany przez osady piaskowcowe. Jurę stanowi facja buro-węglowa, a na niej zalega częściowo kreda. Są to przeważnie osady, powstałe jako wapienie i margle oraz opoki i kreda piaszczysta. Na kredzie spoczywają utwory okresu trzeciorzędowego wykształcone w partii spagowej, jako piaski glaukonitowe, kwarcowe i iły piaszczyste. Wyżej zalegają utwory miocenu. Formacja mioceńska wyściela lity fundament mezozoiczny i podchodzi od głębokości ok. 250 m do głębokości ok. 150 m, rzadziej 110 m, poniżej powierzchni terenu. W otworze w pobliżu wieży ciśnień po przeciwnej stronie ulicy Staszica

przewiercono grubą, ok. 150 m serię utworów plejstocenijskich i nawiercono miocen. Spąg serii mioceńskiej znajduje się tu na głębokości 200 m poniżej powierzchni terenu, strop (*górna powierzchnia ograniczająca warstwę skalną*) natomiast na głębokości ok. 150 m, czyli rzędnej 100 m poniżej poziomu morza. W części stropowej miocenu występują wkładki węgla brunatnego. Utwory trzeciorzędowe w okolicy Międzyrzecza mają niewielką miąższość. Mała grubość osadów miocenu w Obniżeniu Obrzańskim wynika z ich wydarcia (*wyorania*) przez lądolód i złożenia dalej na południu i południowym zachodzie (*okolice Nietoperka i Kęszycy*). Spłyconą i nieco wyrównaną osadami miocenu depresję mezozoiczną wypełniają występujące na nich utwory czwartorzędowe – plejstocenijskie i holocenijskie o grubości 120 – 150 m. Utwory plejstocenu charakteryzują się dużą zmiennością cech utworzonych równocześnie, lecz w odmiennych warunkach. Według prof. B. Krygowskiego na omawianym terenie występują osady, co najmniej trzech zlodowaceń, a odpowiadające im poziomy glin zwałowych poprzedzielane są osadami akumulacji wodno-lodowcowej. W okolicach Międzyrzecza dominują osady zlodowacenia bałtyckiego fazy poznańsko-dobrzyńskiej. Pod względem litologicznym są to osady wykształcone w postaci glin piaszczystych zwałowych z glazami barwy szarej o dość znacznej miąższości pyłów zwartych w postaci warstw piaszczysto – żwirowych o dużym wachlarzu granulacji. Na ogólną miąższość plejstocenu ok. 150 m ponad 50% przypada na glinę zwałową.

**Analiza kilkunastu profilów geologicznych** z Obrzyc, Bobowicka, Policka, Siercza, Lutola Suchego, Nietoperka, Kęszycy i Głębokiego wskazuje, że w głębszym podłożu okolic Międzyrzecza okresy akumulacji gliny zwałowej przerywane były okresami silnej erozji rzecznej. W spagu serii piaszczystej, wypełniającej zagłębienia w powierzchni glin, dość silny nurt wodny złożył piaski gruboziarniste i żwiry. Nad osadami plejstocenu leżą płatami holocenijskie osady jeziorne stwierdzone w dolinie rzeki Obry i jej dopływów oraz w licznych zagłębieniach bezodpływowych. Są to iły, gytie i kreda jeziorna. Charakteryzują się barwą jasnoszarą, białą-żółtą, miejscami niebieskawą. Grubość ich lokalnie przekracza nawet 4 m. Na nich zalegają niekiedy torfy. Torfy występują w południowej części miasta, na wschód od drogi wiodącej do Zielonej Góry oraz na krańcach północnych w bliskim sąsiedztwie Jeziora Głębokiego. Są to torfowiska niskie.

**Na tle wyżej zarysowanej budowy geologicznej okolic Międzyrzecza** można wydzielić jeden poziom wodonośny w utworach holocenu oraz trzy poziomy wodonośne w utworach plejstocenu. Poziom holocenijski – najpłytszy występuje w madach i piaskach osadowych dolin rzecznych. Poziomy wodonośne plejstocenu zaś w warstwie piasków, rzadziej żwirów oddzielonych warstwą glin. Niżej występuje piętro wód trzeciorzędowych, które może wykazywać jeden lub więcej mioceńskich poziomów wodonośnych.

**Można by więc oczekiwać**, że w pobliżu Międzyrzecza będą występowały znaczne zasoby wód trzecio i czwartorzędowych. Tymczasem Obniżenie Obry cechuje wysoki udział utworów zastoiskowych (*piasków mulkowatych, mulków i ilów*). Stanowią one prawie 20% miąższości całego plejstocenu, podczas gdy w stosunku do ogólnej grubości utworów wodnolodowcowych ok. 50%. To świadczy, że „wodonosiec” czwartorzędowy w Obniżeniu Obry jest wybitnie drobnoziarnisty, a przez to możliwości eksploatacji wód podziemnych są ograniczone, ale to już inny temat do rozważań hydrogeologicznych. Zainteresowanych odsyłam do publikacji napisanej przez naukowców Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przy skromnym udziale autora. Tytuł pracy „Wody gminy Międzyrzecz” (*w tym 23 mapy*) wydanej na zlecenie Gminy w 1979 r.

## Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza w marcu

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

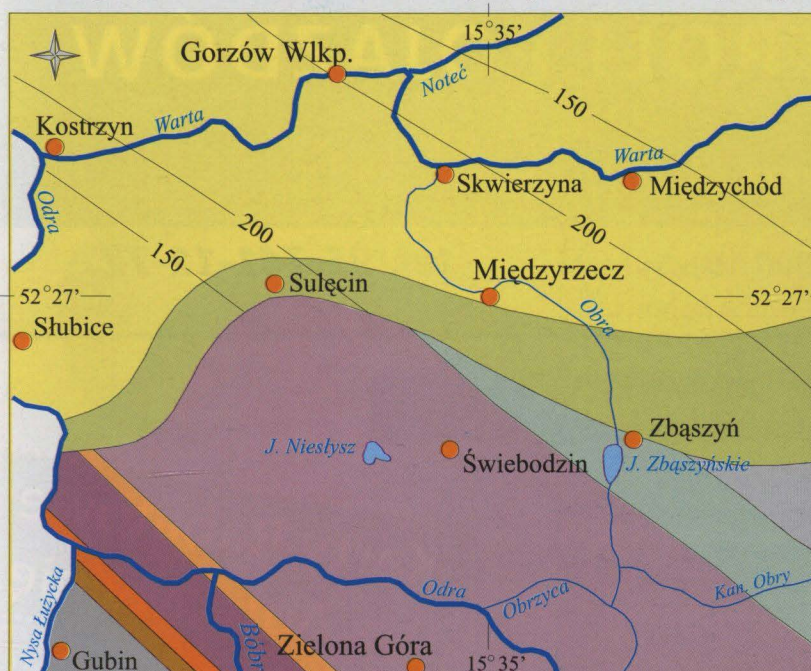
- **Dział Sztuki:** Portrety trumienne, tablice inskrypcyjne i herbowe związane z sarmackim obrządkiem pogrzebowym XVII i XVIII wieku.
- **Dział Kultury Ludowej:** Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z końca XIX i I. poł. XX wieku.
- **Dział Archeologii i Historii:** Tysiąc lat Międzyrzecza: zamknięty do odwołania.

Od wtorku do piątku w godzinach od 9:00 do 16:00  
w niedzielę od 10:00 do 16:00  
Muzeum zamknięte dla zwiedzających w soboty,  
poniedziałki.



## Budowa głębszego podłoża okolic Międzyrzecza

Geologia - bez utworów czwartorzędowych i trzeciorzędowych



- margle, wapnienie i opoki - kreda górna
- piaski, piaskowce, łupki, iły i margle - kreda środkowa i dolna
- wapnienie, margle i dolomity - malm - jura górna
- piaski, piaskowce żelaziste, iły i margle - dogger - jura środkowa
- iły, piaskowce, zlepińce, wapnienie i dolomity - kajper trias górny
- wapnienie, dolomity i margle - wapień muszlowy trias środkowy
- piaskowce, iły i margle - piaskowiec pstry trias dolny
- zlepińce, wapnienie, piaskowce, iły i anhydryty - cechsztyń perm górny
- piaskowce i zlepińce - czerwony spągowiec perm dolny
- kwarcyty, wapnienie, dolomity i łupki - dewon górny
- 150 - poziomice stropu kredy i jury na Niziu Polskim (co 50 m)

Wg W. Pożaryskiego i E. Rühle

- torfy - holocen
- mady, iły, piaski, miejscami z żwirami akumulacji rzecznej i jeziornej - holocen
- piaski wydymowe - holocen
- gliny zwałowe, miejscami piaski z głazami akumulacji denno - lodowcowej
- piaski z żwirami, żwiry i skupienia głazów akumulacji czołowo - lodowcowej wszystkich stadiów
- gliny zwałowe, miejscami piaski z głazami w strefie akumulacji czołowo lodowcowej stadium wielkopolsko - dobrzyńskiego
- piaski i żwiry akumulacji rzeczno - lodowcowej
- piaski, miejscami z żwirem akumulacji rzecznej

## Geomorfologia



Wg E. Rühle i M. Sokołowskiej

- Poziomy erozyjno - denudacyjne pradolin oraz równiny napływowe i tarasy akumulacyjne
- Morena denno młodszego zlodowacenia
- Sandry
- Morena czołowa
- Wydmy
- Dział wodny II rzędu: Odra - Warta
- Sieć rzeczna i jeziora
- Miejscowości

Opracowanie komputerowe mapek Jan J. Krajniak © 2010

Wg J. Kondrackiego



# OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

FMI/001

Ryszard Władyka

ul. Poznańska 93

66-300 Międzyrzecz  
(kierunek Bobowicko)

tel. 95-741-11-72

## • BADANIA TECHNICZNE Wszystkich Pojazdów

- SPRAWDZENIE POJAZDU przed zakupem
- BADANIE AMORTYZATORÓW
- SPRAWDZENIE ZAWIESZENIA
- Komputerowa kontrola i regulacja zbieżności kół

Karty Rabatowe  
Na Auto Myjnię

AUTO – MYJNIA - Najwyższa jakość mycia technologią SoftCare

## ZAPRASZAMY

## MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

## USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t \* KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- \* szafy wnękowe
- \* kuchnie
- \* witryny
- \* garderoby
- \* nietypowe zabudowy

## SKŁEP MEBLOWY "HASAJ"

66-300 Międzyrzecz

ul. Konstytucji 3 Maja 2a

TEL. 95 742 25 87



## SKŁEP MEBLOWY "HASAJ"

69-200 Sulęcín ul. Kościuszki 38

TEL. 95 729 93 02

## Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, blaty robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI (cięcie płyt, oklejanie)

ul. Poznańska 106 [www.valentin.com.pl](http://www.valentin.com.pl)

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.  
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.



# pożyczka

- na dowolny **cel**
- **bez** zbędnych **formalności**
- **bez poręczyciela**  
do 40 tys. zł

**ZAPRASZAMY  
DO NOWEGO  
ODDZIAŁU!**

wyłącznie POLSKI kapitał



**Strefa  
Niskich  
Rat**



**KASA STEFCZYKA**

www.kasastefczyka.pl 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)  
MIĘDZYRZECZ, ul. 30 Stycznia 19, tel. 95 720 54 52, godziny otwarcia: pon-pt 9.00-17.00  
Wystarczy SMS o treści „KASA” pod nr 693 131 320 – oddzwonimy!





# LOMBARD

## POŻYCZAMY GOTÓWKĘ POD ZASTAW



**ZŁOTO**



**TELEFONY**



**SPRZET RTV**



**KOMPUTERY**

## NAJWYŻSZE CENY SKUPU ZŁOTA

**AS-COM Miedzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05**

**AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99**

## Program Lokalny

w sieci TV kablowej  
[www.programlokalny.pl](http://www.programlokalny.pl)

**reklamy  
ogłoszenia  
życzenia  
informacje**



DVD HDV Blu-ray Disc

## Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Miedzyrzecz, os. Centrum 1 **602-337-017**

Czynne: pn.-pt. 8.00-16.00  
przerwa: od 10.00- 13.00

# POWIATOWA

**Biuro: reklam i ogłoszeń**

*Zapraszamy*

## KACZMAREK

**ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY**  
**66-300 MIEDZYRZECZ ul. ANTKA 11**

- budowa domów jednorodzinnych pod klucz
- budownictwo wielorodzinne
- budownictwo obiektów użyteczności publicznej

- budownictwo przemysłowe
- roboty remontowe i wykończeniowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe
- usługi sprzątowe

**605 306 654**

**605 208 579**



# Mamy w Lasach Państwowych nowego „Generała”

Leśnicy nazywają zwyczajowo „Generałem” najważniejszego leśnika w kraju- Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Właśnie 7 lutego 2012 roku dokonała się zmiana na tym stanowisku i pewnie jeszcze nie wszyscy o tym wiedzą. Od 7 kwietnia 2008 funkcję tę pełnił **Marian Pigan**. W czasie jego „Generalskich” rządów w lasach wiele się zmieniło i z całą pewnością były to zmiany pozytywne dla całości firmy. Nie było w tym czasie łatwo. Był to okres reform, optymalizacji stanowisk, czyli zwalniania ludzi i likwidacji leśnictw. Zatrudnienie znacząco spadło i obecnie w LP pracuje około 25 tysięcy ludzi. Na tak potężną firmę i ogrom zadań, których wciąż przybywa, to naprawdę niewiele. Wokół naszych, państwowych lasów wciąż krążą pomysły rozmaitych polityków. Pewnie wielu z Was, czytających ten tekst podpisało się na listach popierających sprzeciw przeciwko zamachowi na samodzielność finansową lasów. Budżet państwa nie dokłada do gospodarki leśnej, która finansuje się ze sprzedaży drewna, a czerpie korzyści z milionowych podatków. Lasy realizują bardzo wiele programów i zadań niewymiernych, a także ważnych dla kraju jak choćby edukacja przyrodniczo- leśna czy turystyka leśna. Leśnicy po raz pierwszy od wielu lat zdecydowali się na manifestację przed Sejmem RP, poprzedzoną akcją zbierania podpisów poparcia dla sprzeciwu wobec planów włączenia Lasów Państwowych w sferę finansów publicznych. Był to akt desperacji, ale także potrzebny. Niedawno w Sejmie przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych uznali, że nie był to dobry pomysł, dziękowali leśnikom za ich pracę i chwalili ich profesjonalizm. Sejmowa Komisja Ochrony Środowiska deklarowała, że będzie bronić lasów jako dobra narodowego i nie zgodzi się na poddawanie ich grze rynkowej. Dyrektor Marian Pigan był inicjatorem wielu zmian, autorem nowatorskich pomysłów, choć wiadomo, że zarządzać 25 tysiącami ludzi nie jest łatwo. Jego żona Izabela aktywizowała z kolei kobiety w zielonych mundurach i powstało stowarzyszenie „Kobiety Lasu”. Dyrektor Pigan rozpoczął proces zmian w odbieraniu działalności leśników przez społeczeństwo oraz w komunikacji wewnętrznej naszej ogromnej firmy. Niedawne badania opinii publicznej wskazują, że rośnie zaufanie, jakim obdarzają nas,



leśników, Polacy. Rodacy uważają nas za ludzi uczciwych i kompetentnych i oceny pozytywne rosną. W 2002 pozytywnie oceniali nas 53% społeczności, w 2004- 71%, a w roku ubiegłym już 74%. Ustupający dyrektor generalny zainicjował także także potrzebą akcję „Puste biurko leśnika”, polegającą na zmniejszeniu biurokracji. Wszyscy mamy nadzieję, że jego następca dokończy to dzieło jak najszybciej i ku pożytkowi lasu oraz ludzi. Jego biurko nie pozostało długo puste, bo istnieje przecież ciągłość władzy. Tego samego dnia, 7 lutego minister ochrony środowiska na stanowisko

Dyrektora Generalnego LP powołał **Adama Wasiaka**, dotychczasowego dyrektora regionalnej dyrekcji LP w Radomiu. Obaj panowie wcześniej zgodnie współpracowali co widać na fotografii. (dyrektorzy- Wasiak z lewej i Pigan z prawej)

Zatem pewnie i teraz nawzajem będą korzystać ze swojej wiedzy i umiejętności. Nowy „Generał” ma 46 lat i w lasach pracował na różnych stanowiskach: był podleśniczym, inżynierem nadzoru, pracował jako dyrektor oddziału biura zarządzania las i był dyrektorem zespołu składnic. Ostatnio, już po raz drugi, był dyrektorem RDLP Radom. Oprócz doskonałego przygotowania teoretycznego potwierdzonego dyplomami dwóch uczelni takie doświadczenie praktyczne napawa optymizmem. Miałem okazję poznać go osobiście i wywarł na mnie bardzo pozytywne wrażenie. Wiadomo, że w lesie najważniejszy jest... leśniczy (przymrużam oko...), ale w Lasach Państwowych wiele zależy od „Generała”. Decyzje przez niego podejmowane są brzemiennie w skutkach nie tylko dla leśników, ale dla wszystkich korzystających z polskich lasów. Odpoczywamy coraz chętniej pośród drzew i cieszymy się bogactwem bioróżnorodności naszych borów i puszczy.

Życzę w imieniu czytelników „Powiatowej” i własnym nowemu „Generałowi” połamania pióra przy podpisywaniu zarządzeń decydujących o przyszłości naszych, państwowych lasów.

**Jarosław Szalata**

## Cosinus – szkoły bezpłatne

Sieć szkół Cosinus w Gorzowie Wlkp. rozpoczęła realizację projektu "Akcja Edukacja". Projekt skierowany jest do absolwentów szkół podstawowych, gimnazjów, jak również do absolwentów szkół średnich. Celem realizowanego projektu jest wyrównywanie szans poprzez poszerzenie i zaktualizowanie swojej wiedzy w wybranym przez siebie zakresie, poprawę konkurencyjności na rynku pracy oraz aktywizację społeczności lokalnej.

**Cosinus proponuje bogatą ofertę bezpłatnej edukacji w szkołach ogólnokształcących oraz policealnych.** Oznacza to, że przez cały okres kształcenia słuchacz nie ponosi żadnych kosztów. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej, kształci w oparciu o programy nauczania zatwierdzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Abi zachęcić do podnoszenia swoich kwalifikacji, szkoła przygotowała dla słuchaczy liczne promocje oraz dodatkowe darmowe zajęcia z przedmiotów maturalnych. Jedną z promocji jest otrzymanie laptopa za przyprowadzenie pięciu osób, które podejmą naukę w szkole. Natomiast za 90 procentową frekwencję każdy słuchacz otrzyma cykl zabiegów w szkolnej pracowni kosmetycznej.

Zaoeczna szkoła policealna umożliwi obecnie zdobycie dwóch ciekawych zawodów: technik usług kosmetycznych oraz technik informatyk. Zajęcia w szkole policealnej odbywają

się warsztatowo w specjalistycznych pracowniach. Pracownia kosmetyczna wyposażona jest w specjalistyczny sprzęt oraz profesjonalne kosmetyki, natomiast pracownie informatyczne posiadają najnowocześniejszy sprzęt komputerowy. Zapewnione są także praktyki zawodowe, które mają na celu przybliżenie słuchaczowi specyfiki zawodu.

Zachęcamy do skorzystania z możliwości bezpłatnej nauki, ponieważ uzyskanie wykształcenia lub nowego zawodu znacznie zwiększy konkurencyjność absolwentów na rynku pracy, umożliwi zdobycie doświadczenia podczas praktyk oraz przygotuje do prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Nabór do szkół odbywa się dwa razy w roku, obecnie trwa do końca marca 2012r.

### Licea Ogólnokształcące:

Oferta skierowana do: absolwentów gimnazjów, 8-klasowych szkół podstawowych

Czas trwania nauki: 3 lata

### Liceum Uzupełniające:

Oferta skierowana do: absolwentów zasadniczych szkół zawodowych

Czas trwania nauki: 2 lata

### Szkoła Policealna:

Oferta skierowana do: absolwentów gimnazjów, 8-klasowych szkół podstawowych

Czas trwania nauki: 3 lata



# Z międzyrzeczkiego ratusza

## Rajd Karabanowa w 67. rocznicę przełamania MRU

29 stycznia w Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym-Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie odbył się coroczny Rajd Karabanowa.



Mieszkańcy w ten sposób świętowali 67. rocznicę przełamania Hitlerowskich Fortyfikacji MRU. Pierwszym oddziałem, który sforsował linię obronną, była 44. Brygada Pancerna Armii Czerwonej. Wieczorem 29 stycznia 1945 r. kolumna pod dowództwem mjr. Aleksieja Karabanowa przekroczyła zaporę przeciwpancerną. We wsi Wysoka stoczono potyczkę, podczas której zginął major Karabanow. Tam też znajduje się obelisk poświęcony poległemu dowódcy, pod którym burmistrz Tadeusz Dubicki wraz z radnym Jerzym Gądkiem złożyli kwiaty. Burmistrz podkreślił, jak ważny w dziejach Międzyrzecza był dzień

30 stycznia 1945 r., kiedy to wyzwolona została Ziemia Międzyrzeczka. Na pamiątkę tego wydarzenia również w Pniewie znajduje się pamiątkowy obelisk, który wykonany został z fragmentów wysadzonego bunkra.

## Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Słońce, woda i przyroda”

31 stycznia w Sali Widowiskowej Świebodzińskiego Domu Kultury odbyło się uroczyste rozdanie nagród w ramach II edycji Konkursu Plastycznego pn. „Słońce, woda i przyroda”, który został zorganizowany przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Działaj z Nami” dla dzieci ze szkół podstawowych i świetlic wiejskich z terenu 13 gmin członkowskich stowarzyszenia. W konkursie brały także udział dzieci z Gminy Międzyrzecz. I miejsce, za które nagrodą był rower, zdobyła Małgorzata Toczek, klasa VI ze Szkoły Podstawowej w Bukowcu, II miejsce zdobyła Zuzanna Dynowska, klasa VI ze Szkoły Podstawowej nr 3



## Ogrzewalnia

Skromne pomieszczenie 4x5 metrów, 2 stoły, 6 krzeseł, ława, stary telewizor i piecyk, na którym można zagrzać wodę na herbatę i odgrzać posiłek z puszk. Pomieszczenie skromne, ale bardzo potrzebne w mroźną zimę. Lokal jest własnością MTBS, a wywalczył go prezes Przytuliska – Zbigniew Flak. Piszę „wywalczył”, bo łatwo nie było. Wolontariusze sami wyremontowali pokój, który był podwórkową komórką, wymalowali, położyli płytki. Ale taka tu wilgoć, że farba już się łuszczy, a grzyb pełza po ścianach. Gdyby prezes MTBS – Jan Muzia – dorzucił jeszcze nowe drzwi, bo przez te ucieka ciepło, trochę styropianu na docieplenie ścian, no i przenośną to i to, bo jak w XXI wieku żyć bez ubikacji – to napisałabym, że jest wielki i wrażliwy na ludzką biedę.

Z ogrzewalni otwartej codziennie od 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup> korzysta zawsze około 16 osób. Posiłki można w niej zjeść w poniedziałki, środy i soboty. Węgiel, drzewo i posiłki dostarcza prezes Przytuliska.

**PIOTR** – wolontariusz i „gospodarz” Ogrzewalni przybył do Międzyrzecza dwa lata temu. Nie ma żadnego zasiłku. Zbiera, tak jak wielu innych – złom i puszk. Nie pije. Śpi na działkach i co rano przychodzi do Ogrzewalni, żeby napalić w piecu i napić się gorącej herbaty. Sprząta, myje

w Międzyrzeczu, III miejsce zdobyła Kinga Nowakowska, klasa 0 ze Szkoły Podstawowej w Kaławie. Laureatkom serdecznie gratulujemy. Kalendarze ścienne na rok 2012 z pracami naszych laureatek można odebrać w Wydziale Rozwoju i Promocji Gospodarczej Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu.

## Kolejny blok przy ul. Malczewskiego

Klucze do 40. mieszkań w nowo wybudowanym bloku przy ul. Malczewskiego odebrali żołnierze 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej. Uroczyste oddanie bloku miało miejsce w piątek 3 lutego.

Wzięli w nim udział gen. bryg. Janusz Adamczak – dowódca 11. LDKP, gen. bryg. Rajmund Andrzejczak – dowódca 17. WBZ, burmistrz Tadeusz Dubicki, prezes WAM Michał Świtalski, dyrektor Oddziału WAM w Zielonej Górze Zdzisław Niedziela oraz żołnierze wraz z rodzinami.



## Międzyrzecz na Międzynarodowych Targach Turystycznych

W dniach 3-5 lutego Gmina Międzyrzecz wraz z Międzyrzeckim Rejonem Umocnionym uczestniczyła w Międzynarodowych Targach Turystycznych we Wrocławiu. Czwarta edycja targów odbyła się pod hasłem „Podróże zaczynają się od marzeń”. Była to wspaniała okazja do wypromowania naszego rejonu, gdyż to trzydniowe święto turystyki przyciągnęło tysiące turystów z całej Polski, jak również z zagranicy.

Gościem specjalnym była Elżbieta Dzikowska. Ponadto wydarzenia specjalne towarzyszące targom, to Festiwal Podróżnika, Festiwal Kulinaryny oraz Strefa Małego Podróżnika.

Odwiedzający targi byli szczególnie zafascynowani Międzyrzeckim Rejonem Umocnionym. Chcieli poznać jego historię i dowiedzieć się o możliwościach zwiedzania tego obiektu. Ponadto ciekawił ich międzyrzeczki zamek i muzeum. Okazuje się, że wielu turystów dobrze zna Ziemię Międzyrzeczką i odwiedziło już nasze rejony.



**Patrycja Klarecka**  
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

podłogę, nie narzeka na los. Tak mu się życie wykrzywiło, ale wierzy, że jeszcze kiedyś wróci do rodziny, którą nie z własnej woli opuścił.

**O czym marzy?** O ciepłej kurtce, spodniach i butach nr 41, no i żeby władze Bledzewa też stworzyły warunki, w których bezdomni mogliby egzystować. Jest mu ciężko, ale jest wdzięczny Z. Flakowi, że może pracą w Ogrzewalni pomagać innym.

**ADAM** – korzysta z Ogrzewalni i Przytuliska. Dopóki żyła mama, jakoś egzystował. Nie pracuje, nie ma pieniędzy. Latem zbiera jagody i grzyby. Obiady i chleb dostaje w Przytulisku. Żyje z dnia na dzień.

**O czym marzy?** O ciepłych butach nr 41 (chyba dawne 7).

**Na pytanie – jaka przyszłość ich czeka** odpowiadają zgodnie, że to się okaże. Ktoś na pewno nad nimi czuwa i muszą sobie jakoś radzić, chociaż jest to coraz trudniejsze.

**O co proszą?** O czajnik bezprzewodowy, kubki, ceratę i wycieraczki antypoślizgowe dla bezpieczeństwa niepełnosprawnych. Byłam w Ogrzewalni 9 lutego o godz. 13<sup>00</sup>, kiedy stali bywalcy poszli szukać gorącego posiłku. Wiem, że wszyscy mają problemy z samotnością, bezdomnością, różnymi uzależnieniami i chorobami. Ale wrócą tu na pewno.

**Izabela Stopyra**



## Do redakcji

Dzięki ludziom dobrej woli została otwarta w Międzyrzeczu na ul. 30 stycznia 37 świetlica - ogrzewalnia im. Najświętszej Marii Panny. Ludziom, którzy od siedmiu lat pomagali nam, najuboższym mieszkańcom gminy Międzyrzecz, z całego serca dziękuję. W dniu otwarcia 64 osoby skorzystały z pomocy oraz ciepłego posiłku. To dzięki ludziom o anielskich sercach tj. inspektor Maciej Kubowicz, Eugeniusz Janiszewski, Eugeniusz Sawiński, Józef Kaczmarek, Małgorzata Gwałt, Stanisław Nowak z Suszarni, Jan Muzia oraz Janina i Stanisław Panek ze Skoków, Jerzy Gądek, redaktor naczelna Izabela Stopyra, Dariusz Brożek z Gazety Lubuskiej, którzy bardzo dobrze znają biedę i ubóstwo mieszkańców gminy Międzyrzecz. My, wolontariusze, obiecujemy większą pracę i pomoc dla potrzebujących. Dla tych, którzy czekają na pomoc. Raz w miesiącu organizujemy

akcję „Podziel się posiłkiem z innymi”. Chcemy też zorganizować paczki wielkanocne dla dzieci z Rojewy i Międzyrzecza, których rodzice znajdują się w ciężkiej sytuacji materialnej. Tak dużo robi się szumu wokół „Szlachetnej paczki”. Informuję, że żadna paczka nie dotarła z tego programu do naszego Przytuliska, z którego 90 osób korzysta regularnie. A pod opieką mamy 224 osoby. Wszystko jest udokumentowane. Dla zainteresowanych Przytulisko może przygotować dokumenty do sprawdzenia.

Prosimy mieszkańców, aby otwarli serca na biedę i ubóstwo swoich sąsiadów, bo za 100 zł można zrobić 100 posiłków. Dziękujemy z całego serca wszystkim ludziom, którzy wspomogli nasze działania w Przytulisku.

Z poważaniem  
Zbigniew Flak

Koło Łowieckie Rogacz  
ul. Rocha 11  
66-300 Międzyrzecz  
tel. 601749606

Międzyrzecz 25.01.2012 r.

## Szanowni Czytelnicy!

W roku bieżącym Koło Łowieckie Rogacz w Międzyrzeczu obchodzi 65- lecie swojego powstania. Jest to okazja do podjęcia różnych działań promujących idee myślistwa i ochrony przyrody w naszym środowisku. W związku z tym Zarząd Koła opracował propozycje obchodów rocznicowych zawartych w projekcie „*Kultywowanie miejscowych tradycji łowieckich w związku z obchodami 65-lecia Koła Łowieckiego Rogacz*”. (Przedstawiony do współfinansowania w ramach Programu Lider realizowanego przez LGD „Działaj z nami”)

Projekt zakłada szereg działań mających na celu zachowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego i historycznego poprzez promocję walorów przyrodniczych regionu oraz popularyzację miejscowych tradycji, obrzędów i zwyczajów łowieckich.

Koło Łowieckie Rogacz, oprócz prowadzenia statutowej gospodarki łowieckiej zajmuje się również działalnością edukacyjną o walorach przyrodniczych lasów wśród uczniów lokalnych szkół. Celem współpracy z dziećmi i młodzieżą jest również popularyzacja kultury łowieckiej. Pierwszym elementem projektu będzie zorganizowanie uroczystej akademii myśliwskiej w trakcie obchodów Dni Międzyrzecza (czerwiec, przy aktywnym współudziale Cechu Rzemiosł Różnych), połączonej z wystawą osiągnięć łowieckich wszystkich siedmiu Kół Łowieckich powiatu międzyrzeckiego, konkursem wiedzy o myślistwie, koncertem muzyki myśliwskiej, a także degustacją potraw z dziczyzny skierowanym do szerokiego grona mieszkańców powiatu. Swoją udział zapowiedzieli już przedstawiciele władz samorządowych, reprezentanci organizacji pozarządowych, nadleśnictw, przedsiębiorców, przedstawiciele instytucji z naszego województwa szczególnie zasłużonych w popularyzacji kultury myśliwskiej. Podczas uroczystości planuje się odznaczenie sztabiarzy Kół oraz zasłużonych dla środowiska przez władze PZŁ. Liczymy na liczny udział lokalnej społeczności, bo planowane są różne niespodzianki dla uczestników.

W ramach działań edukacyjnych planuje się przeprowadzenie trzech konkursów wiedzy przyrodniczej: 1/ Konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych - „W lesie z mamą i tatą”, 2/ Konkurs fotograficzny dla uczniów gimnazjum - „Dary lasu”, 3/ Konkurs literacki dla uczniów szkół średnich - „Moja przygoda w lesie”. Prace zgłoszone do konkursów oceni jury, w skład którego wejdą przedstawiciele Zarządu Koła Rogacz, Nadleśnictwa Międzyrzecz i Zarządu Terenowego LOP. Dzięki takiemu działaniu projekt zwiększy grono odbiorców i wpłynie na promocję całego regionu. W ramach projektu planuje się zorganizowanie (w sierpniu) biesiady ze wspólną zabawą i poczęstunkiem dla ponad 200 osób.

Przewiduje się również „Gawędy myśliwskie przy ognisku”. Podczas spotkań uczniowie wysłuchają opowieści o otaczającej ich przyrodzie, jej ochronie i znaczeniu. Działania zaplanowane w ramach projektu z pewnością będą kontynuowane po jego zakończeniu.

Śmiemy twierdzić, że operacja może stanowić dobry przykład dla innych związków, zrzeszeń czy stowarzyszeń, aby w ramach swojej działalności promowały bogate walory naszego regionu.

Zachęcamy Państwa już dziś do aktywnego włączenia się w organizację i obchody święta braci myśliwskiej naszego powiatu. Na propozycje współpracy i udziału bardzo liczymy uważając, że bez niej zamierzenia nasze nie będą miały należytej rangi. Wszystkie propozycje proszę kierować na adres [agro@zamostowo.pl](mailto:agro@zamostowo.pl)

Nasi partnerzy:

Urząd Gminy Międzyrzecz, Zarząd Okręgowy PZŁ w Gorzowie Wlkp., OT LOP w Międzyrzeczu, Nadleśnictwo Międzyrzecz, Koło Łowieckie: Jeleń, Korona, Żuraw Brójce, Żuraw Przytoczna, Gon, Ponowa, Drop, Cech Rzemiosł Różnych w Międzyrzeczu.

Z myśliwskim pozdrowieniem Darz Bór  
Prezes Koła Łowieckiego Rogacz  
Ryszard Ignatowicz

Realizujemy już swój program obchodów 65-lecia powstania KŁ Rogacz w Międzyrzeczu

Ogłaszamy otwarty konkurs dla wszystkich czytelników, który będzie ukazywał się na łamach miesięcznika przez kolejne trzy miesiące. Ma on na celu przybliżenie lokalnej społeczności historii, zwyczajów i tradycji myśliwskich. Zwycięzcy nagrodzeni zostaną na akademii myśliwskiej w czasie obchodów Dni Międzyrzecza. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres [agro@zamostowo.pl](mailto:agro@zamostowo.pl), lub na kartkach pocztowych na adres KŁ Rogacz, ul. Reymonta 11, 66-300 Międzyrzecz do ostatniego dnia miesiąca, w którym ukazał się numer z pytaniami.

1. Skróty PZŁ oznaczają:

- a/ Przedsiębiorstwo Zarządzania Łosiami
- b/ Polski Związek Łowiecki
- c/ Polski Związek Łowczych

2. Patronem myśliwych jest:

- a/ św. Hubert      b/ św. Krzysztof      c/ św. Antoni

3. „Gach”, w gwarze myśliwskiej to:

- a/ samiec wilka, b/ samiec zająca, c/ samiec muflona

4. „Kwiatkiem” myśliwi nazywają:

- a/ białe zakończenie kity lisa
- b/ kolorowe upierzenie kaczora kaczki krzyżówki
- c/ białą plamkę na zadzie sarny

5. Okres godowy ptaków to:

- a/ ruja      b/ toki      c/ tarło

6. Głos wydawany przez cietrzewia w czasie pieśni godowej składa się z:

- a/ czterech części, b/ dwóch części, c/ pięciu części

7. „Chałupa” to nazywana przez myśliwych:

- a/ nora lisa, b/ legowisko zająca w śniegu, c/ gniazdo bażanta

8. Ucho zwierzyny płowej w gwarze myśliwskiej nazywane jest:

- a/ słuchem      b/ łyżką      c/ klapami

9. Czasopismo myśliwych „Łowiec Polski” jest:

- a/ miesięcznikiem, b/ tygodnikiem, c/ dziennikiem

10. Członek zarządu koła łowieckiego zajmujący się sprawami hodowli i ochrony zwierzyny to:

- a/ strażnik      b/ łowczy      c/ skarbnik

# KRONIKA POLICYJNA

## Narada roczna w Międzyrzeczu

12 stycznia w Komendzie Powiatowej Policji w Międzyrzeczu odbyła się narada służbowa. Udział wzięli: podinsp. Helena Michalak Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wlkp, Komendant Powiatowy Policji w Międzyrzeczu nadkom. Radosław Mazur, zastępca Komendanta Powiatowego Policji nadkom. Robert Konieczny, Prokurator Rejonowy Małgorzata Przybysz, przedstawiciele samorządów, Starostwa Powiatowego oraz naczelnicy poszczególnych wydziałów, policjanci z Międzyrzecza i Komisariatu Policji w Skwierzynie.

Efekty pracy międzyrzeckich policjantów minionego roku przedstawił Komendant Powiatowy nadkom. Radosław Mazur.

Głównymi priorytetami na rok 2011 były:

- Wzrost zadowolenia obywateli z jakości pracy policjantów oraz eliminacja zachowań szczególnie uciążliwych społecznie
- Poprawa bezpieczeństwa w związku z przebiegiem imprez masowych
- Podniesienie jakości czynności prowadzonych na miejscu przestępstwa i wykroczenia
- Poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym
- Zwiększenie poziomu zadowolenia policjantów i pracowników policji poprzez zapewnienie optymalnych warunków do realizacji zadań.

Ubiegły rok to bardzo wyjątkowa praca policjantów Wydziału Ruchu Drogowego. W przeciągu kilku ostatnich lat liczba służb



skierowanych na drogi stale wzrasta. W 2007 roku służb takich było 1778, natomiast w 2011 służb na drogach powiatu międzyrzeckiego było już prawie 2,5 tysiąca. Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego nałożyli 3772 mandaty karne na piratów drogowych, to o 1162 mandaty więcej niż w roku 2010. Policjanci zatrzymali 76 praw jazdy, to o 29 więcej niż w roku 2010. Policjanci wyeliminowali z ruchu drogowego aż 378 nietrzeźwych kierujących, to ponad 70 osób więcej niż w roku poprzedzającym. Na terenie powiatu międzyrzeckiego doszło do 62 wypadków drogowych (podobnie jak w 2010), niestety liczba wypadków śmiertelnych zwiększyła się z 9 do 13.

W przeciągu czterech ostatnich lat odnotowano wzrost wykrywalności przestępstw kryminalnych. W 7 podstawowych kategoriach wykrywalność osiągnęła 46,7 punktów %, to o 3 % więcej niż w 2010 roku, a aż 5,3% więcej niż w 2008 roku.

Ogromnym sukcesem międzyrzeckich policjantów był również spadek kradzieży samochodów na terenie powiatu. W 2010 roku skradziono ich 27, a w 2011 tylko siedem. Policjanci natomiast odzyskali dziewięć samochodów, to o dwa więcej, niż zostało skradzionych na terenie powiatu.

Największy wzrost policjanci odnotowali w czynach nieletnich. 74 czynów to bilans w 2010 roku, natomiast aż 251 w 2011 roku. Agresja u młodych ludzi wzrasta. Najczęściej problemy wychowawcze sprawiają uczniowie gimnazjów oraz piątych i szóstych klas szkół podstawowych. Młodzi ludzie dokonują kradzieży, niszczą mienie, wszczynają bójki i sprawiają problemy

wychowawcze. Aby jeszcze lepiej i sprawniej zająć się tym problemem, w Komendzie Powiatowej Policji w Międzyrzeczu powstał zespół, który zajmuje się zwalczaniem przestępczości nieletnich.

Komendant nadkom. Radosław Mazur na zakończenie przedstawił główne założenia i priorytety na 2012 rok:

- Bezpieczeństwo na drogach
- Ograniczanie przestępstw i wykroczeń
- Jakość pełnienia służby
- Jakość pracy operacyjnej
- Jakość materiałów kierowanych do Prokuratury i Sądu
- Zabezpieczenie i odzysk mienia
- Zwalczanie przestępczości narkotykowej
- Zwalczanie przestępczości nieletnich (szczególnie przeciwko mieniu)

Pani podinsp. Helena Michalak podziękowała policjantom za ich trudną pracę i za wyniki osiągnięte w ubiegłym roku.

## Odwiedziła komendę

18 stycznia policjanci z Międzyrzecza mieli bardzo szczególnego gościa - odwiedziła ich chora na białaczkę 10-letnia Wioletka Kasica. Dziewczynce bardzo zależało na zwiedzeniu jednostki, bo jak sama powiedziała, w przyszłości chciałaby zostać policjantką. Z uwagi na jej chorobę i osłabienie organizmu wszyscy pracownicy odwiedzanych przez 10-latkę pomieszczeń musieli mieć na twarzach specjalne maski, aby dziewczynka nie miała kontaktu z zarazkami, ponieważ każda choroba, nawet przeziębienie, mogłoby nieść za sobą ogromne zagrożenie dla chorej.

Wioletka odwiedziła gabinet Komendanta Powiatowego nadkom. Radosława Mazura oraz dyżurkę. Miała niepowtarzalną okazję samodzielnie sterować kamerami monitoringu miejskiego. Z zainteresowaniem przyglądała się pracy dyżurnych i słuchała o możliwościach technicznych nowoczesnego sprzętu. Na pamiątkę dziewczynka otrzymała odcisk linii papilarnych swojego paluszka z podpisem i pieczęcią Pana Komendanta.

W listopadzie międzyrzeccy policjanci przekazali do licytacji maskotkę Lupo. Pieniądze trafiły na konto chorej na białaczkę Wioletki. Pieniądze były zbierane na pokrycie kosztów dowozu do Szczecina na chemioterapię, wykup leków i odżywek, wydatki związane z utrzymaniem sterylnych warunków w mieszkaniu.

Chorej życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

## 1000 zł mandatu i 16 punktów

2 stycznia. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu zatrzymali do kontroli drogowej 18-letniego mieszkańca Skwierzyny, który popełniał szereg wykroczeń na krajowej trójce. Młody mężczyzna m.in. nie zastosował się do znaku zakazu wyprzedzania, wyprzedzał na linii podwójnej ciągłej oraz stwarzał zagrożenie innym uczestnikom ruchu drogowego. Po zatrzymaniu do kontroli drogowej, policjanci ukarali 18-latkę mandatem karnym w wysokości 1000 zł. Na konto mężczyzny trafiło również 16 punktów karnych.

## Policjanci zabezpieczali nietypowy rajd

29 stycznia w Pniewie policjanci dbali o bezpieczeństwo podczas kolejnego, corocznego Rajdu Karabanowa. Drogą z Pniewa do Wysokiej przejechało około 30 zabytkowych maszyn z okresu drugiej wojny światowej. W centrum wsi Wysoka uczestnicy zatrzymali się koło pomnika mjr Aleksieja Karabanowa, który zginął





tam 67 lat temu po przełamaniu głównej pozycji MRU.

### Dbaj o swoje mienie

26 stycznia we wsi koło Międzyrzecza dwie kobiety i mężczyzna wykorzystali nieuwagę mieszkańca wsi, który wyszedł z domu do stodoły przy swojej posesji i nie zamknął drzwi na klucz. Weszli do mieszkania i ukradli ponad cztery tysiące zł. Mężczyzna zauważył ich dopiero, gdy wychodzili z terenu posesji i wsiedali do samochodu. Dopiero po około godzinie zorientował się, że z domu zginęły pieniądze. Wtedy też zawiadomił policjantów. Policjanci

przybyli na miejsce przesłuchali świadków zdarzenia, rozpytali mieszkańców, obecnie trwają czynności prowadzące do wykrycia sprawców przestępstwa.

Policjanci przypominają, że okazja czyni złodzieja. Bardzo często dochodzi do kradzieży, ponieważ otwarte mieszkanie, wartościowe przedmioty pozostawione w widocznym miejscu w pokoju czy na siedzeniu w samochodzie kuszą złodziei i mogą stać się dla nich łatwym łupem. Dlatego też wszyscy starajmy się dbać o swoje mienie.

st. sierż Justyna Łętowska

## „Kochana policja nasza”

Chyba wstałam dzisiaj z łóżka lewą nogą, samopoczucie pod psem, ból głowy atakuje moje skronie, w łydkę łapie mnie skurcz, do tego siarczasty mróz za oknem i widok z okna kuchni na samochód, grat, do którego nikt przyznać się nie chce. Sterczy niczym porzucona biedzina zamarnięta po uszy od Bóg wie kiedy, zajmując moje miejsce parkingowe pod blokiem. Nagła wściekłość mnie wzięła zmuszając do beładnej bieżaniny po chacie i jednocześnie do racjonalnego myślenia. Chwyciłam za telefon i co? Wystukałam sławne 997 w ferworze myśli, a tu proszę, po pierwszym sygnale słyszę „policja Międzyrzecz” i aż dech w piersi mi zaparło, że zdecydowałam się na tak odważny krok z tym telefonem i z tak błahą informacją do naszych szanownych władz dzwonię, wszak policja ważniejsze sprawy ma na głowie, niż jakieś tam bla bla na temat porzuconych tu i ówdzie autek. Ale, powiedzieć A, to znaczy i B beknąć wypada także, zatem brnę dalej zastanawiając się nad tym, co z moich zeznań telefonicznych wyniknie.

Na słowa „Policja Międzyrzecz” przedstawiłam się grzecznie z imienia i nazwiska, podając swój adres nawet i stojąc na baczność (nie wiem dlaczego) wałę, co mi na duszy leży. Leży niewiele i bardzo skromnie. Pytam pana policjanta, z kim mogę rozmawiać w sprawie samochodu o takiej a takiej maści oraz o takiej widniejącej na autku rejestracji, który zajmuje i zagraża jednocześnie miejsce parkingowe na osiedlu Kasztelańskim, gdzie przy nadmiarze posiadania samochodów tylko przez mieszkańców, miejsca do parkowania brak?

Rozmowa krótka była, aż żal, że nagrana nie została, odpowiedź prozaiczną uzyskałam – „NIC”. Po chwili milczenia i zastanowienia, czy to wszystko na ten temat, usłyszałam w końcu parę przepisowych

słów, „jeżeli nie jest poszukiwany i odpowiednio zaparkowany - to NADAL NIC”. Miły pan powtarzał swoją wersję niczym mantrę, w niczym nie ulżywszy mojemu bólowi głowy i myślom, które krążyły wokół zadanego wcześniej prostego pytania - „dlaczego tego grata nie można po prostu wywalić z widoku pod moim oknem”?

Zastanawiając się nad swoją mało komfortową sytuacją osoby, która tylko grzecznie pyta, a sama słyszy sarkastyczne odpowiedzi, na proste bądź co bądź stwierdzenia, że samochód może być porzucony, bo jest zamarnięty po uszy, usłyszałam, że „jest wielki mróz i tak wyglądać może”. Rozmowa skończyła się brakiem wiadomości na temat pozostawiania samochodów gdziekolwiek, wszak policja niewiele w tej kwestii może, raz jeszcze za info dzięki wielkie.

**Kocham was policjo nasza** za to, że nas kochacie za naszą niewiedzę i głupie pytania zadawane przed śniadaniem, które zakłócają spokój każdego dyżurującego policjanta.

**Kocham was policjo nasza** za to, że jesteście tam, gdzie was nie potrzeba, że nie ma was, gdzie być powinniście, uwielbiam wasze codzienne przejażdżki wczesnoporanne w tempie 5 kilometrów na godzinę po moim osiedlu, kiedy krążycie po uliczkach spoglądając na przechodniów, którzy wyjeżdżają ze swoich garaży do pracy i czują się niczym złodzieje wsiadając do swoich samochodów.

**Kocham was policjo nasza** za to, że tylko kupą atakować możecie ludzi dorosłych, siedzących na ławkach wieczorami nad Obrą i czy są winni posiadania piwa i spożywania go w miejscu publicznym, czy też nie i tak usłyszysz zarzuty godne oskarżenia w sądzie.

Szanuję waszą ciężką, niebezpieczną pracę, szanujcie zatem i mnie, i moje głupie pytania tak proste, lecz ważne zarazem dla każdego, pospolitego zjadacza chleba tego miasta.

Pozdrawiam KOCHANĄ POLICJĘ

- mieszkanka Międzyrzecza - KUSA

## Nasza Sekcja

Sekcja Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Międzyrzeczu działa od października 1966 roku. Do Sekcji należą nauczyciele oraz pracownicy administracji i obsługi, którzy po przejściu na emeryturę lub rentę chcą nadal należeć do ZNP. Obecnie nasza grupa liczy 55. członków. Ludzi wspaniałych, szczerych, serdecznych i koleżeńskich wspierających się w trudnych sytuacjach życiowych. Na czele stoi 5-osobowy Zarząd w składzie: **Wiesława Chamienia, Sławomir Tubis, Łucja Forbotko, Alicja Kwiatkowska i Adam Żyła**. W poprzednich latach działali w nim m.in. Tomasz Jasiński, Janina Frackowiak, Małgorzata Zatońska, Zofia i Witold Krawczykowie, Karol Pabiński, Ewa Bandurska, Jadwiga Banaszak. Staż członkowski w ZNP jest od 20. do 60. lat. Sekcja jak i Oddział działają w oparciu o składki swoich członków. Spotykamy się podczas imprez organizowanych przez Oddział i Zarząd Sekcji. Tradycyjne nasze spotkania odbywają się w marcu, w czerwcu na festynie rodzinnym, w październiku z okazji Dnia Edukacji Narodowej i w grudniu

przedświątecznie. Te spotkania całej naszej grupy są tym cenniejsze, kiedy placówki zapominają o swoich emerytach (na szczęście zdarza się to rzadko). Podczas spotkań otrzymujemy informacje o działalności Zarządu Oddziału, które przekazuje nam kol. Ela Śmiałek. Z powodu braku własnej siedziby do takich spotkań, korzystamy z gościnności dyrektorów szkół, burmistrza, dyrektora MOK i p. Teresy Łuczak. Część tzw. artystyczną zapewniała nam młodzież ze szkół i przedszkoli, Domu Kultury. Dzięki Henryce Janas na jednym ze spotkań wystąpił zespół „Pod Gruszą” z Kurska. Wszyscy na marcowym spotkaniu otrzymujemy harmonogram imprez na dany rok, z których korzystamy na takich samych zasadach jak pracujący. W imprezach organizowanych przez Oddział biorą udział wszyscy chętni, a są to: wyjścia do kina, wyjazdy do teatru i filharmonii, wycieczki krajowe i zagraniczne, festyn rodzinny i letni wypoczynek nad morzem, rozgrywki w brydża. Kolega Jan Nowak reprezentujący nasz Oddział ZNP zdobywa medale i puchary w Mistrzostwach Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w tenisie stołowym. Zarząd Sekcji oprócz tego proponuje wycieczki rowerowe i tzw. kijki. Jak na razie jest mało chętnych, ale mamy nadzieję, że to się przyjmie, jeśli tylko potrafimy się zmobilizować i wyjść z domu. Trzeba przy tym

pomyśleć o własnym zdrowiu. Korzystamy również z czasów i wycieczek organizowanych przez Zarząd Okręgu do Ustki, Jaszowca i Krynicy.

Chcielibyśmy rozszerzyć naszą ofertę w tym roku poprzez organizację spotkań raz w miesiącu i spędzaniu wspólnego czasu nie tylko przy kawce i ciastkach, ale przy ciekawych rozmowach, pogadankach lub spotkaniach z ciekawymi ludźmi. Otrzymujemy też zasiłki statutowe i zapomogi losowe przy ciężkich chorobach lub trudnej sytuacji życiowej. Możemy też w takich sytuacjach liczyć na pomoc Zarządu Okręgu jak i funduszu „Senior”. Stało się już tradycją, że jubilaci na urodziny otrzymują upominki, a członkowie powyżej 40. lat przynależności dyplomy. Z okazji świąt otrzymujemy życzenia. Wszyscy nasi członkowie posiadają Złotą Odznakę ZNP, a 11 osób otrzymało Odznakę „Za 50-letnią przynależność do ZNP” i w tym roku dostaną ją następne osoby. Będziemy się bardzo cieszyć, jeśli po przejściu na emeryturę zostaniecie szanowne koleżanki i koledzy z nami i wyrażicie chęć dołączenia do naszej Sekcji.

Najbliższe spotkanie naszej Sekcji, dzięki uprzejmości p. burmistrza, odbędzie się **7 marca o godz. 12 w sali narad ratusza**.

Wiesława Chamienia



Gorzów Wlkp.

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego  
w Gorzowie Wlkp.  
ul. Sikorskiego 95, 66-400 Gorzów Wielkopolski,  
tel.: (+48 95) 720 73 25, faks: (+48 95) 720 73 25  
NIP: 599-27-94-335, www.zdz.gorzow.pl



www.ksu.parp.gov.pl

**Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Gorzowie Wlkp. od 01 marca 2012 r. realizuje projekt pn. „Świadczenie usług informacyjnych i doradczych w sieci Punktów Konsultacyjnych Krajowego Systemu Usług dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.**

Usługi są adresowane do wszystkich osób zainteresowanych rozpoczęciem działalności gospodarczej oraz firm niezależnie od okresu dotychczasowego działania czy branży. Składają się z dwóch zasadniczych etapów.

**Etap I – diagnoza potrzeb biznesowych – to identyfikacja problemów oraz potrzeb klienta.**

**Etap II – na podstawie zdiagnozowanych potrzeb klienta wyświadczenie odpowiednio:**

- Usługi informacyjnej: bezpłatne
- Usługi informacyjnej opieka nad klientem: bezpłatne
- Usługi doradczej asysta w rozpoczynaniu działalności gospodarczej: płatne 10% wartości usługi
- Usługi doradczej asysta w prowadzeniu działalności gospodarczej: płatne 10% wartości usługi

**Usługa informacyjna:** dostarczenie wiedzy i umożliwienie odbiorcy usługi podjęcie decyzji w sposób świadomy i samodzielny co do działań lub zaniechania działań w zakresie prowadzonej albo planowanej działalności gospodarczej.

Zakres usługi informacyjnej obejmuje:

- administracyjno-prawne aspekty zakładania, prowadzenia i zawieszania/zamykania działalności gospodarczej,
- zatrudnianie cudzoziemców,
- świadczenie usług na odległość, w tym elektronicznych,
- prawo ochrony konkurencji,
- społeczną odpowiedzialność biznesu (CSR),
- ochronę własności intelektualnej,
- systemy jakości ISO 9001 i HACCP,
- rozwój zasobów ludzkich,
- wykorzystywanie technologii informacyjnych,
- ochronę interesów klientów, konsumentów (wykorzystanie BIK, baz ZBP),
- możliwość uzyskania finansowania działalności z różnych źródeł,
- wymogi ochrony środowiska w działalności przedsiębiorstw,
- prawo zamówień publicznych,
- zakres korzystania z bazy CEIDG, platformy ePUAP, podpisu elektronicznego, profilu zaufanego ePUAP,
- podstawowe informacje nt. usług specjalistycznych KSU,
- inne, stwierdzone w trakcie diagnozy.

**Usługa informacyjna opieka nad klientem:** oferowana jest klientowi, gdy diagnoza jego potrzeb wskazała, że skorzystanie z dostępnej w KSU usługi specjalistycznej pomoże mu w prowadzeniu firmy tj. usługi proinnowacyjne Krajowego Systemu Innowacji, usługi Funduszu Pożyczkowego i Funduszu

Poręczeń Kredytowych, usługi Centrum Obsługi Inwestora i Eksportera, usługi realizowane pod nadzorem urzędów marszałkowskich, usługi systemowe dostępne poza systemem KSU. Usługa realizowana jest w dwóch etapach:

1. Etap I – diagnoza potrzeb i możliwości klienta w zakresie skorzystania z usługi specjalistycznej oraz asysta przy wyborze i rozpoczęciu współpracy z usługodawcą.

2. Etap II – asysta przy podpisaniu umowy na realizację usługi specjalistycznej oraz pomoc konsultanta w trakcie korzystania z usługi specjalistycznej przez klienta.

**Usługa doradcza asysta w rozpoczynaniu działalności gospodarczej:** dla klientów, którzy po skorzystaniu z usługi informacyjnej są gotowi i zdecydowani na założenie działalności gospodarczej. Usługa składa się z:

- wstępnej diagnozy potrzeb klienta,
- konsultacji nt. profilu planowanej działalności,
- analizy SWOT planowanej działalności,
- analizy form i źródeł finansowania działalności,
- pomocy w przygotowaniu biznesplanu,
- wyboru formy organizacyjno-prawnej prowadzenia działalności gospodarczej,
- przygotowania dokumentów niezbędnych do rejestracji działalności gospodarczej,
- pomocy w rejestracji działalności gospodarczej w bazie CEIDG oraz dokonywania zmian w dalszym etapie jej prowadzenia.

**Usługa doradcza asysta w prowadzeniu działalności gospodarczej:**

1. Etap I - diagnoza potrzeb biznesowych – to identyfikacja problemów oraz potrzeb klienta związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Identyfikacja ta polega na przeprowadzeniu szczegółowego wywiadu z klientem, analizy dokumentów oraz wskazaniu metod rozwiązania zdiagnozowanych potrzeb.

2. Etap II to wsparcie doradcze w zakresie zidentyfikowanych w etapie I potrzeb, zgodnie z ustaloną z klientem ścieżką postępowania.

W ramach realizacji usługi, konsultacjami i profesjonalnym doradztwem objęte zostaną 4 podstawowe obszary działalności firmy:

• **spełnianie wymogów formalno-prawnych** dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej (wywiązywanie się z podstawowych obowiązków przedsiębiorcy, w tym składanie dokumentów do ZUS i Urzędu Skarbowego);

• **marketing przedsiębiorstwa** (przygotowanie strategii marketingowej, analizy SWOT, analizy wpływu czynników zewnętrznych i wewnętrznych na pozycję strategiczną firmy, budowania relacji z klientami, podwykonawcami, wykorzystania nowoczesnych technologii w marketingu w tym strony www);

• **organizacja przedsiębiorstwa** (organizacja pracy, zarządzanie czasem, dobór personelu, podział obowiązków i odpowiedzialności, skutki prawne prowadzenia działalności gospodarczej, zmiany formy lub zakresu prowadzenia działalności gospodarczej, zawieszanie, zamykanie działalności gospodarczej);

• **finanse przedsiębiorstwa** (konsultacje w opracowaniu kosztorysu przedsięwzięcia, tj: koszty, przychody i źródła finansowania; pomoc w zastosowaniu podstawowych narzędzi zarządzania finansami poprzez planowanie przepływów pieniężnych i kosztów oraz controllingu; pomoc w zarządzaniu kapitałem obrotowym poprzez wskazanie jak utrzymać bezpieczny poziom należności, zobowiązań, zapasów i gotówki; konsultacje w zakresie zasad i potencjalnych korzyści z



pozyskiwania krótkoterminowych, średnio i długoterminowych źródeł finansowania oraz porównywanie tych źródeł pod względem korzyści ekonomicznych, w tym: kredyty kupieckie, factoring, pożyczki i kredyty z sektora pozabankowego, kredyty bankowe długoterminowe, leasing, obligacje, środki pieniężne od inwestorów kapitałowych z wyszczególnieniem podstawowych dokumentów wymaganych przez instytucje i przy współpracy z tymi instytucjami; wybór najkorzystniejszej formy opodatkowania prowadzonej działalności; odpisy oraz konsekwencje budżetowe przyjętych odpisów; postępowanie w przypadku zagrożenia utraty płynności finansowej w związku z problemami z uzyskaniem płatności od klientów, ponoszeniem obowiązków podatkowych, wypowiedzeniem umowy kredytowej przez bank).

Konsultanci udzielają informacji codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 07.30 – 15.30 w siedzibie Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Gorzowie Wlkp. przy ul. Sikorskiego 95, 66-400 Gorzów Wielkopolski, tel.: 95 722 40 09.

Konsultanci usług informacyjnych pełnią także dyżury w następujących lokalizacjach w godzinach 10.00 – 14.00:

1. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Kopernika 4a, 66-470 Kostrzyn nad Odrą: Czwarte wtorki miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.: 27 marca, 24 kwietnia, 22 maja, 26 czerwca, 24 lipca, 28 sierpnia, 25 września, 23 października, 27 listopada; 19 grudnia;

2. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Słowackiego 15g,

66-500 Strzelce Krajeńskie: **Pierwsze czwartki miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.:** 01 marca, 05 kwietnia, 16 maja, 07 czerwca, 05 lipca, 02 sierpnia, 06 września, 04 października, 08 listopada, 06 grudnia;

3. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Paderewskiego 23, 69-100 Słubice: **Drugie wtorki miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.:** 13 marca, 10 kwietnia, 08 maja, 12 czerwca, 10 lipca, 14 sierpnia, 11 września, 09 października, 13 listopada; 11 grudnia;

4. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Staszica 20, 66-300 Międzyrzecz: **Trzecie poniedziałki miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.:** 19 marca, 16 kwietnia, 21 maja, 18 czerwca, 16 lipca, 20 sierpnia, 17 września, 15 października, 19 listopada; 17 grudnia;

5. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Armii Czerwonej 8, 66-320 Trzciel: **Trzecie czwartki miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.:** 15 marca, 19 kwietnia, 17 maja, 21 czerwca, 19 lipca, 16 sierpnia, 20 września, 18 października, 15 listopada; 20 grudnia;

6. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Winna Góra 14, 69-200 Sulęcín: **Drugie środy miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.:** 14 marca, 11 kwietnia, 09 maja, 13 czerwca, 11 lipca, 08 sierpnia, 12 września, 10 października, 14 listopada; 12 grudnia.



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## 11 lutego - Dzień Dokarmiania Zwierzyny Leśnej



Koło Ochrony Przyrody działające przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Brójcach, w ramach realizowanego projektu, ze środków Fundacji Wspomagania Wsi, pt. „Pomagamy przetrwać kwiatom, drzewom i ptakom z naszego cmentarza”, dokarmia ptaki. Akcję rozpoczęto od pierwszych

opadów śniegu. Wcześniej członkowie koła zapoznali się z podstawowymi zasadami dokarmiania. Jednak z okazji Dnia Dokarmiania Zwierzyny Leśnej oraz w związku ze szczególnie niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, poproszono proboszczą o zachęcenie mieszkańców do pomocy. Na apel odpowiedzieli strażacy oraz kilka osób, które nie należą do Koła. Leśniczy przekazał gotowe „kule” - mieszanek nasion w stopionym tłuszczu, które zawisły na drzewach obok



kawałków słoniny przyniesionych przez Annę i Genowefę Malak. W karmnikach pojawiły się większe ilości ziarna oraz słonecznik. Członkowie koła, aż do poprawy warunków pogodowych, będą kontynuować dokarmianie. Wszystkim, którzy włączyli się do akcji, serdecznie dziękujemy.

Koordynator projektu

# Informacje z GOK Pszczew

## Pomoc unijna dla GOK

16 stycznia GOK podpisał umowę z Urzędem Marszałkowskim na częściowe dofinansowanie zadań związanych z realizacją operacji „Remont sali widowiskowej przy ulicy Zamkowej 14” w ramach działania 313,322,323 „Odnowa i rozwój wsi” objętego PROW na lata 2007-2013. Ponadto 24 stycznia GOK złożył do LGD „Działaj z Nami” w Świebodzinie wnioski o dofinansowanie zadań: „Wypożyczenie wiejskiej sali widowiskowej przy ul. Zamkowej 14” oraz „Ogólnopolskie Konfrontacje Twórcze – Pszczew 2012”

## Sukces świetlicy w Szarczu

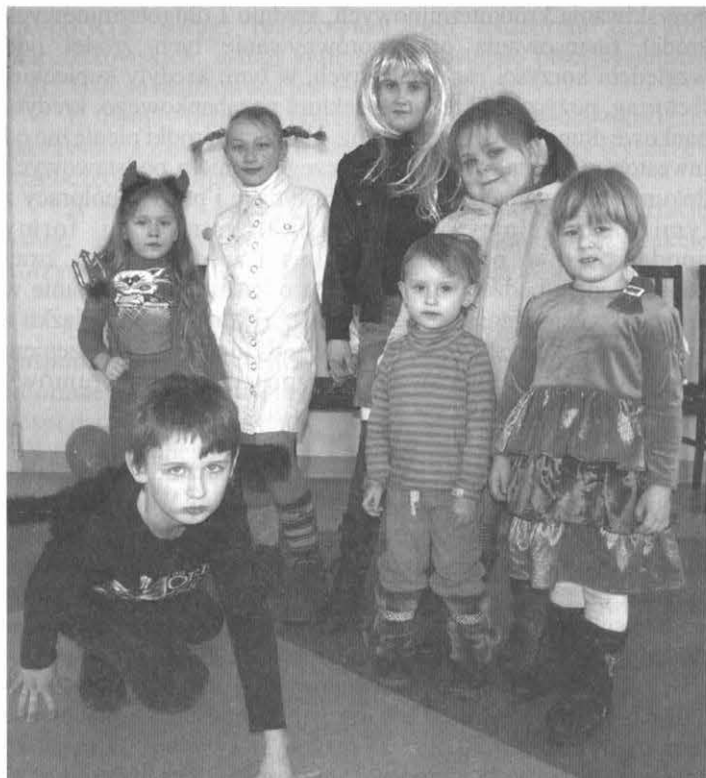
Stowarzyszenie "LGD Działaj z Nami" w Świebodzinie było organizatorem II edycji konkursu plastycznego pt. "Słońce, woda i przyroda". Celem konkursu było umożliwienie dzieciom zaprezentowania swojego talentu oraz pozyskanie materiału do przygotowania ściennych kalendarzy Stowarzyszenia na rok 2012.



Pośród 430 komisja wybrała 3 prace dzieci ze świetlicy GOK w Szarczu, które wykonały pod okiem instruktora k-o Małgorzaty Danuty Spychały. 31 stycznia w Świebodzinie odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom konkursu: I m. **Nina Kuźnicka**, II m. **Ewa Waloszek**, III m. **Julia Konieczna**.

## Ferie

Ferie zimowe to w pełni zasłużony czas wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie przygotował wiele atrakcji dla dzieci z naszej gminy. Wspólnie z Radami



Sołeckimi i opiekunkami świetlic zorganizowane były zabawy, podczas których dzieci były przepięknie przebrane. Chętnie brały udział w licznych konkursach i zabawach, za co były nagradzane. Kino „Przystań” poszerzyło swoją ofertę podczas ferii o seanse dla najmłodszych. Wyjątkowe atrakcje Ferii Zimowych 2012 zdaniem dzieci to: Recital Iluzjonistyczny „Edukacyjny teatr magii” Łukasza Podymskiego, „Spotkanie z przyrodą” – prezentacja zdjęć autorstwa Sławomira Bąka oraz ognisko u sołtysa.



# Gdy bieda zagląda w oczy

*Statystycznie podobno jest mniej biedy, ale czy nie jest ona bardziej widoczna? O działalności Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu rozmawiam z mgr inż. Haliną Skrzydło, która kieruje tą placówką.*

- **Adres Wojska Polskiego 13 B znają dobrze mieszkańcy naszej gminy. Czym zajmuje się OPS?**

- Ośrodek realizuje w zakresie pomocy społecznej zadania własne i zlecone gminie. Do zadań własnych gminy należy między innymi: sporządzanie bilansu potrzeb gminy w zakresie pomocy społecznej, przyznawanie i udzielanie świadczeń pieniężnych i niepieniężnych, np. zasiłki stałe z tytułu orzeczonej niepełnosprawności, zasiłki celowe, np. na zakup żywności, podręczników szkolnych, opału na zimę itp. Także zasiłki okresowe przyznawane najczęściej z tytułu bezrobocia, choroby i niepełnosprawności. W ramach usług opiekuńczych, opiekuńki środowiskowe pomagają osobom starszym w codziennych sprawach domowych, np. zakupy, przygotowanie posiłku, pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego. W przypadku pogorszenia się zdrowia starszej osoby powinna ona trafić do Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego. Niestety w naszym szpitalu został on zlikwidowany, co powoduje negatywne skutki w życiu tych osób, a dalsze konsekwencje są trudne do przewidzenia. Udzielenie świadczenia z pomocy społecznej zawsze jest poprzedzone przeprowadzeniem wywiadu środowiskowego przez zatrudnionych pracowników socjalnych. Ośrodek w Międzyrzeczu zatrudnia we wszystkich swoich sekcjach i jednostkach 37 osób, w tym 10 pracowników socjalnych. Są to osoby doskonale przygotowane do realizacji zadań w środowisku lokalnym, posiadające dyplomy w zawodzie pracownika socjalnego lub ukończone studia wyższe na kierunkach m.in.: pedagogika, praca socjalna, politologia. Przyznawanie świadczeń z pomocy społecznej następuje w formie decyzji administracyjnych. W 2011r. w sprawach pomocy społecznej wydano ok. 3700 takich decyzji, co wiązało się m.in. z przeprowadzeniem przez pracowników socjalnych podobnej liczby wywiadów środowiskowych w miejscu zamieszkania klientów pomocy społecznej. Uprawnienia decyzyjne skupione są w rękach kierownika i jego zastępcy. Osoby te mają za zadanie na bieżąco planować, organizować, koordynować i integrować działalność poszczególnych sekcji i jednostek Ośrodka. Zadania realizują na podstawie otrzymanych od burmistrza Międzyrzecza upoważnień oprócz pomocy społecznej także w sprawach świadczeń rodzinnych i dodatków mieszkaniowych, co wiąże się dużą ilością prowadzonych postępowań w trybie administracyjnym kończących się wydaniem decyzji.

Pracownicy socjalni OPS prowadzą procedury związane z zakładaniem „Niebieskiej Karty” dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie. Od kilku lat w gminie Międzyrzecz działa Interdyscyplinarny Zespół ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, który od ubiegłego roku działa w siedzibie OPS, ul. Wojska Polskiego 13 B. W skład ww. Zespołu wchodzi przedstawiciel policji, służby zdrowia, oświaty, PCPR, Poradni Pedagogiczno – Psychologicznej i pracownicy socjalni tut. Ośrodka. W razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka w związku z przemocą w rodzinie, pracownik socjalny, realizując swoje obowiązki służbowe, ma prawo odebrać dziecko z rodziny w sytuacji istnienia bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka i umieścić je w bezpiecznym miejscu. Decyzję o odebraniu dziecka pracownik socjalny podejmuje wspólnie z funkcjonariuszem policji, a także lekarzem lub ratownikiem medycznym. Jest to bardzo odpowiedzialne i trudne zadanie. Począwszy od 2005r. w strukturach OPS działa Noclegownia dla osób bezdomnych zlokalizowana przy stacji PKP w Międzyrzeczu. Zatrudnione są tam 4 osoby – opiekunowie, którzy bezpośrednio zajmują się problemami bezdomnych. Na co dzień współpracuje z nimi 2 pracowników socjalnych. OPS otacza też pomocą naszych seniorów z Domu Chronionej Starości w Kęszycy Leśnej, dla których m.in. wsparciem jest zatrudniona tam opiekunka.

W strukturach Ośrodka działa również Środowiskowy Dom Samopomocy, zlokalizowany w budynku przy stadionie miejskim w tzw. „Barce” - to kolejna „działka”, którą zajmuje się międzyrzeczka pomoc społeczna. Pracuje tam trzech terapeutów, wspartych pracą psychologa. Pomocą objęci są tam ludzie w różnym wieku, zarówno młodzi jak i starsi, którzy mają problemy ze zdrowiem psychicznym. Dodatkowo od 2011r. przy Ośrodku Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu działa „Grupa Wsparcia” dla osób uzależnionych od alkoholu. Raz w tygodniu, w każdy piątek, zajęcia prowadzi instruktor terapii uzależnień.

- **Jakimi środkami dysponuje OPS i skąd pochodzą?**

- Środki finansowe otrzymujemy z budżetu gminnego oraz budżetu państwa za pośrednictwem wojewody. Z budżetu centralnego na przykład na świadczenia rodzinne w 2012 r. zaplanowano ponad 5,5 mln zł, a na zasiłki okresowe ponad 450 tys. zł. Natomiast w ramach zadań własnych finansowanych z budżetu gminnego zaplanowano na dodatki mieszkaniowe ok. 1 mln zł, a na zasiłki celowe i dożywianie dzieci w szkołach ok. 500 tys. zł.

- **Jak statystycznie wyglądała działalność OPS w 2011 roku?**

- W minionym roku:

- ze świadczeń pieniężnych przyznawanych z mocy ustawy o pomocy społecznej – z zasiłków stałych, celowych, okresowych skorzystało łącznie ok. 1000 rodzin (w tym kilka tysięcy osób w rodzinach) na łączną kwotę ok. 2 mln zł;

- dożywianiem objęto 275 dorosłych oraz dzieci i młodzieży na kwotę 165 tys. zł;

- ze stołówki Stowarzyszenia Misjonarek Św. Klary korzystało przeciętnie (miesięcznie) 80 osób;

- natomiast jeśli chodzi o bezdomnych, to 18 osób przy pomocy dwóch pracowników socjalnych realizowało indywidualny program wychodzenia z bezdomności.

- pracownicy socjalni w związku z przemocą w rodzinie założyli 23 „Niebieskie Karty”, a objęli pomocą ok. 130 osób.

- **Z kim współpracuje OPS?**

- Nasza jednostka współpracuje z różnymi instytucjami i organizacjami pozarządowymi.

Współpracujemy np. z sądem, prokuraturą, policją, szkołami, strażą graniczną, PCPR i stowarzyszeniami. Współdziałamy też z sołtysami naszej gminy oraz różnymi osobami dobrej woli.

- **Jak można skorzystać z magazynowanej przez Was odzieży ?** (pytało mnie kilka osób)

- Wystarczy zgłosić się w biurze Ośrodka, a pracownik sekretariatu wskaże, gdzie i do kogo należy się udać.

- **Czy Noclegownia jest tylko dla mieszkańców gminy Międzyrzecz?**

- Nasza noclegownia jest przeznaczona dla mieszkańców gminy Międzyrzecz. Takie placówki winny być w każdej gminie, ponieważ bezdomność jest problemem ogólnospołecznym.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Zainteresowanym podaję komu i w jakiej formie przysługuje pomoc realizowana przez OPS:**

**Warunki:** Ze świadczeń z pomocy społecznej mogą korzystać osoby samotne, których dochód nie przekracza 477 zł; osoby w rodzinie, których dochód nie przekracza 351 zł. Można zgłosić się osobiście, złożyć pismem wniosek w biurze Ośrodka lub przesłać go za pośrednictwem poczty.

**Świadczenia i usługi pomocy społecznej:**

- świadczenia pieniężne – zasiłek stały, okresowy, celowy i specjalny zasiłek celowy;

- świadczenia niepieniężne, praca socjalna, sprawienie pogrzebu dla osób bezdomnych, poradnictwo specjalistyczne, prawne i psychologiczne, schronienie, posiłek, niezbędne ubranie, usługi opiekuńcze - środowiskowe.

Każda gmina ma obowiązek zapewnić – zgodnie z ustawą o pomocy społecznej – schronienie, posiłek i odzież osobom bezdomnym. Dlaczego gmina Międzyrzecz realizuje ten obowiązek skutecznie i dobrze, a inne gminy w powiecie pozostają głuche i nie robią nic w tym zakresie? Nie wierzę, że nie ma tam bezdomnych, bo jest to problem powszechny.

**Byłam w Noclegowni.** Czysto, ciepło, w każdym pokoju łóżkowa, funkcjonalna kuchnia, świetlica z telewizorem, sanitariaty. Regulamin na ścianie. Byłam pozytywnie zaskoczona tymi warunkami, a bezdomni zapewnili mnie, że czują się jak w prawdziwym domu. A jak chwała pracowników, którzy się nimi opiekują!

**Izabela Stopyra**

# Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie

## O rany Julek!!!

O świętach już dawno zapomnieliśmy. Przeminięły tak szybko, jak płatki śniegu, których z utęsknieniem wyglądaliśmy podczas długich grudniowych wieczorów. I chociaż nie udało nam się tej zimy zbudować bałwanka, to jednak nie pozwoliliśmy zapomnieć naszym dzieciom o śnieżnobiałej atmosferze świąt Bożego Narodzenia.

„O rany Julek !!!”- zawołał Kuba Rój - uczeń klasy IIb, kiedy dowiedział się, że na zajęciach teatralnych będziemy realizować spektakl jasełkowy. Ale jak to będzie? Na dworze chlapa, a ziemia spowita kolorami jesieni. W grudniu, kiedy wszystko powinno być już jaskrawosrebrne, mroźne, błyszczące i zaczarowane. Nie było to żadną przeszkodą dla naszych młodych aktorów, którzy swą dziecięcą wrażliwością i spontanicznością ożywili ducha Bożego Narodzenia w kreacjach artystycznych przedstawienia teatralnego „Wśród nocnej ciszy... z przymrużeniem oka”. Opowieść - jak sama nazwa wskazuje - o żartobliwym zabarwieniu, przenosi nas w realia



nocy betlejemskiej, podczas której za sprawą aniołków figlarków (Kasia Borek, Karolina Molik, Karolina Środecka, Magda Cyranik) wszystko „staje na głowie”. Dzieci (Ola Piszczysłowa, Julia Molik, Marta Minge, Juliana Lemańska, Paulina Waclawik, Ewa Waloszek), które przychodzą do szkoły, by zbudować szopkę betlejemską, zapadają w głęboki sen, materializujący się na jawie pod wpływem magicznego pyłku. Zaczarowana substancja odmienia Marię - postać kreowaną przez Lilianę Grabowską - która od tej pory „cała w fochach i pretensjach”, marzy o willi z basenem i fachowej opiece pielęgniarskiej, a jej cierpliwy mąż Józef - w przedstawieniu Benjamin Skarżyński - przywołuje do porządku gwiazdkę (Dominikę Molik), która sprowadza świętą niewiastę na złą drogę. Pomaga mu w tym Król Herod (Kuba Kaczkowski), przybywając w towarzystwie dwóch wesołych diablic (Magdy Nowak i wspomnianej wcześniej Pauliny Waclawik). Dalej jesteśmy świadkami wielkiej awantury gwiazdkowej, której zarzewiem okazują się być wół (Wiktor Rój) i osioł (Nicol Daros), pożerający sianko wyściełające stajenkę betlejemską. Trzej królowie (Kacper - Igor Wołyński, Melchior - Kuba Rój i Baltazar - Kacper Sudół) będący również ofiarami łakomczuchów w niezapomnianych kreacjach, do łez rozbawiają publiczność zgromadzoną podczas prezentacji teatralnych. Przedstawienie kończy się nieoczekiwaną pointą, zwracającą naszą uwagę w kierunku kultywowania tradycji bożonarodzeniowych w sposób dostojny i poważny. Pani nauczycielka (Karolina Kaczkowska) kończy feralny sen i zaprasza wszystkie dzieci do wspólnego kolędowania.

Nasi młodzi aktorzy zaprezentowali spektakl wielokrotnie na forum publiczności szkolnej i lokalnej podczas „Spotkań z kolędą”, zorganizowanych przez grupę nauczycieli z Zespołu Szkół. W tym miejscu dziękujemy Pani Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury - Wandzie Żaguń za udostępnienie sali kinowej oraz obsługę techniczną przedstawienia. W styczniu zespół reprezentował naszą szkołę w XXII Spotkaniach Grup Kolędniczych i Jasełkowych w

Międzyrzeczu, gdzie otrzymaliśmy zaszczyt reprezentanta powiatu międzyrzeckiego w finale wojewódzkim. 27 stycznia - zwarcu i gotowi dumnie prezentowaliśmy spektakl w Sulęcińskim Ośrodku Kultury Sportu i Rekreacji. Impreza organizowana pod patronatem Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze skupiła 17 zespołów z wszystkich powiatów. Rada artystyczna po obejrzeniu prezentacji teatralnych, przyznała sześć równorzędnych nagród. Z przyjemnością zawiadamiamy czytelników, że Zespół „O rany Julek” z Pszczewa został uhonorowany tytułem laureata tegorocznego przeglądu.

Sukces naszych młodych artystów to wynik ciężkiej pracy wielu osób zaangażowanych w inicjatywę teatralną Zespołu Szkół w Pszczewie. Dlatego składamy serdeczne podziękowania naszej Pani Dyrektor Halinie Banaszkiewicz za ogromne wsparcie merytoryczne i finansowe, stworzenie komfortowych warunków pracy oraz duży kredyt zaufania dla naszej kadry nauczycielskiej. Ogromne podziękowania dla „Zespołu z prądem”, który towarzyszył nam podczas wszystkich prezentacji teatralnych. Panu Dominikowi Fryzie (instrumenty klawiszowe) oraz księdzu Markowi Kozłowskiemu (gitara elektroakustyczna)- autorom cudownych aranżacji muzycznych naszego przedstawienia, a także panom Dominikowi Wilczyńskiemu (perkusja) oraz Krystianowi Grabowskiemu (gitara basowa)- wszyscy razem głośno wołamy DZIĘ-KU-JE-MY!!!! I mamy nadzieję, że spotkamy się ponownie w przyszłym roku.

**Urszula Skarżyńska wraz z zespołem**

## Harcerskie Echo

W dn. 10-11.02.2012r. w Szkole Podstawowej w Pszczewie odbył się Kurs Małej Kadry. Uczestniczyło w nim 30 harcerzy z Hufca Międzyrzecz. Podzielono nas na 4 grupy. Każda grupa brała udział w zajęciach o tej samej tematyce. Pierwsze dotyczyły sprawności harcerskich. Omawialiśmy na nich, jakie zadania należy wykonać, aby zdobyć jedną z nich. Tematem następnych zajęć były symbole harcerskie. Dalsze zajęcia dotyczyły planu zbiórki i organizacji obozowiska. Dzień zakończyliśmy wspólnym śpiewem przy dźwiękach gitary i harcerskiej zabawie. Następny dzień rozpoczęliśmy o godz. 07:00. Po śniadaniu poszliśmy na kolejne



ciekawe zajęcia. Uczyliśmy się na nich jak ustawić zastęp np. do apelu. Następne zajęcia to: zajęcia plastyczne, zajęcia ze znajomości stopni harcerskich, zajęcia dotyczące harmonogramu zbiórki oraz historii krzyża harcerskiego. Cały nasz zastęp bawił się wspaniale i chętnie rozwiązywał otrzymane zadania. Każdy harcerz nauczył się wielu ciekawych rzeczy. Kurs zakończył wieczorny apel. Otrzymaliśmy na nich zaświadczenia o ukończeniu kursu oraz wskazówki do zdobycia patentu zastępowego. To były wspaniałe dwa dni. Już czekamy na kolejne rajdy i spotkania harcerskie. Czuwaj!

**Szymon Cyranik**



Już po raz czwarty odbył się Międzyrzecki Turniej Drużyn Hufca Międzyrzecz dla 19 DH WATAHA zakończony sukcesem. Pomimo, że byliśmy najmniejszym patrelem pod względem liczebności, a może to właśnie było naszą siłą zdobyliśmy I miejsce.

Barbara Denicka

### Akcja Szkolnego Koła Caritas

10 lutego w Zespole Szkół w Pszczewie uczniowie ze Szkolnego Koła Caritas przeprowadzili podczas przerw śródlekcyjnych sprzedaż ciasta i kart walentynkowych. Całkowity dochód ze sprzedaży przeznaczono dla Wiktorii – poważnie chorej uczennicy ze szkoły podstawowej. Akcja pod hasłem „Zakochani dla Wiktorii” wywołała duże zainteresowanie wśród uczniów, zarówno dużych jak i małych. Przepyszne, słodkie wypieki przygotowane przez rodziców uczniów należących do SKC i samych uczniów tak bardzo smakowały, że wszystkie zostały



sprzedane. Piękne, oryginalne, ręcznie wykonane kartki walentynkowe, które stworzyli uczniowie gimnazjum na zajęciach pozalekcyjnych pod fachowym okiem Pani Agnieszki Konecznej, cieszyły się także wielkim powodzeniem. Część kartek walentynkowych nabyli od uczniów mieszkańcy Nowego

Gorzycka i Policka. Serdeczne podziękowania składam wszystkim, którzy włączyli się w organizację tej akcji oraz tym, którzy zechcieli wesprzeć finansowo ten szczytny cel.

Małgorzata Schubert

## Dziewczyny są jakie były, są jakie są i zapewne będą jakie są

**Dzień Kobiet (Międzynarodowy zresztą) skłania niekiedy do wspomnień.** Wspomnienia owe nachodzą człowieka z częstotliwością wprost proporcjonalną do osiągniętego wieku. To chyba normalne, bo przecież im więcej ma się lat, tym więcej czasu do wspomniania. Wyjątek stanowił tu chyba tylko ppłk Kazimierz P., niegdysiejszy „dywizyjny pan od fikołków” w sztabie nieboszczki 4 DZ, który uznawał tylko jeden temat monologów. Odnosiło się wrażenie, że uaktywnił się seksualnie jeszcze w okresie prenatalnym i podziw, że mimo tak intensywnych zajęć ukończył co najmniej szkołę podstawową. Nie mam co prawda zacięcia „erotomana-referenta”, ale czasem wspominam. Od najmłodszych lat mój ojciec przekonywał mnie, że najładniejsze dziewczyny są piegowate i była to jedna z nielicznych rzeczy, w którą bez szczególnych wahań mu uwierzyłem. Ostatecznie faktem pozostaje, że jeśli nie wiadomo, czym się zająć z takim indycym jajeczkiem, to zawsze można piegi policzyć.

**Zaczijmy jednak w porządku chronologicznym.** Jolka K. z przedszkola MSW przy ul. Iwickiej w Warszawie. Gdzieś wśród papierzyśk zachowało się nasze wspólne zdjęcie uwidaczniające jej piegi i wyjątkowo krzywe, iksowate nogi (moje zresztą wcale nie wyglądały lepiej). Potem przeniesiono mnie do innego przedszkola MSW, również przy ul. Iwickiej i się skończyło. Z czasem przyszło podjąć edukację w podstawówce nr 190 przy ul. Krasnołęckiej w tejże Warszawie. Uczęszczała tam Wanda A. Bardzo ładna brunetka ze znikomą ilością piegów. Jej matka pracowała wraz z moją, więc codziennie wracaliśmy razem do wspomnianego wyżej przedszkola MSW na obiad. Wanda miała jedną wadę: za pioruna nie docierało do niej moje poczucie humoru ukształtowane przez lekturę fraszek Sztudyngera i Załuckiego. Nic więc dziwnego, że w czasie naszych codziennych podróży przez Dolny Mokotów w regularnych odstępach prała mnie workiem z kapciami. Po wielu latach spotkaliśmy się przypadkiem na Skwerze Kościuszki w Gdyni i o dziwo poznaliśmy się. Cóż, miała już męża i dziecię płci męskiej.

**W Gdyni, w SP nr 13 przy ul. Halickiej poznałem Elżbietę S-B.** Głowy używała nie tylko do noszenia czapki. Była najlepszą uczennicą w klasie (ja z uwagi na oceny z rysunków i prac ręcznych zajmowałem zawsze honorowe, drugie miejsce). Była długowłosa, ciemną blondynką na tyle szeroką w biodrach, że nadałem jej adekwatne przezwisko „komoda”. Z czasem wyszczuplała, skończyliśmy razem podstawówkę i ogólniak, nawet trochę się zaprzyjaźniliśmy, ale komody nie darowała mi nigdy. Podjęła studia administracyjne, ale doszła po roku do wniosku, że kelnerstwo jest bardziej dochodowym przedsięwzięciem niż mieszanie papierów. Wydała się za męża za mojego imiennika i dorobiła jednej córki.

**Ogólniak zdominowała Halinka T.,** o której wspominałem w tekście o swojej nieszczęsnej studniówce. Opisałem ją w miarę szczegółowo: długonoga szatynka, przepisowo piegowata i mająca czym wachać. Antytalent kuchenny, ale za to umiała i lubiła szyc. Nic dziwnego, że poza szkołą ubierała się zgodnie z ówczesnymi trendami, co w przypadku ludzi, których nie stać było na zakupy w „Modzie Polskiej” nie było takie łatwe. Ponieważ najlepszym dodatkiem do garnituru jest atrakcyjnie ubrana dziewczyna, więc nic dziwnego, że w regularnych odstępach czasu zapodawałem rodzicielom wieść o

kolejnym spektaklu teatralnym, który z przyczyn szkolnych powinienem był obejrzeć i brałem się za czyszczenie butów wiedząc, że środki się znajdują. Rozstaliśmy się w związku z moim wyjazdem na studia. Halinka wkrótce wstąpiła w szranki małżeńskie. Nie widziałem jej już nigdy, podobno zamieszkała na Helu.

**Studenckie czasy oprócz nieprzeciętnych możliwości towarzyskich** niosły ze sobą jedno, poważne niebezpieczeństwo: dziewczyny wkroczyły w wiek matrymonialny i przynajmniej część z nich chciała możliwie szybko zmienić stan cywilny. Człowiek czuł się niekiedy jak zwierzę łowne. Na szczęście trafiały się i takie, dla których udział w rajdzie lub innej imprezie nie stanowił jedynie okazji do polowania na męża. Marylka C. rodem ze Słupska. Zaliczyłem z nią ileś imprez, ale z czasem okazało się, że ktoś inny jest bardziej w jej typie. Szkoda, bo te jej piegi za uszami...

Irena Z. z okolic Strykowa była wyjątkowo podobna do mnie. Oprócz płci różnił nas kolor oczu. Poza tym kształt twarzy, zadarty nos, kolor włosów i nieco kwadratowa sylwetka powodowały, że niektórzy wręcz twierdzili, że Franas prowadzi się z własną siostrą. Badania DNA nie były jeszcze wówczas modne. Gdybym był podobny do ojca, to miałbym duże wątpliwości co do łączących mnie z Ireną więzów tym bardziej, że ojciec kończył szkołę oficerską w Zgierzu, a i później bywał często w mieście Łodzi i okolicach. Na szczęście jestem podobny do matki. Niestety w wieku 23 lat Irenie zaczęło ciążyć panieństwo do tego stopnia, że stała się nie do wytrzymania. Rozstanie miało więc charakter zdecydowanie burzliwy. Dziś ma dwoje od dawna dorosłych dzieci, jest „bizneslumen” w Ozorkowie i tylko czasem dzwoni do Gdyni pytając, co u mnie słychać. Stara miłość nie rdzewieje?

Pojawiła się wówczas Mirosława S. Z czasem została moją żoną, ale to, jak pisał sir Rudyard Kipling, całkiem inna historia. Mark Twain zalecał spuszczać na podobne sceny zasłonę miłosierdzia.

Podobno stary dureń jest większym durniem od młodego durnia, bo ma większą praktykę. Okazuje się to prawdą, bo zamiast dożywno sobie odpuścić, poznałem gorzowiankę, rówieśniczkę-chemiczkę Jadwigę D. Wszystko trwało kilka lat do 2005 roku. Robiliśmy jakieś plany jesiennego wypadu w Polskę lub nawet za granicę, ale niestety nagły udar mózgu na dzień przed urodzinami skorygował te plany na zawsze. Zmarła dziesięć dni później.

Obecnie towarzyszy mi w życiu Elżbieta H. Jest ekonomistką i podobnie jak ja pochodzi z Mazowsza. Blondynka, niestety bez piegów, za to od paru dni wygląda jak nieboskie stworzenie, bo udało jej się wykonać jakiś skomplikowany manewr czajnikiem, którego zawartość w niezrozumiały sposób wylądowała jej na głowie. Póki co ćwiczy kosmologię doraźną (likwidacja pęcherzy) i sztukę maskowania powstałych obrażeń. Byłe do wniosku.

Ktoś mógłby spytać po co piszę, bo przecież nie da się tu znaleźć żadnych rewelacji. I o to właśnie chodzi. Dziewczyny, jak w tytule, nie zmieniają się. Za pół wieku jakiś mój następca napisze o nich to samo. Okazją będzie Dzień Kobiet, czego jestem pewien, a tekst ukaże się w „Powiatowej”, w co wierzę.

Lech Stanisław Franas

# Edukacja przyrodnicza w Międzyrzeczu

14 grudnia 2011r. zostały wręczone nagrody w Etapie Rejonowym Konkursu „Mój las”, w którym co roku uczestniczy duża grupa młodzieży międzyrzeckich szkół.

Jury w składzie: Prezes Koła Łowieckiego „Rogacz” - Ryszard Ignatowicz, Łowczy Koła Łowieckiego „Rogacz” - Rafał Kwiatkowski, Nadleśniczy Nadleśnictwa Międzyrzecz - Andrzej Meissner, oceniło wszystkie prace wysoko, zwracając szczególną uwagę na zgodność z tematyką, estetykę wykonania, walory poznawcze i edukacyjne.

Uczniowie ze szkół podstawowych pisali o ptakach zimujących w najbliższej okolicy i ochronie lasu, a gimnazjaliści o różnicach i korzyściach wynikających z istnienia parków narodowych i lasów gospodarczych. Uczniowie szkół średnich opracowali temat: „Gospodarka leśna a różne formy ochrony”.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się w Nadleśnictwie Międzyrzecz, co roku goszczące laureatów dzięki uprzejmości Nadleśniczego p. J. Pawliszaka.

Wśród najmłodszych (kl. I-III) najwyżej oceniono prace następujących uczniów: A. Kruk i J. Dubaniowska (I m. SP nr 3) M. Winke (II m. SP nr 3) N. Wyrzykiewicz i O. Mielczarek (III m. SP nr 3). Wyróżnienia otrzymali: J. Ortyńska, J. Zimniewicz, J. Pawlik, K. Brzozowski, W. Matysik, S. Basińska, M. Lędzińska, J. Lachman, D. Samulak, M. Szczęsny, A. Włodarczyk, M. Kozłowska.

W rywalizacji uczniów wyższych klas szkoły podstawowej najwyżej oceniono prace: D. Rau i M. Turecki (I m. SP w Kaławie) Z. Dynowska i M. Leżyński (II m. SP nr 3), N. Guzicka i M. Banaszak (II m. SP nr 2), K. Wesołowska i M. Krawiec (III m. SP nr 3), M.

Wojciechowska i W. Szumilas (III m. SP nr 3). Wyróżnienia otrzymali: I. Bielat, A. Hałas, N. Urbanek, A. Tonak, P. Szejner, M. Nowacka, E. Maciejewska, Z. Romanowska, J. Cap, M. Iwanowska, M. Ciesiołka, D. Gmerek, J. Marcinkowski, J. Grodzicki, S. Skrzek, D. Pawliszak, M. Omański, M. Mizgajski, G. Jurkowski, S. Taborowski, I. Marzec, K. Baraniecki, P. Raczynski, J. Filipkiewicz, D. Mach, H. Janczyszyn, O. Lachman, A. Ferenc, P. Puchała, K. Kasica, O. Matuszewska, M. Toczek, R. Sołtys, Kozłowska, B. Kozłowski, P. Żółtaszek, D. Tonak. Prace gimnazjalistów oceniono i nagrodzono następująco: D. Lorenz (I m. Gimnazjum nr 1), D. Witkowska (II m. Gimnazjum nr 2), P. Boguta i J. Bartkowiak (III m. Gimnazjum nr 1).

Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych najwyżej oceniono prace uczennic z Technikum Leśnego w Rogozińcu: A. Nowak i P. Winiarz (II miejsce).

Wszystkie prace, które napłynęły na konkurs, przekazano do Zarządu Okręgu LOP i będą oceniane także w etapie wojewódzkim.

Nagrody i upominki ufundowało Koło Łowieckie „Rogacz”, Nadleśnictwo Międzyrzecz, Zarząd Rejonowy LOP, Stowarzyszenie „LGD Działaj z Nami”, a nagrody specjalne ufundowała apteka „Aspiryka”. Serdecznie dziękujemy. Pragniemy też podziękować opiekunom prac: tj. A. Gebuzie, J. Żurawskiej, B. Bartkowiak, D. Michalczak, D. Kanickiej, E. Gajewy, R. Góraskiemu, E. Kruk, D. Kaweckiej, I. Ogrodowczyk, B. Wierzbickiej, K. Idzikowskiemu.

Mamy nadzieję, że i w przyszłym roku nie zabraknie młodzieży wrażliwej na piękno naszej ojczystej przyrody. (zdjęcie na okładce)

**Organizatorzy**

## Pomysł na wielomęstwo

Muzułmanin może mieć bezkarnie aż cztery żony. Mahomet pewnie uznał, że skoro serce faceta ma dwie komory i dwa przedsionki, to dadzą się tam upchnąć nawet cztery baby. A co z nami, kobietami? Dlaczego nam tak nie wolno? Dlaczego mamy kochać tylko jednego chłopca na raz? Skąd to wzięło? Nic prostszego. Wystarczy kupić butelkę dobrego likieru i wypić ją wieczorem z jakąkolwiek żoną, by się przekonać, że w jej kobiecym sercu miejsca jest pod dostatkiem. I dla tych, za których w końcu nie wyszła, choć przecież mogła. I dla tych doskonałych, czułych i mądrych, których na pewno kiedyś spotka, choć tak trudno na nich trafić. A czasem jeszcze i dla męża.

Nie każdy mężczyzna uważnie przyglądający się kobietom, zauważył, że w naszym ciele jest jeszcze jeden organ, poza sercem, w którym mieści się więcej niż u przeciętnego faceta. Tak, drogie panie, tym miejscem jest mózg. Niestety, u nas ten organ działa całkowicie poza kontrolą. Myśli, co mu tam akurat się chce, a nie o tym, czego właśnie sobie życzymy. A na wiosnę, to wręcz się gotuje, oczywiście z powodu słońca, które intensywniej ogrzewa nasze głowy. Sprzątanie szaf i mycie okien zwykle nie wystarcza, żeby rozładować nagromadzone emocje, dlatego trzeba je z siebie wypuścić innym sposobem, na przykład robiąc karczemną awanturę własnemu mężczyźnie albo pakując się w szalony romans z kolegą z pracy lub z sąsiadem.

Wyjaśnienie tego fenomenu jest proste. Mózg składa się z dwóch półkul, lewa półkula jest logiczna i poukładana, a prawa emocjonalna i artystyczna. Jest więc bardzo możliwe, że jedna odpowiada za życie ze ślubnym, a druga za lewizny i romanse. Budowa mózgu wyjaśnia też zaburzenia postrzegania, bo obie półkule działają na ukos – prawa zawiaduje lewą połową ciała, a lewa – prawą. Kiedy działa półkula nastawiona na kochankę, kobieta widzi wszystko w różowej mgiełce, a potem pstryk! I działa półkula zarezerwowana dla męża. I wtedy zaczyna nas drażnić jego niska pensja, brudne skarpetki pod łóżkiem i nieumyty samochód. Totalny bałagan w tym mózgu! Człowiek może łatwo coś pomieszać i nieraz co innego myśli, robi i mówi... i jeszcze się sam sobie dziwi, że mu się wypsnęło!

Mężczyźni mają z tym mniej problemów, gdyż obie półkule ich mózgu są trwałe i nierozdzielnie zestrojone o myśleniu o jednym. Seks łączy wszystkie ćwiartki ich serca i połówki mózgu. Nie zostawia

przy tym żadnych luzów na dumanie o pierdołach. Nie możemy przemilczeć sekretnych zawahań w uczuciach każdej z nas, bo każda, choćby przez całe życie fizycznie była wierna, miewa psychiczne skoki in bok. Lecz nie może być inaczej, skoro kobieta ma w sercu miejsce dla czterech facetów, a w mózgu tylko dla dwóch. W dodatku każdego z innej paczki, gdyż innego łącznie półkula logiczna, a innego artystyczna.

Oficjalnie preferujemy chłopców odpowiedzialnych, grzecznych, dojrzałych, punktualnych i gładko wygolonych, ale z drugiej strony tęskno nam za komandosem, pilotem, strażakiem, kierowcą tira, czy hydraulikiem. A zatem najbardziej godni pożądanego wydają się nam faceci spoceni, fizyczni oraz zorientowani na ryzyko i flaszke po pracy. Niespójność zapotrzebowania aż bije po oczach.

Tylko czy to naprawdę dobry pomysł? Toż z jednym facetem jest wystarczająco dużo kłopotów. A co dopiero z dwoma!

*Zbuntowana żona*

## Pomóż innym

2,5-letnia Antosia Skrzypczak 22 lipca 2011r. uległa wypadkowi komunikacyjnemu. Po wypadku przewieziono córkę do szpitala w Zielonej Górze, gdzie rozpoznano u niej wstrząśnienie mózgu, stłuczenie twarzoczaszki, urazowe uszkodzenie splotu ramiennego lewego, guz tylnego dołu czaszki. Tosia miała trzy operacje w Klinice w Aachen w Niemczech, które kosztowały 18 tys. euro. Antosię czeka długa i kosztowna rehabilitacja. Każda złotówka ma dla nas duże znaczenie. Prosimy o pomoc. Wdzięczni rodzice

**Przeznacz 1% podatku na pomoc Antosi**

OPP: Fundacja Splotu Ramiennego w Warszawie,  
KRS: 0000142952

Konieczność z dopiskiem: Antonina Skrzypczak

**Przeznacz darowiznę na pomoc Antosi**

Fundacja Splotu Ramiennego w Warszawie  
ING Bank Śląski o/Krucza 51, 00-022 Warszawa  
Nr konta: 97 1050 2025 1000 0022 3887 9981

Konieczność z dopiskiem: Antonina Skrzypczak



**WARTA**

na wyciągnięcie ręki



**ZAPRASZAMY**

ul. Świerczewskiego 11  
66-300 Międzyrzecz  
tel. 95 717 11 20

**WARTA**

## PUNKT USŁUGOWY

DORABIANIE KLUCZY SAMOCHODOWYCH  
Z IMMOBILIZEREM (KODOWANE)  
PRAWIE WSZYSTKIE MODELE I ROCZNIKI

WYRÓB PIECZĄTEK KSERO  
DORABIANIE KLUCZY PATENTOWYCH  
GRAWERTON DRUKI PODATKOWE

**MONTAŻ I USTAWIANIE  
ANTEN SATELITARNYCH**

Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 35  
Tel. 95-742-25-31

(w bramie za sklepem Neonet)

ZAPRASZAMY: PN-PT. 10.00-17.00

SOBOTA 10.00-13.00

kom. 608-523-788

**Szyk Zakład Krawiecki**

Poleca:

\* garnitury  
\* marynarki  
\* spodnie  
\* koszule  
\* krawaty

**Tel. (95) 741-11-84**

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

DVD i BLU-RAY

SONY PMW EX1R



**STUDIO VIDEO**  
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

**TEL. 602-337-017**



**TANIO !!!**

Sprzedam działkę ogrodową  
o pow. 3. arów  
M-cz "NA KRECIKU"  
(wyjazd na Nietoperek)

**tel. 535-057-424**

[www.programlokalny.pl](http://www.programlokalny.pl)

**- FILMY  
- REKLAMY  
- SPRZEDAŻ  
- WYNAJEM**

Filmujemy Twoje  
wesele



# STUDIO VIDEO

## WESELA / INNE UROCZYSTOŚCI

Wiesław Korejwo



tel./fax 95 742 02 50 • kom. 600 986 921  
e-mail: ubezpieczenia.korejwo@gmail.com

## Usługi Brukarskie

## TOMBRUK

Wykonujemy nawierzchnie z kostki  
brukowej • na drogach • parkingach • placach  
• chodnikach • prywatnych posesjach •  
Zakładanie terenów zielonych • ogrodzenia

Tomasz  
Orkiszewski

Kursko 22  
66-300 Międzyrzecz  
NIP 596-164-62-72  
Tel. 889 399 628  
tomk.orkiszewski@yahoo.co.uk

hubertowi.pl www.pomozhubertowi.pl www.pomozhubertowi.pl www.pomozhubertowi.pl



tak niewielu  
może tak wiele...

1% POMOC  
dla  
Huberta

[www.pomozhubertowi.pl](http://www.pomozhubertowi.pl)

Aby dokonać wpłaty 1% podatku na subkonto  
w Polskim Towarzystwie Walki z Mukowiscydą,  
należy w zeznaniu podatkowym w rubryce  
"Numer KRS" wpisać: **0000064892**, a w polu  
"Cel Szczegółowy 1%" **Hubert Kaminiarczyk**

## CENTRUM MEBLOWE

# ormebmeble.pl

## MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Meble do każdego wnętrza  
i na każdą kieszeń  
Profesjonalna i miła obsługa



**Fachowy montaż i darmowy projekt**  
**66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/**

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) **741-22-55**

Transport, wnoszenie, magazynowanie  
Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



getinbank

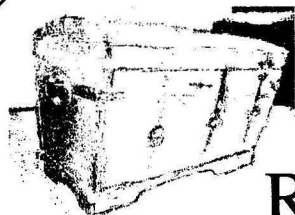


SZYNAKAMEBLE

BLACK RED WHITE







## ANTYKI RENOWACJA

### SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

#### KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

**ZAPRASZAMY**

## TLUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

*Joanna Hładka-Eeftink*

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)  
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486  
czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



## Pracownia protetyczna

- \* Materiały wysokiej jakości
- \* Prace wykonane z najwyższą starannością

### NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska  
ul. Świerczewskiego 23  
66-300 Międzyrzecz



tel. 668 461 439

## GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*  
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)  
przyjmuje we wtorki i czwartki  
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16  
tel. 601 911 019

## Ekspresowa naprawa

## PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

*Danuta Sawka*

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00  
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

## Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii  
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki  
w godzinach od 15<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>

Międzyrzecz ul. Rynek 2  
(przy aptecę "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

## PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

*Izabela i Konrad Ziarkowscy*

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,  
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,  
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19  
(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)  
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



# Harcerskie świętowanie

W ostatnich dniach stycznia Międzyrzecz stał się centrum lubuskiego harcerstwa. Najpierw - **MTD - Międzyrzecki Turniej Drużyn**, na którym zjawili się drużyny Hufca Międzyrzecz ZHP. Harcerskie patrole gościnnie przyjechały w swe progi Szkoła Podstawowa Nr 2 im. Szarych Szeregów. Po uroczystym apelu drużyny przystąpiły do rywalizacji. Zadania w każdej kategorii przygotowali drużynowi i oni też je sędziowali. Sędzią głównym turnieju był dh Darek Koban. Harcerze musieli się wykazać znajomością z zakresu symboliki harcerskiej, pierwszej pomocy, pionierki, musztry i regulaminu mundurowego, terenoznawstwa, historii harcerstwa, a także wykazać się sprawnością i kondycją fizyczną.

Tuż po rozgrywkach, zintegrowani współzawodnictwem i rozgrzani „walką w dwa ognie” drużyny i druhowie zasiedli w harcerskim kręgu rozpoczynając wieczorne śpiewogranie.



Niespodzianką była gra miejska - „Za płomieniem”. W mroźną noc losowo dobrane patrole wyruszyły w teren, by poznać historię i uczcić pamięć poległych w walkach o wyzwolenie ziem międzyrzeckich.

Patrole szukając świateł drogowych dotarły na dworzec, skąd odszedł ostatni transport uciekinierów, na miejsce ułożonej przez Niemców barykady, mającej zatrzymać wojska radzieckie, odnalazły pierwsze miejsce pochówku żołnierzy radzieckich poległych w walkach na terenach Międzyrzecza i okolic, by zakończyć minutą ciszy i zapaleniem zniczy przed Pomnikiem Tysiąclecia, pod Znakiem Godła – symbolem powrotu do Macierzy.

Rano odbył się apel, podczas którego podsumowano MTD.

Wyniki przedstawiają się następująco:

- I Miejsce i Puchar Starosty Powiatu - 19DH „Wataha” z Pszczewa,
  - II Miejsce i Puchar Dyrektora SP2 – 12DH „Ogień” Szczep ZHP „Płomienie” z Międzyrzecza,
  - III Miejsce i Puchar Komendanta Hufca Międzyrzecz ZHP - 56 DH „Grom” im. Andrzeja Małkowskiego ze Skwierzyny.
- Wszystkie reprezentacje otrzymały dyplomy i upominki. Po apelu drużyny wyruszyły zwiedzić międzyrzecki zamek oraz zażyć kąpieli wodnych na miejskiej pływalni „Kasztelanka”.

Do Międzyrzecza przybyły kolejne harcerskie patrole,



ponieważ o godzinie 12:00 rozpoczął się w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury

## III Festiwal Piosenki Harcerskiej „Siorba 2012”

Nasz festiwal to pełne radości i dobrej zabawy spotkanie śpiewających harcerzy. Ideą przewodnią festiwalu jest propagowanie piosenki harcerskiej i żołnierskiej.

- Takie było hasło przewodnie Festiwalu, który przeszedł już do historii. Organizatorem imprezy był Hufiec Międzyrzecz ZHP.



Festiwal objęli swym patronatem: Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu, Urząd Miasta i Gminy Międzyrzecz, Komenda Chorągwi Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

Współorganizatorami „Siorby – 2012” byli: Międzyrzecki Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu, Szkoła Podstawowa Nr 2 im. Szarych Szeregów, Szkoła Muzyczna I Stopnia w Międzyrzeczu. Patronat medialny zapewniła TVP Gorzów Wielkopolski.

W części konkursowej festiwalu wzięło udział 127 wykonawców. Były to reprezentacje drużyn harcerskich całego województwa. Ogółem w międzyrzeckim święcie piosenki harcerskiej uczestniczyło 180 harcerzy i instruktorów.

Gościem Festiwalu był rewelacyjny Reprezentacyjny Zespół Wielkopolskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego „Manufaktura Piosenki Harcerskiej WARTAKI”.

**GRAND PRIX III Festiwalu Piosenki Harcerskiej „Siorba 2012”** – Nagrodę Starosty Powiatu i Nagrodę Dyrektora MOK otrzymał zespół „Płomienie” – reprezentujący Międzyrzecki Szczep ZHP „Płomienie” im. Szarych Szeregów.

W kategorii „Piosenka Harcerska” jury przyznało:







**ZŁOTA SIORBA** – nagroda Burmistrza Międzyrzecza – 9DH „Płomyki” z Grochowa hufiec Sulęcín,

**SREBRNA SIORBA** – 1 DH „Sokół” im. Janka Bytnara z Przytocznej,

**BRAZOWA SIORBA** – 56 DH „Grom” im. Andrzeja Małkowskiego ze Skwierzyny. Trzy wyróżnienia: 10 DH „Grom” – Zbąszynek, 23DH „Białe Kruki” – Nowa Sól, połączone drużyny 12DW „Burza” i 13 DSH „Fatamorgana” – Żagań.

W kategorii „Piosenka Żołnierska” przyznano:

**ZŁOTA SIORBA** – 10DH „Grom” – Zbąszynek

**SREBRNA SIORBA** – 56 DH „Grom” im. Andrzeja Małkowskiego – Skwierzyna

**BRAZOWA SIORBA** – 9DH „Płomyki” – Grochowo.

Wyróżnienie: zespół „Buszmenki” 5DH „Platany” z Murzynowa. Dodatkowe nagrody w tej kategorii przyznał wykonawcom Dowództwo 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza.

Komendant Chorągwi uhonorował najmłodszego wykonawcę. Wspólnym kręgiem, „Pieśnią Pożegnalną” i przekazaniem „Iskierki Przyjaźni” zakończył się

### III Festiwal Piosenki Harcerskiej „Siorba 2012”.

To było prawdziwe harcerskie święto. Było nas wielu, mogło być jeszcze więcej. Harcerskie mundury wypełniły salę kinową. Byli tam także mieszkańcy miasta, rodzice i grono zuchów, którym za obecność serdecznie dziękujemy.

Szczególne podziękowania należą się sponsorom, fundatorom nagród i sprzymierzeńcom Festiwalu, do których należą: *MOK-współorganizator i sponsor, Burmistrz Międzyrzecza – patronat – sponsor, Chorągiew Ziemi Lubuskiej – patronat – sponsor, TVP Gorzów – patronat medialny, Starosta Powiatu Międzyrzecz – Patronat – sponsor, 17 Wielkopolska Brygada Zmechanizowana, Nadleśnictwo M-cz, Gospodarczy Bank Spółdzielczy, Suszarnia Międzyrzecz, Szkoła Podstawowa Nr 2, Gimnazjum Nr 1, Państwowa Szkoła Muzyczna I Stopnia, Firma transportowa Janiszewski, Specjalny Ośrodek Szkolno- Wychowawczy, Muzeum w Międzyrzeczu, Pływalnia „Kasztelanka”, niezawodny „Wujek Waldek”, tajemniczy Druh Kazimierz.*

phm. Maria Sobczak-Siuta

## Wczoraj i dzisiaj skwierzyńskiego harcerstwa

W grudniu 2010r. odbyło się spotkanie z okazji 65-lecia skwierzyńskiego harcerstwa. Był to czas na wspomnienia z udziałem ludzi tworzących w tamtych czasach historię harcerstwa. Z naszych szeregów wyszło wielu wartościowych ludzi, a hufiec nie zaprzestał swojej działalności. Zgodnie z Przysięgą



W roku harcerskim 2010/2011 został reaktywowany Hufiec Międzyrzecz, a w Skwierzynie powstał Związek Drużyn ZHP Skwierzyna. Pracujemy nad sobą kształtując swoją osobowość. Zdobywamy gwiazdki zuchowe, znaki służb i stopni harcerskich, co wymaga pokonania swoich wad oraz rozwijania umiejętności i zainteresowań. Na zbiórkach i innych zajęciach harcerskich poprawiamy swój rozwój fizyczny. Uczestniczymy w rajdach, wycieczkach rowerowych, biegach przełajowych, pokonujemy szlaki pieszo. Zawsze przestrzegamy zasad fair-play. Braliśmy udział w ogólnopolskich Złotach z okazji 100-lecia Harcerstwa w Krakowie – sierpień 2010r. oraz we Lwowie – maj 2011r. W pracy śródrocznej zorganizowaliśmy rajd rowerowy do Longinowa, wycieczki do Muzeum Chleba w Bogdańcu, Muzeum Etnograficznego w Ochli i spływ kajakowy naszą kochaną Odrą.

Starając się jak najlepiej poznać swoją Małą Ojczyznę przygotowaliśmy foldery poświęcone patronom skwierzyńskich ulic i zorganizowaliśmy konkurs wiedzy o Skwierzynie dla uczniów kl. IV-VI Zespołu Edukacyjnego w Skwierzynie. Braliśmy udział w Międzyrzeczkim Turnieju Drużyn - MTD, gdzie przypomnieliśmy sobie wątki historyczne dotyczące Międzyrzecza i jego

okolic. Podczas wycieczek, biwaków i obozów mieliśmy okazję poznać piękno ojczyściej przyrody. Już małe zuchy z 3 GZ „Leśne Pogotowie” i 5 GZ „Leśne Skrzaty” uczestniczyły w turnieju przyrodniczym w Murzynowie. Zuchy z 1 GZ „Rozbrykane Iskierki” wyróżniły się w Chorągwiowym Konkursie z okazji Dnia Drzewa.

W ciągu całego roku zuchy i harcerze ze wszystkich drużyn zrzeszonych w ZD Skwierzyna aktywnie uczestniczyły w świętach państwowych. Wszystkie planowane zamierzenia udało nam się zrealizować dzięki



bardzo dobrej współpracy z Urzędem Gminy Skwierzyna, który współfinansował nasze projekty „Harcercz turysta, przyrodnik, etnograf” i „Powtórka z historii”.

Każdy rok kalendarzowy kończymy przyjęciem i przekazaniem Betlejemskiego Światła Pokoju, które rozjaśniło wiele wigilijnych stołów.

„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłuszny Prawu Harcerskiemu”.

Dzisiejsze pokolenie harcerzy i zuchów stara się kształtować swój charakter w oparciu o harcerskie ideały Braterstwa i Służby.

Czuwaj

phm. Beata Gunia



Wskazywano, na którym będą rozdane nagrody. Lubuskie zajęło I i II miejsce.

Harcerskim poszerzamy szeregi, nawiązujemy współpracę z dyrektorami szkół, policją, Jednostką Wojskową. Poznajemy nowych przyjaciół harcerstwa, którzy mimo różnych przeciwności losu współdziałają z nami. Organizujemy imprezy dla członków ZHP i osób niezrzeszonych.



# Co słyszeć w Zespole Edukacyjnym w Brójcach...

## Herbatka z Babcią i Dziadkiem w naszej szkole

"Pan Bóg nie mógł być wszędzie,  
dlatego stworzył Babcię i Dziadka"

A. Dymna

24 stycznia na zaproszenie wnucząt i wychowawców klas I-III odpowiedzieli licznie przybyli goście: babcie i dziadkowie. Uczniowie dali popis swoich artystycznych umiejętności, zamieniając



się w tancerzy, aktorów i piosenkarzy. Przygotowany program był ciekawy, wesoły, a co najważniejsze, dedykowany kochanym babciom i dziadkom. Na twarzach gości malowała się radość i ogromne wzruszenie, a brawa, jakie otrzymali mali artyści, brzmiały bardzo długo. Po części artystycznej dzieci wręczyły babciom i dziadkom własnoręcznie wykonane upominki i zaprosiły na słodki poczęstunek przygotowany

przez mamy.

Wszystkim Babciom i Dziadkom raz jeszcze życzymy dużo zdrowia, aby mogli razem z wnukami radośnie przeżywać każdy dzień swojego życia.

A. Romańska- Ferenc

3 lutego uczniowie i przedszkolacy obejrżeli teatralną opowieść



pt. „Tajemnicza wyprawa w głąb oceanu”, uatrakcyjnioną interaktywnymi prezentacjami. Opowieść posiadała istotne walory edukacyjne i ekologiczne. Przybliżyła naszym uczniom bogactwo i odmienność świata głębin, a także jego kruchość i zagrożenia wynikające z przemożnego wpływu działalności człowieka. Liczne projekcje podczas przedstawienia i efekty scenograficzne pozwoliły stworzyć atrakcyjną iluzję podwodnych przestrzeni.

Dominika Ciechowicz z kl. I b została poproszona z publiczności przez doktor Helenę Błysk do konkurencji pływackich. Dodatkową atrakcją dla najmłodszych była wycieczka na salę zabaw Fiku-Miku w Międzyrzeczu. Nasi uczniowie wzbogacili się o nowe doświadczenia i emocje.

Monika Pilipeczuk

## Konkurs recytatorski w kl. I-III

Konkurs odbył się 9 lutego pod hasłem „Młody talent” i miał formę prezentacji dowolnego utworu poetyckiego. W skład komisji wchodził: Elżbieta Olczak, Monika Pilipeczuk, Mirosława Bogucka, przedstawiciel uczniów - Wiktor Banach.



Ocenie podlegały następujące kryteria:

- dobór tekstu i jego pamięciowe opanowanie,
- interpretacja tekstu,
- kultura słowa,
- ogólny wyraz artystyczny, tzn. uzasadniony gest sceniczny, element ruchu, strój.

Do konkursu na szczeblu gminnym zakwalifikowali się:

Z kl. I a – Zuzanna Pajor, Kornelia Polechajło, Zofia Pihan.

Kl. I b - Martyna Byczyńska.

Kl. II - Hubert Pawlak.

Kl. III – Michał Mudrecki, Kacper Ratajczak, Paulina Szyneczewska, Agata Muszkieta.

**Gratulujemy !!!**

Elżbieta Olczak

## „Promocja zdrowego stylu życia”

8 lutego dla uczniów Gimnazjum zorganizowana została akcja promująca zdrowy styl życia, którą przygotowali gimnazjaliści,





uczestniczący w zajęciach pozalekcyjnych w ramach koła biologiczno – chemicznego, wraz z opiekunem. „Promocja zdrowego stylu życia” obejmowała następujące działania:

- a n k i e t a wśród uczniów na temat prowadzonego przez nich stylu życia (nawyków

żywnościowych i higienicznych),

- przedstawienie „piramidy zdrowego żywienia” i zasad zdrowego żywienia,

- omówiona została dieta wegetariańska i wegańska oraz

sporządzona sałatka warzywna,

- zorganizowano bufet owocowy, warzywny oraz przygotowano zdrowe kanapki,

- prelekcja na temat chorób aparatu ruchu: choroby kręgosłupa (kifoza, skolioza, lordoza), płaskostopie, krzywica, osteoporoza, choroby reumatyczne,

- prelekcja na temat zaburzeń odżywiania: nadwaga, niedowaga, otyłość, bulimia i anoreksja,

- obliczanie wskaźnika masy ciała – BMI,

- prelekcja na temat „pozytywnego i negatywnego działania stresu na organizm oraz w jaki sposób radzić sobie ze stresem”,

- pomiar tętna i ciśnienia.



Karolina Freyer

## Wieści z „Bajkowego Zakątka” ...

### Dzień Babci i Dziadka

W dniach 20 i 23 stycznia obchodziliśmy Święto Babci i Dziadka. Była to bardzo dobra okazja ku temu, aby pokazać jak bardzo ich kochamy, ile im zawdzięczamy i jak jesteśmy szczęśliwi, że są z nami.



w oczach zabłysły łzy szczęścia. Moc wzruszeń sprawiły także przygotowane przez dzieci drobne upominki w postaci drzewek szczęścia i własnoręcznie zrobionych kolorowych kwiatków oraz laurek. Przemili goście po części artystycznej zaproszeni zostali na poczęstunek. Dziadkowie byli wzruszeni i pełni uznania dla zaangażowania i ogromu pracy włożonej w występ, więc na sali wyczuć można było pełnię szczęścia i radości ze wspólnego spotkania.

Wszystkim Babciom i Dziadkom jeszcze raz z głębi serca składamy



najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności, a także pociechy z wnuków.

### Ciekawe spotkanie z leśniczym...

9 lutego dzieci odwiedził Rafał Kwiatkowski, pracownik Nadleśnictwa w Międzyrzeczu, który poprowadził zajęcia w ramach tematu „Pomagamy ptakom i zwierzętom przetrwać zimę”. Celem zajęć

było: zachęcenie dzieci do opiekowania się i dokarmiania zwierząt leśnych i ptaków w okresie zimy, kształtowanie podstawowych zasad ochrony przyrody, wykorzystywanie i tworzenie okazji do poznawania rzeczywistości przyrodniczej, pogłębianie wiadomości na temat ptaków i zwierząt żyjących w środowisku leśnym, uświadomienie dzieciom



niebezpieczeństw, jakie mogą zagrażać środowisku przyrodniczemu ze strony człowieka.

Dzieciaki oczekiwały gościa z niecierpliwością od samego rana. Pan Rafał



opowiadał dzieciom o swojej pracy, o lesie i mieszkających w nim zwierzętach. Podkreślił, że człowiek jest gościem w lesie i musi szanować z w y c z a j e gospodarzy, czyli zwierząt w nim mieszkających. Podczas spotkania dzieci miały okazję poznać zwyczaje wybranych zwierząt (sarny, dzika, lisa, jelenia). Dzieci dowiedziały się także, w jaki sposób pomagać zwierzętom i ptakom przetrwać zimę.

W podziękowaniu za wizytę przedszkolaki zarecytowały wiersz pt: „Jak leśniczy ratował wilka” oraz wręczyły symboliczne drzewko szczęścia.

Agnieszka Gajewska, Agata Miąsko



# Wieści z Punktu Przedszkolnego w Nowej Wsi

Grupa Smerfy z Punktu Przedszkolnego w Nowej Wsi liczy 19 dzieci. Grupa jest zróżnicowana wiekowo. Są w niej: trzylatki, czterolatki i pięcioletki. W minionym półroczu przedszkolaki brały udział w wielu uroczystościach tj. sprzątanie świata, pasowanie na przedszkolaka, grzybobranie, mikołajki, wspólna Wigilia, wystawienie jasełek, Dzień Babci i Dziadka, bal karnawałowy.

Dzieci często brały udział w konkursach plastycznych organizowanych przez różne instytucje. Sukcesem jest zajęcie **VI miejsca** przez **Paulinkę Wołosz** w konkursie plastycznym na temat „Wymarzony prezent” oraz **I i II miejsce**, które kolejno zajęli: **Aleksandra Staszewska** i **Szymon Grządko** w konkursie plastycznym organizowanym przez Lulek.tv. Tematyka prac - „Zmaluj Dziadków”. Poza tym czworo wychowanków - **Natalia Zawadzka, Oliwia Matuszak, Marlena Boryń i Olgierd Kmiecik** - dostało wyróżnienia, a punkt przedszkolny dzięki uczestnictwu w tym konkursie otrzymał dziecięcy zestaw do karaoke.



Braliśmy udział w zbiórce pieniędzy w ramach akcji „Góra grosza”. Zebraliśmy kwotę w wysokości **261,36 zł**.

W naszym przedszkolu **zawsze** możemy liczyć na pomoc rodziców dzieci uczęszczających do placówki.



Chętnie i często służy nam pomocą sołtys Nowej Wsi - **Anna Wojtaś** oraz Radni Gminy Bledzew mieszkający w Nowej Wsi, którzy odwiedzają nasze przedszkole w związku z różnymi uroczystościami i nie tylko. Dzięki przychylności wójta - **Leszka Zimnego** zakupione zostały rolety do przedszkola, za które dziękujemy.

Pierwsze półrocze za nami. Teraz podczas zimowych ferii nabierzemy sił, aby kolejny semestr był jeszcze lepszy. A czy się uda? Czas pokaże.

**Alicja Sym**

## Moje smaki

### Cebulowe dobro

Przedwiośnie, przyroda ciągle drzemie i powolutku budzi ze snu trawnikowe stokrotki. Czasami, tylko na pociechę, trafi się kilka słonecznych dni, a nam brakuje energii po długiej zimie. A może by tak poszaleć i zrobić kulinarną wyprawę do wnętrza cebuli? Potem pory, troszkę czosnku, ostrej papryczki chili... Będzie kolorowo, smacznie, wyraziście i rozgrzewająco. Cebula zagra główną rolę, bo w kuchni potrafi zdziałać cuda. Ma właściwości wręcz magiczne. To przyprawa i podstawa wielu dań, wzmacniający odporność wróg bakterii, afrodyzjak. A poza tym, czym byłaby wiosna bez zielonego szczypiorku, nierozłącznie związanej z matką cebulą.

## Wspomóż moją rehabilitację

Przeznacz 1% podatku

KRS 0000 37904

Cel szczegółowy: Sebastian Sroka (ID3822)

więcej na: [sebasroka.freehost.pl](mailto:sebasroka.freehost.pl)

[www.dzieciom.pl/3822](http://www.dzieciom.pl/3822)

Dziękuję

### Hiszpańska zupa czosnkowa

Główkę czosnku obierz i posiekaj. Dwie kromki trochę czerstwego chleba żytniego drobno pokrusz. W sporym rondelku podgrzej oliwę z oliwek lub klarowane masło, zeszklij czosnek i dodaj chleb. Mieszaj lekko, aż chleb się zarumieni. Wsyp nieco sproszkowanej słodkiej papryki i zalej bulionem. Dwa całe jajka roztrzep trzepaczką, rozprowadź niewielką ilością zupy i wlej do garnka energicznie mieszając. Zdejmij z ognia, zanim zupa się zagotuje. Dopraw solą, świeżo zmielonym pieprzem i ostrą papryką. Przed podaniem posyp zieloną pietruszką.

### Wykwintny flan z porów

Umyte pory pokrój na drobne kawałki i duś na oliwie przez 10 minut. Przelóż je potem do naczynia żaroodpornego. 3 całe jajka ubij z pół litra mleka, dodaj sól, pieprz i gałkę muszkatołową. Zalej masą pory i piecz w kąpielii wodnej w piekarniku rozgrzanym do 180 stopni. Podawaj ciepłe z pieczywem tostowym.

### Salatka ze słodkiej cebuli

Dużą, słodką cebulę odmiany Vidalia pokrój w cieniutkie piórka. Skrop obficie oliwą z oliwek i świeżo wyciśniętym sokiem z cytryny. Posyp nasionami kopru włoskiego i dopraw solą i pieprzem. Odstaw na pół godziny. Podawaj ze świeżą bagietką z masłem.

*Smacznego życzy Edyta Adamus*

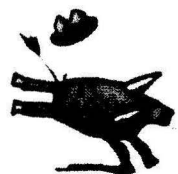


# HOROSKOP ATYDE NA MARZEC

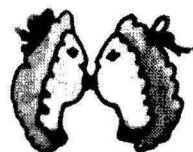
**Baran (21.03.-19.04.)** Koło fortuny niekoniecznie oznacza najwyższe wygrane. I choć kolektury nie warto omijać, to możesz trafić numer tuż obok wylosowanych... W pracy czyjś błąd przyspieszy Twoją karierę zawodową. Jednakże działaj rozsądnie, bo i na Twój stołek są chętni. Dobry czas na przeprowadzkę bądź zmiany w mieszkaniu. W miłosnych rozgrywkach lepiej nie grać więcej niż z jedną osobą...



**Byk (20.04. – 20.05.)** W pracy możliwe konflikty. Jeśli już zostaniesz w nie wplątany, czasami na własne życzenie, postępuj z najwyższą ostrożnością. Warto jest czasem ustąpić, przyznać się do popełnionych błędów i czekać na okazję do rewanżu. Merkury radzi ograniczyć wydatki. Czekają Cię niestety drogie zakupy w aptece. Poczujesz jak cenne jest zdrowie. W miłości niełatwa rozmowa. Może uda Ci się uniknąć niepotrzebnych słów.



**Bliznięta (21.05.-21.06)** Ponury miesiąc dla Twojej kariery. Możliwa podwyżka, a nawet zmiana stanowiska. To wszystko pod warunkiem, że nie będziesz krył przed szefem cudzych pomyłek. Oczywiście o donosicielstwie nie ma mowy. Zanim zainwestujesz gotówkę, sprawdź czy pomysły są zgodne z prawem. Wszelkie dokumenty czytaj przed podpisywaniem, nawet jeśli trzeba będzie to zrobić czterokrotnie. W miłości nie udawaj kogoś, kim nie jesteś, bo miłość nie zawsze jest ślepa.



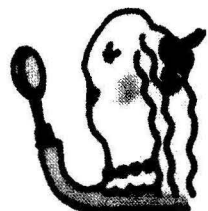
**Rak (22.06.-22.07.)** Ostrożnie z pożyczkami! Trudno będzie spłacić zaciągnięte zobowiązania, jak i również pieniądze od dłużnika. Mars nie radzi podejmować żadnych poważniejszych decyzji finansowych. Także większe zakupy, jeśli to możliwe, odłóż, a może okazać się, że za parę dni wyjdą o wiele taniej. W pracy nikt nie oprze się Twoim pomysłom, a urok osobisty pozwoli Ci zdobyć sporą rzeszę pomocników. Zdrowie lepsze niż Ci się wydaje. Porażki w sprawach serca nie będą trwały długo i zostaną wynagrodzone w ciągu kilku kolejnych tygodni...



**Lew (23.07.-22.08.)** Dla biznesmenów miesiąc upłynie pod znakiem niezłych zarobków i spłaty długów. Pozostali też będą zmuszeni do spłaty swoich zobowiązań, niekoniecznie gotówką. Gdy przyjaciel poprosi o pomoc pamiętaj, że możesz być dla niego ostatnią szansą na poprawę losu. W pracy szef ma „złe dni”, więc to nienajlepszy czas na rozmowy o podwyżce. Składając miłosne obietnice nie zapomnij, że ukochana osoba ma doskonałą pamięć...



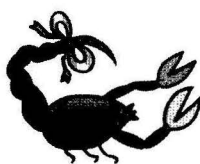
**Panna (23.08.-22.09.)** Postaraj się choć przez kilka dni trzymać nerwy na wodzy. Opanowanie emocji przyda się szczególnie w sprawach dotyczących finansów. Znajomy znów może Ci złożyć kuszącą propozycję wspólnego biznesu. Pamiętaj, że nie zawsze interes będzie zgodny z prawem, więc wchodząc w niego będziesz musiał się tłumaczyć przed stosownymi urzędami. W miłości Wenus przypomina o świadomym rodzicielstwie. Warto przypomnieć o tym i sobie, i młodszemu pokoleniu...



**Waga ( 23.09.-22.10 )** Spędzając kolejne tygodnie na rozmyślaniach nad pięknem świata i z głową w chmurach, możesz stworzyć poemat na miarę Nobla i... stracić pieniądze w nierozsądnej inwestycji. Gwałtowne zubożenie może Cię dopaść po wizycie w supermarkecie, szczególnie gdy nie będziesz doglądać portfela. Zapomnij choć na jeden dzień, gdzie schowałeś kluczyki do samochodu. Piesz, o ile cel nie jest daleko, będzie o wiele zdrowiej. W miłości pewna pokusa nie da Ci zasnąć, a może nie tylko pokusa...



**Skorpion (23.10.- 21.11.)** Masz kłopoty? Jowisz pomoże Ci się od nich uwolnić. W pracy uwierz w swoje możliwości, nie jesteś gorszy od tych, którym awanse i podwyżki uderzyły do głowy. Nie unikaj znajomych, ktoś z nich z chęcią pomoże Ci się pozbyć problemów zawodowych, inny udzieli pożyczki, a kolejnemu będziesz mógł się poskarżyć na... no właśnie. Wszystkim wiernym Jowisz gwarantuje spełnić to, co wydaje się niemożliwe.



**Strzelec (22.11. – 21.12.)** Obecna sytuacja, to powtórka z przeszłości. Już kiedyś przeżywałeś podobne problemy. Pamiętaj, aby nie popełniać takich błędów jak wówczas. Sympatyczne otoczenie pomoże Ci z optymizmem spojrzeć na świat. Prawdziwym przyjacielem okaże się osoba, na którą nie zwracałeś do tej pory szczególnej uwagi. Zdrowie OK. Możliwa miła niespodzianka finansowa. W miłości nie przesadzaj z emocjami, zbieraj siły na wiosnę.



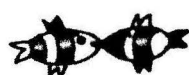
**Koziorożec (22.12.-19.01.)** Ostrożnie z wydatkami. Nie daj się kusić okazjom i wyprzedazom. Pilnuj swojego portfela jak oka w głowie i co ważne, zamykaj drzwi wychodząc z mieszkania. Możliwe, że ktoś od dawna czai się na Twoje dobra. Kierowcy mogą liczyć na spotkania z mało wyrozumiałą drogówką. Totolotka zostaw innym, niech złożą się na Twoją przyszłą wygraną. I jak ognia unikaj hazardu. Zdrowie OK. W miłości nie rozglądaj się na boki. Potkniesz się i znowu nastaną ciche dni...



**Wodnik (20.01.- 18.02.)** Wymarzony miesiąc na zdawanie wszelkich egzaminów szkolnych, uczelnianych i na prawo jazdy. Znajomi będą poszukiwać Twego towarzystwa i z radością, bez zaproszenia, pomogą w realizacji pomysłów. Może by tak cudzymi rękoma wyremontować coś w swoim mieszkaniu? W pracy bez sukcesów i bez porażek. Dodatkowo premia, już od dawna wyczekiwana, pozwoli na wymarzony zakup. Przy okazji wybierz jakiś drobiazg dla ukochanej osoby.



**Ryby (19.02.- 20.03.)** Jeśli jesteś, bądź czujesz się artystą, najbliższy miesiąc może Cię wnieść niemal na szczyt kariery. Staniesz się doceniony i zyskasz spore grono zazdrosnych o Twój sukces. Zwyczajnym rybom Neptun także nie szczędzi sukcesów. Uścisk dłoni szefa, który nie pała do nas sympatią, zastąpi premię. Młodsze pokolenie udowodni, że potrafi psocić jeszcze mocniej niż do tej pory. Twoje miłosne wyznania zabrzmią jak poemat, a dobra kondycja sprawi, że na słowach się nie skończy...



# MOSiW info

## LUBUSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY

W ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży zostały rozegrane turnieje siatkarskie dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Dziewczęta oraz chłopcy reprezentujący gimnazja spotkali się w sali sportowej Gimnazjum Nr 1 w Międzyrzeczu. W rozgrywkach prym



wiodły drużyny z Międzyrzecza. Tak wśród dziewcząt najlepsze okazały się zawodniczki z Gimnazjum Nr 1, natomiast wśród chłopców zwyciężyli reprezentanci Gimnazjum Nr 2 w Międzyrzeczu.

Rozgrywki szkół ponadgimnazjalnych zdominowali uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu. Szczególnie dziewczęta sprawiły ogromną niespodziankę pokonując w meczu finałowym

faworytki rozgrywek - drużynę Zespołu Szkół Ekonomicznych. Zwycięski zespół I LO wystąpił w składzie: Anna Wawrzyniak, Karolina Sroga, Martyna Mocek, Ewa Napierała, Aleksandra Witzak, Martyna Judek, Karolina Kucharska, Sylwia Nawrocka, Joanna Banachowicz i Izabela Hałaszkiewicz.

## FERIE '2012

W turnieju tenisa stołowego mecz o pierwsze miejsce rozegrali uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu - Kamil Fornalik i Dariusz Surkont. Lepszym okazał się Kamil Fornalik pokonując



swojego kolegę 3:2. Wypada nadmienić, że obaj reprezentując swoją szkołę w turnieju drużynowym wywalczyli awans do finału wojewódzkiego w ramach LOM. Na pływalni miejskiej „Kasztelanka” dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy ratownictwa wodnego przeprowadzone przez ratowników pływalni oraz pokazy pletwonurków, które na prośbę młodzieży zostaną jeszcze powtórzone.

dla Hani Sikorskiej  
W KARNAWALE

OBIECAŁEM PANI HANI  
RAZ NAPISAĆ WIERSZ NA  
BANI.  
KIEDY IMPREZ JEST W  
NAWALE  
JA GO PISZĘ W KARNAWALE,  
Z ICHTIOLOGIEM POD  
ŚLEDZIKA  
I STÓŁ SZWEDZKI DLA  
KORNIKA.  
NAPIERW ŚLUSARZ Z  
GWINTA WALNIE  
SKOŃCZY MARNIE POD  
LATARNIE.  
HIGIENISTKI TWARZ OBWIŚLA  
URATUJE TYLKO CZYSTA.  
GRABARZA CO NA UMÓR PIJE  
CHYBA NIC JUŻ NIE ZABIJE.

MATEMATYK W GAZ  
DAJACY NA POTĘGĘ  
MUSI SKRÓCIC SWĄ  
MORDEGĘ,  
Z LABORANTEM NA  
KIELISZKI  
BO ICH ZJEDZĄ BIAŁE  
MYSZKI.  
SYNDYK NAPIŁ SIĘ DO  
UPADŁEGO  
LUTNAŁ LUTNIK Z NIM  
MAŁEGO  
W ARGENTYŃSKICH  
RYTMACH TANGA  
NIEZŁA BĘDZIE WNET  
BALANGA  
JAK SIĘ LEKARZ O TYM  
DOWIE  
TO WYPIJE TEŻ NA  
ZDROWIE

K. Antonowicz

## PÓŁFINAŁY NIE DLA „KS ORZEŁ”

Siatkarze Międzyrzecznego Orła byli gospodarzami jednego z turniejów ćwierćfinałowych Mistrzostw Polski juniorów. Turniej rozgrywany był od piątku do niedzieli w hali sportowej Międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Wypoczynku. Po pasjonujących pojedynkach nasi zawodnicy nie uzyskali upragnionego awansu do rozgrywek półfinałowych, chociaż zajęcie trzeciego miejsca jest i tak dużym sukcesem. Nasi zawodnicy pokonali drużynę ze Świdnika, natomiast ulegli tak renomowanym drużynom jak ZAKSA Kędzierzyn Koźle i Chemik Olsztyn.

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

## Rozwiązanie krzyżówki nr 2/2012

– „Walentynki już blisko”, nagrodę otrzymuje **Dominika Cebernik**. Nagroda do odebrania w Księgarni Bestseller.

M.S.

## POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: SPS POWIATOWA S.C., Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, Zb. Melnik, H. Pilipeczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**Biuro reklam i ogłoszeń:** 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizyjnej kablowej)





# INTERMARCHE

Muszkietierowie



**ŚWIEŻO**  
CODZIENNE DOSTAWY  
KONTROLOWANA JAKOŚĆ  
GWARANCJA ŚWIEŻOŚCI



**TANIO**  
CAŁY ROK  
CODZIENNE ZAKUPY  
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY

66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3  
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHE** wędzimy sami”



*Wędliny własnej roboty*



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

**“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”**



**Naprawa Laptopów**  
**Komputerów**



**Serwis GSM**

**SimLock**  
**Naprawa**  
**Zmiana języka**

**AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05**

**AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99**



## Sklep Meblowy

M-cz, ul. Konstytucji 3 Maja 16  
tel. (95) 741-25-41  
Andrzej Mielczarek

**BLACK RED WHITE**  
www.brw.com.pl

**1999-  
24 999-**  
Nika Standard 200  
na 1000 mm  
szerokość 200 cm

Oferta budżetowa warianty od 11.000 zł do 21.000 zł  
tutaj do wyprzedaży zaprasza meblarz

## Stolarstwo Meblowe

M-cz, ul. Marcinkowskiego 1  
Tel. fax (95) 741-23-60

Oferujemy:  
kompleksową zabudowę  
wnętrz:

- \*kuchnie,
- \*biura,
- \*szafy,
- \*garderoby

**Meble  
na wymiar!**

Mierzenie i projektowanie  
**GRATIS!**  
Usługi Transportowe  
Przeprowadzki

## Salon Meblowy

**BLACK RED WHITE**

Studio Mebli Kuchennych  
M-cz, ul. Reymonta 4  
tel. (95) 741-23-60

**BLACK RED WHITE**  
www.brw.com.pl

**1499-  
999-**  
Kuchnia SAVANA  
Kuchnia 1000 mm  
szerokość 1000 mm

Oferta budżetowa warianty od 11.000 zł do 21.000 zł  
tutaj do wyprzedaży zaprasza meblarz

Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00 [www.meblemielczarek.pl](http://www.meblemielczarek.pl)

# P A N O R A M A B U D O W L A N A

**PANORAMA  
BUDOWLANA**

ul. Reymonta  
PRIM  
wjazd  
GPS: E 15°34'59.05"  
N 52°27'09.30"  
wejście

**MIĘDZYRZECZ**  
ul. Reymonta 7 tel./fax 95 7412843  
tel.kom. 601 700 050; 601 166 886

dla tych, którzy cenią swój czas  
i swoje pieniądze...

**DACHY**  
PODDASZA

**SYSTEMY  
KOMINOWE**

**OKNA  
DACHOWE**

**RYNNY**

**OKNA**

**DRZWI**

**MURY  
ELEWACJE**

**BRAMY  
GARAŻOWE**

### POLECAMY:

Świetne membrany dachowe  
serii MASTERMAX:

- Eco 115
- Classic 135
- Top 155
- Extra 175
- Pro, Thermo i inne

### FOLIE DACHOWE:



zapraszamy do współpracy  
wykonawców

- zaopatrujemy budowy
- materiały uznanych producentów
- współpracujemy z projektantami  
i wykonawcami



**SPRZEDAŻ RATALNA**